

10 lat z „Gazetą Polską Codziennie”

19 sierpnia 2021 r. w Renaissance Warsaw Airport Hotel odbyła się gala 10-lecia „Gazety Polskiej Codziennie”. – Energia, żywiołowość, ale też odrobina szaleństwa sprawiły, że 10 lat temu zebrała się grupa odważnych dziennikarzy, którzy postanowili wprowadzić na rynek prasowy nowy tytuł – mówiła Sylwia Krasnodębska, dziennikarka „Codzienniej”, która poprowadziła uroczystość. s.14



ŁUKASZENKA BEZLITOSNY DLA MIGRANTÓW

W NUMERZE
Tusk
nie daje
rady

Premier Mateusz Morawiecki podczas konferencji prasowej w Komorowie, poświęconej sprawie białoruskich migrantów na polskiej granicy, poinformował, że strona białoruska odmówiła wpuszczenia konwoju z pomocą humanitarną. – Rzeczywiście, ku naszemu zdumieniu jest pełna odmowa przyjęcia wsparcia ze strony polskiej dla celów humanitarnych. To są osoby, które znajdują się na terytorium Białorusi, więc Białoruś odpowiada za nie w pełni – poinformował.

s.5

Czwartek

ŚWIAT

Łukaszenka z Putinem szykują prowokacje

Kilka tysięcy żołnierzy pojawi się w pobliżu polskiej granicy w związku z rozpoczynającymi się we wrześniu rosyjsko-białoruskimi manewrami Zapad 2021. Władze Polski oraz wojswa bałtyckich ostrzegają przed możliwymi prowokacjami w trakcie ćwiczeń wojskowych. s.8

GOSPODARKA

Nord Stream 2 podlega prawu UE

Bez w Düsseldorfie podtrzymał w śladzie decyzję niemieckiego regulatora, odmawiającą właścicielowi gazociągu Nord Stream 2 zezwolenia go z zinsad funkcjonalności regulowanych unijną dyrektywą gazową. Decyzja ta oznacza, że rosyjski gazociąg musi podlegać unijnym regulacjom. s.10

CZYTAJ BEZPŁATNIE!
w dzisiejszym wydaniu „Codzienniej”



PARTNER WYDAWCA





Platon
(427–347 przed Chr.) grecki filozof, uczeń Sokratesa, twórca systemu filozoficznego zwanego obecnie idealizmem platońskim

\\ Myśleć to, co prawdziwe, czuć to, co piękne, i kochać, co dobre
– w tym cel rozumnego życia. \\

fot. Wikipedi/d



POGODA

Czwartek	26.08	Opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Dobromiła, Joanna, Konstanty, Maksym, Maria, Wiktorian, Wiktoriana, Wiktoriana
05:34	19:40	

Gdańsk	Lublin
18°C	15°C
13°C	12°C
Katowice	Kraków
16°C	16°C
11°C	11°C
Łódź	Poznań
18°C	18°C
12°C	12°C
Warszawa	Wrocław
17°C	19°C
13°C	12°C

Piątek	27.08	Opady deszczu głównie w południowej połowie Polski
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adrianna, Amadea, Amadeusz, Cezary, Gebhard, Józef, Małgorzata, Monika, Przybysław, Rufus, Teodor
05:36	19:38	

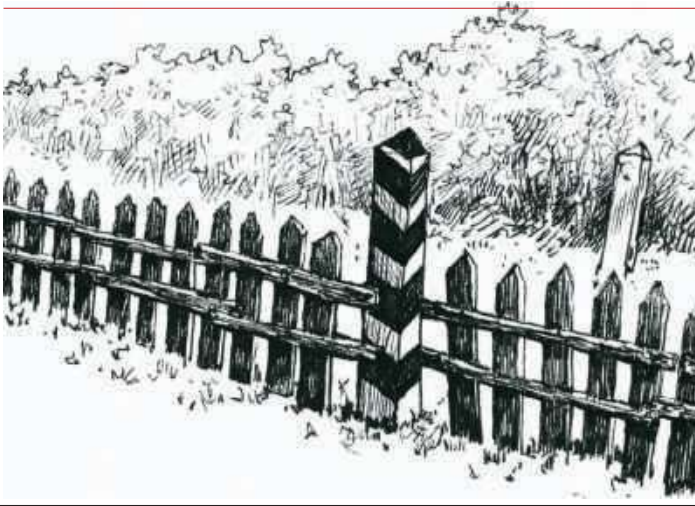
Gdańsk	Lublin
19°C	17°C
15°C	13°C
Katowice	Kraków
16°C	16°C
12°C	11°C
Łódź	Poznań
18°C	18°C
13°C	13°C
Warszawa	Wrocław
19°C	17°C
14°C	12°C

JERZY LUBACH

Nie, nie kretyni – agentura!

Parę dni temu pisałem w kontekście wydarzeń na polsko-białoruskiej granicy o ofensywie idiotów. Teraz, kiedy po akceptacji polskich działań także przez UE wszystkie pseudohumanitarne argumenty antypolskiej opozycji totalnej legły w gruzach, wylewanie przez nią kubłów pomyj na Straż Graniczną i Wojsko Polskie świadczy już tylko o jednym – to nie są, wedle określenia Lenina, pożyteczni idioci, to po prostu agenci Kremla! Jeśli jak mantrę powtarzają swoje kłamstwa o rzekomych afgańskich uchodźcach z kosztującym tysiące dolarów kotem, ignorując podstawowy fakt, że wszystko rozgrywa się na terytorium innego państwa, w co Polska zgodnie z prawem międzynarodowym nie może ingerować, to znaczy tylko jedno: działają świadomie na szkodę naszego kraju w interesie wrogich sąsiadów. To się nazywa krótko – zdrada! Jak mawiają ich ulubieni Moskale: tiorma za nimi tęskni!

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Niebezpieczny plankton

Po zwycięstwie przez Zjednoczoną Prawicę wyborów parlamentarnych w 2015 r. zaufanie różnych polityków koalicji rządzącej zaczął zdobywać tzw. plankton, czyli osoby związane ze służbami specjalnymi, wykorzystywane przez lata do różnych brudnych operacji. Uśmiechnięci, kontaktowi, chętni pomóc, o rzekomo szerokich kontaktach i wiedzy na różne tematy. Faktycznie mający wątpliwe życiorysy, czasami nawet wyroki na koncie i różne niejasne kontakty. W środowisko Zjednoczonej Prawicy wprowadzani byli przez różnych polityków, którzy nie mieli bladego pojęcia, że są w ten sposób elementem brudnej operacji, nastawionej na długie miesiące. Takie osoby przez kilka lat budowały relacje z ważnymi politykami, wchodząc coraz głębiej i mocniej w środowisko. Niektóre były eliminowane po drodze przez służby specjalne, ale niestety nie wszyscy. Te, które pozostały, to dziś tykające bomby. Szczególnie jedna z nich, która chwali się, że posiada już pokaźne archiwum nagrań jako swoistą polisę ubezpieczeniową.



Marcin Wolski

Nienawistnikom!

Można lżyć swój naród
na wiele wariantów,
obrażać żołnierzy,
pluć na policjantów,
nękać przeciwników,
bo są tego godni,
szydzić, odczłowieczać,
namawiać do zbrodni...
Ale ostatecznie przyjdzie taka pora,
gdy będziecie błagać
o nasz głos w wyborach!

Joanna
LichockaNiebezpieczna
gra

Gotowość wypełniania scenariusza Kremla przez polityków PO i Lewicy oraz mediów, jak „Gazeta Wyborcza” i TVN, jest szokująca. Ostatni raz tak otwarcie robili to po Smoleńsku, gdy m.in. bezkrytycznie kopiowali tezy rosyjskiej propagandy. Teraz rozkręcają nienawiść do wojska, Straży Granicznej, własnego państwa – dokładnie tak jak oczekiwali tego powinni wrogowie kraju od swej agentury. Trudno ze zrozumieniem przyjmować postawę polityków PO i Lewicy wobec prowokacji na granicy polsko-białoruskiej, którą funduje Polsce Łukaszenka, trudno też ocenić inaczej niż wygłup apel Donalda Tuska, który wobec tego, co się tam dzieje, domaga się od rządzących „zaprowadzenia zgody narodowej”. Lider obozu nienawiści, partii, której działacze i ci zatrudnieni w mediach harują, jak im Kreml zagra, lżą i obrażają żołnierzy, apeluje o „konsensus narodowy”. I jest, proszę Państwa, „zaniepokoiony”. Trudno o większy popis hipokryzji! Wypada zatem zaapelować do tego polityka, jak i całej klasy politycznej oraz mediów o niewykorzystywanie prowokacji, do jakich dochodzi na granicy z Białorusią, do nakręcania społecznych emocji i budowania swego kapitału. Bawicie się kosztem Polski wyjątkowo niebezpiecznie!

Leszek
GalarowiczWF
na poważnie

Pośród wielu sensownych pomysłów Ministerstwa Edukacji i Nauki jeden budzi spore wątpliwości. Resort podał wytyczne związane z zajęciami wychowania fizycznego na nowy rok szkolny. O ile ogólna rekomendacja aktywności na otwartej przestrzeni, a nie w sali gimnastycznej, jest uzasadniona, o tyle, jak to często bywa, diabeł tkwi w szczegółach. A te budzą wątpliwości, bo trudno przypuszczać, by spacer po parkach i lasach zastąpiły bardziej intensywną aktywność fizyczną. A już zalecenie, aby zrezygnować z ćwiczeń i gier kontaktowych, wydaje się nieroztropne. Troska o bezpieczeństwo zdrowotne jest zrozumiała, ale trzeba wziąć pod uwagę, że zajęcia wychowania fizycznego bez gier zespołowych, które uczniowie lubią najbardziej, może spowodować dalsze pogłębianie problemu otyłości dzieci i młodzieży, który był widoczny jeszcze przed pandemią, a jej skutki tylko go pogłębiły. Władze ministerialne muszą zdawać sobie sprawę, że uczniowie mają w szkole bliski kontakt i tworzenie specjalnych ograniczeń dla lekcji WF niewiele zmieni. Zamiast wydawania rozporządzeń tworzących pozory wychowania fizycznego należy położyć nacisk na to, jak zachęcić dzieci i młodzież do aktywności ruchowej.

PGNiG **3** NAJCENNIJSZA
POLSKA MARKA
wg rankingu dziennika Rzeczpospolita

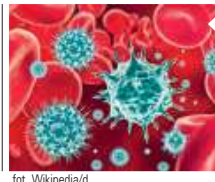


MARKA GODNA ZAUFANIA

PGNiG to jedna z najcenniejszych polskich marek, wysoko oceniana w wielu prestiżowych rankingach.

Cieszymy się uznaniem naszych partnerów biznesowych, odbiorców indywidualnych i kontrahentów zagranicznych.

Zapewniamy bezpieczeństwo energetyczne Polski poprzez stałe, niezakłócone dostawy gazu ziemnego.


WYWIAD \ Z dr. KAROLEM NAWROCKIM, prezesem IPN, rozmawia JAN PRZEMYŚLSKI

Przyspieszenie w granicach rozsądku

Nie zamierzam być bierny w sprawie pionu śledczego IPN. Prowadzę rozmowy z prok. Andrzejem Pozorskim, dyrektorem Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, i myślę, że już we wrześniu będziemy mieli z panem prokuratorem możliwość poinformowania, że niektóre procesy wprowadzania sprawiedliwości transformacyjnej przyspieszą – powiedział „Gazecie Polskiej Codziennie” dr Karol Nawrocki, prezes IPN. Przypomnijmy, że we wczorajszym numerze „Codziennej” ukazała się pierwsza część wywiadu z dr. Nawrockim.

Od lat sporo krytyki spada na Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, czyli tzw. pion śledczy. Zarzuca się, że sprawy prowadzone przez prokuratorów ciągną się latami i że praca tego organu mogłaby być znacznie bardziej wydajna. Co Pan o tym sądzi?

Na to pytanie należy odpowiedzieć z dwóch perspektyw. Z jednej strony dla komfortu pracy prezesa IPN właściwe byłoby, aby wyłączyć pion prokuratorski z instytutu. Teraz mamy taką sytuację, że prezes IPN odpowiada za cały instytut, tylko nie w sposób bezpośredni za Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Ona podlega prokuratorowi generalnemu. Jest to pewien zgrzyt organizacyjny. Natomiast z drugiej strony, gdyby stało się tak, że pion śledczy faktycznie zostałby przeniesiony do Prokuratury Krajowej, to wówczas prezes IPN, czyli zawodowy historyk, straciłby jakąkolwiek możliwość wpływania na prokuratorów z pionu śledczego. Straciłby możliwość nadawania dynamiki poszczególnym śledztwom. Kolejną kwestią jest to, że ci prokuratorzy zaczęli wykonywać prace w ramach prokuratury powszechnej, wobec tego może dojść do sytuacji, w której prokurator prowadzący postępowanie wobec zbrodni wojennej będzie się równocześnie zajmował np. włamaniem do piwnicy. W mojej ocenie efektywność pracy tych prokuratorów wówczas spadnie. Jednak nie zamierzam być bierny w tej sprawie. Prowadzę rozmowy z prok. Andrzejem Pozorskim, dyrektorem Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, i myślę, że już we wrześniu będziemy mieli z panem prokuratorem możliwość poinformowania, że niektóre procesy wprowadzania



fot. Mikołaj Bujak/IPN/d

sprawiedliwości transformacyjnej przyspieszą. Ja skorzystam ze wszystkich dostępnych mi instrumentów, aby nadać tempo tym postępowaniom.

Kolejną sprawą, która interesuje wiele osób, są identyfikacje genetyczne. Weźmy np. badania ze słynnej warszawskiej łączki – ostatnia identyfikacja z tego miejsca miała miejsce ok. 3 lat temu. Dlaczego tak długo musimy czekać, skoro wszystkie kości zostały wydobyte dawno temu?

Faktycznie tempo prowadzenia tych spraw nie jest satysfakcjonujące. Natomiast musimy pamiętać, że zajmujemy się wydarzeniami, które miały miejsce ok. 80 lat temu. Złożoność tego procesu jest ogromna. Musimy mieć stuprocentową pewność, zanim ogłosimy, że udało się kogoś odnaleźć. Tutaj będę chciał zachować się podobnie jak prokuratorzy – bez pochopnych decyzji, a wykorzystując wszelkie możliwości, aby pewne procesy przyspieszyć. Wydaje mi się, że

rok zintensyfikowanej pracy w tej materii da mi pełną odpowiedź, jak ma wyglądać to w kolejnych latach.

Wiele krytyki spadło także na Pomorski Uniwersytet Medyczny (PUM), który odpowiada za ogromną część identyfikacji genetycznych. Ta instytucja miała również budować Polską Bazę Genetyczną Ofiar Totalitaryzmów (PBGOT). Jednak kilka miesięcy temu IPN wypowiedział umowę, gdyż prace nie postępowały w zadowalającym tempie. Co dalej ze współpracą IPN i PUM oraz z projektem PBGOT?

Wiem, że pojawiają się zastrzeżenia niektórych zainteresowanych wobec kwestii badań genetycznych prowadzonych przez Pomorski Uniwersytet Medyczny. Moje doświadczenia z PUM przy identyfikacjach żołnierzy z Westerplatte były bardzo pozytywne. Myślę, że spotkanie z rektorem i rozmowa na temat dalszej współpracy oraz tworzenia Genetycznej Bazy Danych Ofiar Totalitaryzmów dadzą odpowiedź, jakie jest najlepsze wyjście z tej sytuacji. Ja

nie wykluczam współpracy z innymi instytucjami czy uczelniami medycznymi. Dla mnie najbardziej liczy się zwiększenie efektywności w tej materii. W mojej opinii nie ma znaczenia, która uczelnia wygra zamówienie publiczne wychodzące z Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, tylko to, czy Polacy wreszcie będą mogli dowiedzieć się całej prawdy o naszych bohaterach i złożyć hołd nad ich grobami. Wierzę, że w najbliższym roku uda mi się zadziałać w tej sprawie na tyle skutecznie, że efekty badań genetycznych zaczęły być zadowalające. Jednocześnie zaznaczam, że mam głębokie zrozumienie dla złożoności tych badań i wiem, że one wymagają czasu...

Są wśród nas jeszcze dzieci tych ofiar, bohaterów Polski, które czekają na odnalezienie rodziców, babć, dziadków... A mówimy o sprawach sprzed 80 lat, w związku z tym te dzieci nie mogą długo czekać.

W 100 proc. się z tym zgadzam. Te rodziny są dla nas bardzo ważne. Uzupełniając poprzednie pytanie, to nie wyobrażam sobie sytuacji, w której wiemy, że zidentyfikowaliśmy któregoś z naszych bohaterów, i nie przekazujemy tej informacji społeczeństwu. Jeśli zdiagnozuję jakąkolwiek złą wolę na jakimś etapie identyfikacji, to z pewnością będę konsekwentnie podejmował działania przeciw takiemu procederowi.

Na koniec chciałbym Pana spytać o Biuro Poszukiwań i Identyfikacji (BPII) IPN. W mediach pojawiały się informacje o tym, że poszczególne oddziały IPN, które prowadziły różnego rodzaju poszukiwania do prac archeologiczno-ekshumacyjnych, nie wykorzystywały BPII IPN, tylko wynajmowały firmy zewnętrzne. Czy w takich sytuacjach nie lepiej korzystać z pionu poszukiwawczego IPN?

Jako prezes mogę zapewnić, że będę dbał o Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN i starał się, aby było ono aktywne w każdym regionie Polski. Natomiast tutaj znowu muszę to zderzyć ze swoimi doświadczeniami. Badań na Westerplatte nie prowadziło BPII IPN, tylko prace prowadzili archeolodzy z Muzeum II Wojny Światowej. Dlatego też uważam, że lokalność i zaangażowanie społeczników w różnego rodzaju poszukiwania jest tym, czego nie możemy stracić. Mówię to po to, aby zapewnić, że jako prezes IPN będę troszczył się o prace BPII IPN i jego renomę, to jest dla mnie najważniejsza instytucja poszukiwawcza w tej chwili w Polsce, ale jednocześnie jako wieloletni działacz lokalny chciałbym, aby społecznicy nie byli odstawiani na boczny tor.



ROCZNICA ŚLUBÓW JASNOGÓRSKICH
HISTORIA \ 65 lat temu w Częstochowie na Jasnej Górze nastąpiło odnowienie Ślubów Jasnogórskich według tekstu prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego.



WDZIĘCZNI POLSKIEJ WSI
PIS \ „W najbliższą niedzielę w Bobolicach odbędzie się kolejna edycja święta »Wdzięczni polskiej wsi«, na którą serdecznie zapraszam! Na polską wieś zawsze można liczyć!” – napisał w mediach społecznościowych premier Morawiecki.

POLITYKA \ Białoruś nie chce polskiej pomocy humanitarnej dla migrantów na granicy

Łukaszenka bezlitosny dla migrantów

Premier Mateusz Morawiecki podczas konferencji prasowej w Komorowie, poświęconej sprawie białoruskich migrantów na polskiej granicy, poinformował, że strona białoruska odmówiła wpuszczenia konwoju z pomocą humanitarną. – Rzeczywiście, jest taka odmowa i ku naszemu zdumieniu jest pełna odmowa przyjęcia wsparcia ze strony polskiej dla celów humanitarnych. To są osoby, które są na terytorium Białorusi, więc Białoruś w pełni za nie odpowiada – poinformował.



Transport z polską pomocą czeka już ponad dobę na granicy w Bobrownikach | fot. Artur Reszko/PAP

Adrian Siwek

Szef rządu ocenił, że mamy do czynienia ze specjalnie przygotowaną akcją reżimu Alaksandra Łukaszenki. – Aby tej akcji w odpowiedni sposób przeciwdziałać, chronimy naszą granicę w sposób właściwy. Jednak wiedząc o tym, że osoby po drugiej stronie (granicy) mogą potrzebować wsparcia, taki transport posłaliśmy. Już od ponad doby czeka nasz transport na granicy w Bobrownikach, cały czas licząc na to, że przyjdzie opamiętanie ze strony białoruskiej i będziemy mogli pomóc tym ludziom, którzy się tam znaleźli – stwierdził. Premier zaznaczył przy tym, że obcokrajowców znajdujących się na granicy zaprosiła Białoruś i dlatego to państwo białoruskie jest za nich odpowiedzialne. – My kontynuujemy politykę ochrony naszych granic, obrony przed nielegalnym przemytem ludzi – podkreślił. Mateusz Morawiecki przekazał przy okazji, że policja zidentyfikowała kilku przemytników, wobec których zostaną wyciągnięte konsekwencje. Do prób nielegalnego przekroczenia granicy przez mi-

grantów z Bliskiego Wschodu dochodzi także w innych miejscach na polsko-białoruskiej granicy. Straż Graniczna przekazała wczoraj, że poprzedniej doby funkcjonariusze SG zatrzymali 59 osób, które nielegalnie przekroczyły granicę Białorusi z Polską. Są to głównie obywatele Iraku i Tadżykistanu. W poniedziałek z kolei Straż Graniczna zatrzymała 31 cudzoziemców – 18 obywateli Iraku, 9 obywateli Somalii oraz trzy osoby o niepotwierdzonej tożsamości. SG odnotowała tego dnia 126 prób nielegalnego przekroczenia granicy polsko-białoruskiej. Wiceszef MSZ Marcin Przydacz nie ma wątpliwości, że kryzys migracyjny jest celowym działaniem białoruskich służb. – W ostatnich tygodniach zwiększyła się intensywność lotów między państwami Bliskiego Wschodu a Mińskiem. Instytucje białoruskie działające na terenie tych państw zachęcają ich obywateli do przyjazdu, a potem nie ponoszą za nich odpowiedzialności – podkreślił. Białoruska gra jest wspierana przez niektórych po-

słów opozycji, którzy od kilku dni robią happening na granicy, domagając się wpuszczenia migrantów. Wcześniej dochodziło do dziwnych akcji z udziałem m.in. posłów KO: Klaudii Jachiry, Dariusza Jońskiego i Michała Szczerby. Tym razem akcję zorganizował kolejny z posłów KO Franciszek Sterczewski. Na nagraniu dostępnym w internecie widać, jak polityk próbuje biegiem przedrzeć się przez kordon Straży Granicznej. Polityk został jednak schwytany. „Jak trzeba mieć »zryty beret«, żeby będąc funkcjonariuszem publicznym, posłem na Sejm RP, »tańczyć w teatrze« Łukaszenki” – ocenił działania posłów opozycji na Twitterze europoseł PiS Joachim Brudziński. Krytyka działania Sterczewskiego spadła także ze strony byłego lidera PO, obecnie szefa parlamentarnego klubu KO Borysa Budki. – Na politykę nie można patrzeć przez pryzmat lajków, bo do poważnych tematów trzeba podchodzić poważnie. Nie można nielegalnie przekraczać granicy, nie można wpisywać się w to, czego chciałby Alaksandr Łukaszenka – ocenił.

Marszałek się obroni albo wybory

SEJM \ Opozycja nie rezygnuje z pomysłu odwołania marszałek Elżbiety Witek. Na razie jednak nie ma kandydata na jej następcę. Tymczasem wicemarszałek Ryszard Terlecki nie ukrywa, że jeżeli plan opozycji się powiedzie, to wiosną czekają nas przedterminowe wybory.

Większość Zjednoczonej Prawicy w Sejmie jest minimalna. Po odejściu z koalicji Porozumienia Jarosława Gowina PiS wraz z Pawłem Kukizem ma jedynie 231 szabel. To oznacza, że musi liczyć na taktyczne wsparcie posłów niezależnych. Wie o tym opozycja, która chce złożyć wniosek o odwołanie marszałek Elżbiety Witek. Najprawdopodobniej za wnioskiem zgłasza Jarosław Gowin, który może również próbować dotrzeć do swoich byłych posłów, którzy pozostali w Zjednoczonej Prawicy. Politycy opozycji zastanawiają się, kto mógłby być kandydatem na marszałka, by zapewnić sukces. Z pewnością nie zostanie przedstawiona kandydatura nikogo z Lewicy i z KO. Opozycja ma nęcić m.in. Stanisława Tyszkę i Jarosława Gowina. „Nie wiadomo, czy opo-

zycja zdoła się porozumieć w sprawie wspólnego kandydata. Ponadto musiałaby jeszcze przekupić paru tzw. posłów niezależnych. Gdyby to się udało, a PiS straciłoby marszałka, w niedługiej perspektywie konieczne stałoby się ogłoszenie przedterminowych wyborów. PiS nie mogłoby przeprowadzać w Sejmie ustaw koniecznych przy wprowadzaniu w życie poszczególnych elementów Polskiego Ładu, a opozycja usiłowałaby odwoływać kolejnych ministrów. Wobec takiego scenariusza jedynym rozwiązaniem byłby wniosek o samorozwiązanie Sejmu i prawdopodobnie wczesną wiosną odbyłyby się wybory” – napisał wczoraj Ryszard Terlecki, wicemarszałek Sejmu.

..... (jal)

Tragiczna śmierć starosty plockiego

MAZOWSZE \ Zakończyły się poszukiwania mężczyzny, który wpadł do Wisły w okolicach Płocka. Wczoraj policja potwierdziła odnalezienie ciała starosty plockiego Mariusza Bieńka. Ciało przepłynęło 20 km.

Trudno uwierzyć, a jeszcze trudniej zrozumieć. Nie sposób się pogodzić. Nagle, zbyt wcześnie, w tragicznych okolicznościach, odszedł nasz przyjaciel – Mariusz Bieniek. Starosta plocki, ludowiec, oddany regionowi samorządowiec, ale przede wszystkim – dobry,

mądry i wrażliwy człowiek. Opiekuńczy mąż i wspaniały ojciec – pożegnał polityka Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego. Ciało starosty odnaleźli przypadkowi wędkarze.

..... (jal)

Franek odciął się Budce

POLITYKA \ Graniczne harce Franka Sterczewskiego skomentował poseł Borys Budka. W odpowiedzi poseł happener zarzucił przewodniczącemu klubu, że ten powiela propagandę PiS.

Borys Budka publicznie uderzył we Franka Sterczewskiego. – Rozumiem odruch serca, natomiast nie można nielegalnie przekraczać granicy. Nie można wpisywać się w to, czego chciałby dzisiaj Łukaszenka – powiedział Budka. Na odpowiedź polityka nie trzeba było długo czekać. – Dziwię się, że kole-

ga powtarza po prostu propagandę PiS, która zwraca uwagę, że obóz uchodźców jest za naszą granicą. Będę zachęcał wszystkich kolegów i koleżanki, w tym kolegę Borysa, do empatii – powiedział Sterczewski w rozmowie z Wp.pl.

..... (jal)

POLITYKA \ Tusk nie daje rady

Opozycja lekceważy szefa PO

Donald Tusk w swoim oświadczeniu nie potępił hejtu wobec polskich funkcjonariuszy i nieodpowiedzialnych zachowań swoich posłów, które mogą być wykorzystane przez reżim Alaksandra Łukaszenki. Skrytykował natomiast polski rząd. – W Polsce opozycja zachowuje się skandalicznie i nieodpowiedzialnie. Brak reakcji Donalda Tuska na te działania to przejaw tchórzostwa – mówi „Codziennej” posłanka Prawa i Sprawiedliwości Anna Kwiecień.

Hubert Kowalski

Albicla.com/HubertKowalski

Tusk przyjął zachowawczą postawę w sprawie migrantów, którzy znaleźli się przy polsko-białoruskiej granicy. Kilka dni temu napisał na Twitterze, że „polskie granice muszą być szczelne i dobrze chronione”. Koalicja Obywatelska nie ma jednak jednolitej narracji. Zdecydowanymi zwolennikami przyjmowania migrantów są m.in. posłowie Dariusz Joński, Michał Szczerba, Klaudia Jachira i Franciszek Sterczewski, którzy utrudniali służbę strażnikom granicznym.

Wczoraj przed południem miała odbyć się konferencja prasowa szefa PO, która jednak została odwołana. Tusk



W obozie Donalda Tuska jest wiele osób, które zupełnie nie liczą się z jego zdaniem | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ograniczył się do umieszczenia oświadczenia w mediach społecznościowych, nie dając tym samym dziennikarzom szansy na zadanie pytań. Stwierdził, że polskie władze nie radzą sobie z nadchodzącym kryzysem, a także, że konieczne jest udzielenie pomocy migrantom.

Mówił o różnych ofiarach obecnej sytuacji. – Tymi ofiarami są żołnierze i strażnicy graniczni, których reputacja została podważona, także przez nieprzemyślane działania władzy – stwierdził, nie odnosząc się do skandalicznych słów m.in. Wła-

dysława Frasnyniuka, który nazwał polskich żołnierzy „śmieciami”. – Oczekuję od polskiego rządu i polskiego prezydenta natychmiastowych działań na rzecz budowy takiego konsensusu, zgody narodowej wokół tych problemów – mówił Donald

Tusk. Dodał, że jest gotów do rozmowy i wyraził przekonanie, że może to powiedzieć w imieniu całej opozycji. Nie potępił jednak działań posłów KO, którzy domagają się nieograniczonego przyjmowania do Polski migrantów i podejmują próby nielegalnego przekroczenia granicy.

W ocenie posłanki PiS w wypowiedzi Tuska dominuje manipulacja. – W Polsce opozycja zachowuje się skandalicznie i nieodpowiedzialnie. Brak reakcji Donalda Tuska na te działania to przejaw tchórzostwa – mówi. – Platforma jest partią ludzi nieodpowiedzialnych, dla których bezpieczeństwo Polek i Polaków nie ma znaczenia. Tusk to natomiast polityk przegrany, w jego obozie jest wiele osób, które absolutnie nie liczą się z jego zdaniem – zauważa Anna Kwiecień.

Przygotowani na pierwszy dzwonek

EDUKACJA \ Polska szkoła w nadchodzącym roku szkolnym ma przypominać tę, którą znamy z dawnych lat. Wedle zapowiedzi premiera Mateusza Morawieckiego wszystko jednak zależeć będzie od odpowiedzialnego zachowania wszystkich, począwszy od uczniów, a skończywszy na nauczycielach i rodzicach dzieci. Niemniej, jak szef rządu napisał w mediach społecznościowych, na jego prośbę resort edukacji i nauki od początku wakacji przygotowuje szkoły do powrotu do normalnego funkcjonowania.

Zdaniem szefa rządu szkoła powinna wyglądać tak, jak półtora roku temu. – Do tego będziemy ze wszystkich sił dążyli – mówił wczoraj premier, dodając jednak, że potrzeba do tego pomocy i współpracy ze strony całej społeczności szkolnej, również rodziców i uczniów.

Przedstawiciele rządu zwracają też uwagę na rolę szczepień. Jak poinformowała wiceminister edukacji Marzena Machałek, po rozpoczęciu roku szkolnego we wszystkich szkołach, które zgłoszą chęć, odbędą się szczepienia dzieci i młodzieży od 12. roku życia. – Szczepienia są bardzo istotne, dlatego od paru miesięcy w szkołach ruszyły rzetelne przygotowania do tego procesu. Akcja szczepień odbę-

dzie się we wrześniu – zapowiedziała. Machałek zapewniła, że szczepienia odbędą się wyłącznie za zgodą rodziców. Za proces ten odpowiedzialni będą dyrektorzy poszczególnych placówek.

Minister zdrowia Adam Niedzielski przypomniał, że w zeszłym tygodniu wystosował list do pracowników oświaty, który jest kompendium wiedzy o szczepieniach. Zwrócił uwagę, że przy szczepieniu dzieci obecny będzie lekarz, „żeby poczucie bezpieczeństwa było zdecydowanie większe”. Na dodatkowy sprzęt i środki bezpieczeństwa dla szkół rząd przeznaczył ponad 100 mln zł.

Premier przyznał, że – mimo planowanej akcji szczepień – „żeby całkowicie po-

wrócić do normalności, musimy trzymać się pewnych zasad. Groźba zarażenia przychodzi ze strony osób, które tego wirusa przenoszą. Możemy temu zapobiegać m.in. dzięki dezynfekcji czy trzymaniu dystansu społecznego. Wiadomo, że w szkole ciężko jest to utrzymać”.

W ramach profilaktyki antywirusowej wkrótce do 32 tys. miejsc z różnych ośrodków w całym kraju wyjadą transporty środków dezynfekcji, maseczek, środków ochrony fizycznej w ilości proporcjonalnej do liczby nauczycieli i uczniów. – To jedna z naszych linii obrony, ale mamy też inną, ważniejszą, podstawową – są nią szczepienia – zaznaczył szef rządu.

Piotr Korycki, PAP

Ustawa o pałacu już opublikowana

ZABYTEK \ W Dzienniku Ustaw opublikowano ustawę o odbudowie Pałacu Saskiego i otoczenia. – Chcemy, by inwestycja była gotowa pod koniec tej dekady. Naszym marzeniem jest, aby zakończyć budowę na 110. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości – mówi w „Gazecie Polskiej” marszałek Senatu Stanisław Karczewski.

Ustawa ostatecznie została podpisana we wtorek. Teraz inicjatywa odbudowy Pałacu Saskiego, pałacu Brühla oraz kamienic przy ul. Królewskiej w Warszawie wchodzi w fazę realizacji. O tym, jak będzie wyglądał pałac, mówi w „Gazecie Polskiej” Stanisław Karczewski, senator, który jest jednym z głównych zaangażowanych w forsowanie prezydenckiej ustawy w Senacie. – Chcemy, by te obiekty służyły przede wszystkim działalności kulturalnej i edukacyjnej. Będzie to olbrzymia przestrzeń do zagospodarowania. Chcemy, by znalazły się tam między innymi stałe wystawy poświęcone Fryderykowi Chopinowi i Marii Skłodowskiej-Curie, a także minimum historii Polski. Chodzi o to, żeby delegacje, które składają kwiaty przed

Grobem Nieznanego Żołnierza, mogły zapoznać się również ze skrótowym opisem naszych dziejów. Nie chcemy na tym etapie narzucać sztywnych ram. Jesteśmy otwarci na pomysły różnych środowisk – mówi tygodnikowi Karczewski. Jak dodał, obiekty mają być super-nowoczesne. – Chcemy, by w budynkach tych zastosowano najnowsze technologie. To zresztą nawiązanie do tradycji miejsca, gdyż w pałacu Brühla była zainstalowana pierwsza w Warszawie winda. Nowy kompleks będzie łączył więc tradycję z nowoczesnością. To wiąże się z kosztami, ale naprawdę nie są one wygórowane, jeśli spojrzymy na podobne inwestycje w Europie – mówił Karczewski.

(jal)

KONKURS ENERGI!

Co miesiąc
do zdobycia:

10 x rok
energii
za darmo!

20 x karta
ORLEN
o wartości 500 zł!

**Łączna
pula nagród
150 000 zł!**

Jak wziąć udział w konkursie Energi Obrót?

1



Skorzystaj z wybranej
oferty na prąd

2



Wyślij zgłoszenie
i odpowiedz na jedno
proste pytanie

3



Wygrywaj!



**Szczegóły i regulamin
dostępne w naszym salonie
lub na energa.pl/wygraj**



Energa | GRUPA **ORLEN**
Obrót

Warunki konkursu „Rok energii i tankowania za darmo” określa regulamin dostępny na stronie energa.pl oraz w naszych salonach sprzedaży. Poprzez „rok energii za darmo” rozumiemy nagrodę o równowartości 1500 złotych brutto, przyznawaną w formie zwiększenia salda rozliczeniowego zwycięzcy konkursu. Wysokość nagrody stanowi równowartość średniego rocznego rachunku naszego odbiorcy energii elektrycznej w gospodarstwie domowym w 2020 roku. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.



WATYKAN \ Niech matczyzna opieka Matki Bożej Częstochowskiej będzie dla wszystkich Polaków źródłem pokoju i wszelkiego dobra – powiedział papież Franciszek do polskich pielgrzymów podczas audiencji generalnej, wspominając pielgrzymkę do sanktuarium na Jasnej Górze.

GRANICA Z BIAŁORUSIĄ \ Sytuacja będzie eskalować

Łukaszenka z Putinem szykują prowokacje

Już nie tylko nielegalni imigranci, lecz także kilka tysięcy żołnierzy pojawi się w pobliżu polskich granic w związku z rozpoczynającymi się we wrześniu rosyjsko-białoruskimi manewrami Zapad-2021. Władze Polski oraz krajów bałtyckich ostrzegają przed możliwymi prowokacjami w trakcie ćwiczeń wojskowych.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Polska i kraje bałtyckie stały się celem wojny hybrydowej wywołanej przez Alaksandra Łukaszenkę. Reżim zwozi pod białoruskie granice nielegalnych imigrantów, głównie z Bliskiego Wschodu, tylko po to, by wepchnąć ich na terytorium Unii Europejskiej. Powiązani z Mińskiem pośrednicy od każdej przemyconej osoby biorą od 10 tys. do 15 tys. dol. (więcej na ten temat w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”). Sąsiadujące z Białorusią kraje nie mają wątpliwości, że jest to odwet Łukaszenki za unijne sankcje nałożone za łamanie praw człowieka, brutalne tłumienie opozycji oraz wywołanie chaosu na Białorusi.

Sytuacja przy polskich granicach w następnych tygodniach będzie eskalo-



Manewry „Zapad-2021” organizowane są co cztery lata w ramach tzw. Państwa Związkowego (ZrIB) | fot. Twitter/d

wać. Wszystko przez zbliżające się wielkimi krokami (10–16 września) rosyjsko-białoruskie manewry pod kryptonimem Zapad-2021. Organizowane co cztery lata w ramach tzw. Państwa Związkowego (ZrIB) ćwiczenia oficjalnie mają charakter

defensywny, jednak w większości poprzednich edycji głównym elementem scenariusza był atak na sąsiednie kraje, w tym na Polskę i państwa bałtyckie. W tegorocznej edycji ćwiczeń oficjalnie ma wziąć udział ok. 13 tys. żołnierzy. W rzeczywistości

może ich być nawet 200 tys. Przed prowokacjami w trakcie kilkudniowych manewrów, gdzie większość epizodów będzie realizowana na poligonach w graniczącym z Polską obwodzie brzeskim, ostrzegają polskie władze oraz przedstawiciele krajów

bałtyckich. Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że wojsko jest przygotowane na eskalację napięć i stawi czoła potencjalnym prowokacjom. – Nielegalna migracja może być elementem białorusko-rosyjskich manewrów wojskowych Zapad-2021 i tym bardziej powinniśmy być zjednoczeni jako państwo i społeczeństwo – dodał wczoraj wiceszef polskiej dyplomacji Marcin Przydacz.

Jeszcze w tym tygodniu na części granicy polsko-białoruskiej rozpocznie się budowa wysokiego na 2,5 m płotu. Wcześniej na budowę fortyfikacji na swojej granicy z Białorusią zdecydowały się władze Litwy. Podobny krok sondują również Estonia oraz Łotwa. O konieczności wznesienia umocnień na zewnętrznej granicy UE rozmawiano w tym tygodniu w Kijowie w trakcie szczytu Platformy Krymskiej.

Algieria oskarża Maroko o wrogą działalność

MAGHREB \ Algieria zerwała stosunki dyplomatyczne z Marokiem ze względu na wspieranie separatystycznego ruchu w regionie Kabylii, a także szpiegowanie urzędników algierskich przy wykorzystaniu programu Pegasus. Z kolei w Tunezji prezydent Kajs Saied przedłużył na czas nieokreślony zawieszenie parlamentu, co część osób traktuje jako zamach stanu.

Podczas wtorkowej konferencji prasowej minister spraw zagranicznych Ramdane Lamamra oskarżył Maroko o używanie oprogramowania szpiegującego Pegasus przeciwko algierskim urzędnikom. Władze Algierii zwróciły również uwagę na nierealizowanie zobowiązań dwustronnych dotyczących Sahary Zachodniej. Władze Algieru ponadto wysuwają oskarżenia pod adresem Rabatu dotyczące wspierania grup odpowiedzialnych za pożary, które w ostatnich tygodniach wybuchły w północnej Algierii, a które doprowadziły do śmierci co najmniej 90 osób.

Wśród grup, które mają otrzymać wsparcie od Maroka, wymienia się kabylskich separatystów oraz ich ruch polityczny na rzecz niezależnej Kabylii (MAK). Kabylia to górzysta kraina geograficzna położona w północno-wschodniej części Algierii.

Napięcie pomiędzy państwami Maghrebu zwiększa również wspieranie przez Algierię Frontu Polisario, który dąży do niepodległości Sahary Zachodniej. Obszar ten, położony nad Oceanem Atlantyckim, Maroko uważa za część swojego terytorium. – Królestwo Maroka nigdy nie zaprzestało wrogich

działań przeciwko Algierii – stwierdził Ramdane Lamamra, ogłaszając natychmiastowe zerwanie więzi. Konsulaty w każdym kraju pozostaną jednak otwarte – dodał szef MSZ Algierii. Kraj ten zdecydował się przy tym na zwiększenie bezpieczeństwa na granicy z Marokiem. Warto zauważyć, że granica marokańsko-algierska jest zamknięta od 1994 r.

Z kolei w Tunezji prezydent podejmuje kolejne kroki, które mają na celu umocnienie jego pozycji i zlikwidowanie demokracji. Pod koniec lipca Kajs Saied wykorzystał antyrządowe protesty jako powód do zdymisjonowania premiera Hiszama Maszisziego oraz zawieszenia parlamentu na okres 30 dni. Kilka dni temu prezydent Tunezji zdecydował się na zawieszenie parlamentu tunezyjskiego i immunitetów posłów na czas nieokreślony. – Mamy do czynienia z końcem demokracji i powrotem do systemu Ben Alego, gdzie rządzi prezydent. Dzieje się to za aprobatą Francji, która nie krytykowała działań Saieda – mówi francuski komentator „Codzienniej” Zbigniew Stefanik.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawelKryszczak

Pobity za noszenie jarmułki

NIEMCY \ W Kolonii kilkusobowa grupa obrzuciła wyzwiskami 18-letniego mężczyznę noszącego jarmułkę, a następnie dotkliwie go pobiła. Jest to już kolejny incydent o podłożu antysemickim w Niemczech w tym roku.

18-letni mężczyzna w nocy z piątku na sobotę wraz ze znajomym siedział w jednym z parków miejskich w Kolonii. Kiedy mieli już oddalić się z miejsca, młodzieniec w jarmułce został zaczepiony przez grupę osób, która zaczęła go obrażać. Młody Żyd zapytał się o powód tego zachowania wobec niego, po czym został dotkliwie pobity, a z jego głowy zerwano jarmułkę.

Ze złamanym nosem oraz kością policzkową młody mężczyzna trafił do szpitala. Sam zaś incydent został nagrany przez kamery monitoringu miejskiego. Materiał ten ułatwił policji szybkie zatrzymanie dwóch nastolatków w wieku 18 i 19 lat, którzy mieli brać udział w ataku. Jeszcze tego samego dnia osoby te zostały zwolnione, nadal jednak uważane są za podejrzanego o antysemicki atak.

Do tego brutalnego pobicia odniosła się bezpartyjna burmistrz Kolonii. – W naszym mieście każdy musi móc żyć bez strachu, bez względu na to, jaką religię wyznaje, jaki ma światopogląd, jak żyje i kocha... Jako mieszkańcy tego miasta musimy jasno powiedzieć, że nie będziemy tolerować takich ataków – oznajmiła Henriette Reker.

Niemcy już od wielu lat mają poważny problem z antysemityzmem, za którym stoją nie tylko grupy neonazistowskie, ale również islamistyczne. W ubiegłym roku dokonano 2275 tego typu czynów karalnych przeciwko Żydom, co jest największą liczbą przestępstw o podłożu antysemickim od 2001 r., kiedy zaczęto prowadzić statystyki.

(pk)
Albicla.com/PawelKryszczak



60 PROC. WNIOSKUJĄCYCH NIE UZYSKAŁO AZYLU

HISZPANIA \ W ub. roku w Hiszpanii odmówiono prawa do azylu niemal 60 proc. imigrantów, którzy starali się o ochronę prawną – poinformowało w tym tygodniu hiszpańskie MSW.



STAN WYJĄTKOWY W KOLEJNYCH JAPONSKICH PREFEKTURACH

AZJA \ Ze względu na sytuację wywołaną przez wariant delta koronawirusa rząd w Tokio zdecydował się na rozszerzenie stanu wyjątkowego na kolejnych osiem prefektur.

USA \ Władze przygranicznych stanów cieszą się z wyroku SCOTUS

Znowu będą czekali na azyl w Meksyku

Sąd Najwyższy USA (SCOTUS) odmówił zablokowania rozkazu sądu niższego szczebla, który nakazał administracji Bidena przywrócenie jednej z zasad imigracyjnych wprowadzonych przez Donalda Trumpa. Trzech jego lewicowych sędziów było przeciw.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

W 2019 r. administracja Donalda Trumpa po negocjacjach z władzami Meksyku wprowadziła zasadę znaną jako „Zostań w Meksyku” (RIMP). Polegała na tym, że złapanym w USA nielegalnym imigrantom przekraczającym granicę z tym państwem pozwalano na złożenie wniosku o azyl w sądzie imigracyjnym, ale po jego zgłoszeniu byli odsyłani na drugą stronę granicy i mogli ją przekroczyć tylko tymczasowo, jeśli zachodziła potrzeba ich stawiennictwa w sądzie. Zastąpiła wcześniejszą zasadę, wedle której po umówieniu

sprawy sądowej imigranci byli wypuszczani na terytorium USA, co zdaniem Trumpa sprawiało, że wielu z nich zostawało w kraju nielegalnie – i tym samym przyciągało kolejnych nielegalnych imigrantów.

RIMP od początku budziła wściekłość lewicy, której zdaniem ta zasada była niehumanitarna. Po zdobyciu władzy przez Joea Bidena odpowiedzialny za ochronę granic Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DHS) szybko przestał ją stosować, a w czerwcu formalnie ją zlikwidowano – co zdaniem republikanów znacznie zaoszczędziło kryzys imigrancki. Sprawili to również, że administracja Bidena została pozwana do sądu

przez władze Teksasu i Missoury. Ich zdaniem zaprzestanie jej stosowania było nie tylko niezgodne z prawem, ale również szkodliwe dla stanów, zwłaszcza tych leżących na pograniczu.

Sędzia federalny z Teksasu nakazał przywrócenie tej zasady do czasu wyjaśnienia, czy jej likwidacja była legalna. Zarówno on, jak i Sąd Apelacyjny 5. Okręgu odmówili Bidenowi wstrzymywania wykonania tego rozkazu. Biały Dom poprosił więc o to SCOTUS. Ich prośba decyzją sędziego Alito została rozpatrzona przez wszystkich jego sędziów, którzy zdecydowali się na jej odrzucenie. Uznali sześcioma głosami, że Biały Dom najprawdopodobniej złamał prawo



Zasada RIMP zastąpiła wcześniejszą, według której po umówieniu sprawy sądowej imigranci byli wpuszczani na terytorium USA | fot. Esteban Biba/EFE/Forum

federalne, kiedy ją zlikwidował. Trójka sędziów nominowanych przez lewicowych prezydentów była przeciwna temu wyrokowi.

DHS wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że „nie zgadza się z decyzją sądu okręgowego” i za-

kuje, że SCOTUS nie zgodził się na jej wstrzymanie. Jego przedstawiciele stwierdzili, że nadal będą walczyć przed sądami o prawo do cofnięcia tej zasady, ale do tego czasu wprowadzą rozkaz sądu w życie i zasada RIMP będzie nadal obowiązywała.

UE ustala pomoc dla Afganistanu

BRUKSELA \ Nie uda nam się wydostać wszystkich z Afganistanu. Uczciwość wymaga, abyśmy to powiedzieli – oświadczył szef niemieckiego MSZ Heiko Maas, po tym jak nie udało się odroczyć okresu ewakuacji z 31 sierpnia br. Dziś w Brukseli przedstawiciele 27 krajów UE spotkają się, aby ustalić wspólną odpowiedź na kryzys.

Dziś i jutro w Brukseli odbywa się zebranie przedstawicieli 27 krajów UE w sprawie kryzysu w Afganistanie w kontekście migracyjnym. Delegaci będą rozmawiać o wsparciu finansowym UE dla krajów sąsiadujących z Afganistanem, które przyjmą Afgańczyków uciekających z ojczyzny po opanowaniu kraju przez talibów oraz przesiedleniu części uchodźców do UE. – Pracujemy nad wsparciem finansowym dla krajów UE gotowych na procesy przesiedlania – oświadczyła wczoraj szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, dodając, że Bruksela już zwiększyła pomoc humanitarną dla Afgańczyków z 50 do 200 mln euro.

Europejska debata odbywa się kilkadziesiąt godzin po telekonferencji przywódców G7, którzy rozmawiali na temat odroczenia terminu ewakuacji Afgańczyków wyznaczono na 31 sierpnia br. Pomimo zabiegów premiera Wielkiej Brytanii Borisa Johnsona, prezydenta Francji Emmanuela Macrona oraz niemieckiego rządu, który wprost przyznał, że nie zdoła w terminie przywieźć do kraju wszystkich wymagających ewakuacji, ostateczna data otwarcia lotniska w Kabulu pozostała bez zmian. Zachowanie pierwotnego terminu od początku wspierał prezydent USA Joe Biden, któ-

rego administracja apeluje do sojuszników o jak najszybszą ewakuację osób, których życie jest zagrożone. – Nie zakładam, że będziemy w stanie wywieźć wszystkich, których chcemy – zadeklarował na antenie telewizji Bild Live szef niemieckiego MSZ Heiko Maas.

Tymczasem lotnisko w Kabulu jest coraz bardziej strzeżone przez talibów ograniczających dostęp do terminalu obywatelom Afganistanu. – Obecnie droga na lotnisko została zamknięta dla wszystkich poza obcokrajowcami – poinformował rzecznik talibów Zabihullah Mujahid, tłumacząc, że decyzja ma na celu powstrzymać chaos w terminalu i zatrzymać w kraju osoby wykształcone, w szczególności inżynierów, lekarzy i wojskowych. Jednocześnie wysoka komisarz ONZ ds. praw człowieka Michelle Bachelet poinformowała, że otrzymała raporty potwierdzające, że talibowie już przeprowadzają masowe egzekucje na cywilach i osobach, które współpracowały z wojskami Zachodu.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska

Polityczna zapaść chadecji

NIEMCY \ Na miesiąc przed wyborami parlamentarnymi w Niemczech rządząca chadecja Angeli Merkel znalazła się w tarapatkach. Po raz pierwszy od 15 lat większą popularnością cieszą się od niej socjaldemokraci.

Ostatnie sondaże wskazują, że zwycięzcą wrześniowych wyborów do Bundestagu będą przedstawiciele SPD, których ugrupowanie cieszy się 23-proc. poparciem – wyprzedzają o 1 pkt proc. CDU/CSU. Wynik ten dla chadecji jest najgorszym rezultatem, jaki osiągnęła w badaniach Instytutu Forsa utworzonego w 1984 r.

Co więcej, aż 60 proc. ankieterów jest przekonanych, że nie uda się im już odwrócić trendów spadkowych.

Chadecja coraz bardziej zbliża się ze swoim poparciem do Zielonych, którzy obecnie cieszą się poparciem 18 proc. wyborców. Za nimi znajdują się liberałowie z FDP – 12 proc., o 2 pkt proc. mniej ma skrajnie prawicowa Alternatywa dla Niemiec (AfD), a postkomunistyczna lewica ma poparcie rzędu 6 proc.

Jak wskazują sondaże, wyborcy na fotelu kancлера najchętniej widzieliby kandydata SPD Olafa Scholza, obecnego ministra finansów, który nie wyklucza sojuszu z postkomunistyczną lewicą, aby odsunąć chadecję od władzy. Według niedawnego sondażu „Bild am Sonntag” cieszy się on sympatią 34 proc. ankieterów. Oznacza to wzrost o 5 pkt proc. w porównaniu z ubiegłym tygodniem. To prawie trzykrotnie większe poparcie niż w przypadku kandydata CDU/CSU na to stanowisko – Armina Lascheta, na którego chęć głosowania wyraziło 12 proc. pytanym, a którego o 1 pkt proc. wyprzedza przedstawicielka Zielonych Annalena Baerbock.

(pp)
Albicla.com/PetarPetrovic



ORLEN, PKP I PESA CHCĄ BUDOWAĆ WODOROWĄ KOLEJ

TRANSPORT \ PKN Orlen, PKP SA i Pesa Bydgoszcz podpisały list intencyjny w sprawie współpracy na rzecz rozwoju zeroemisyjnego transportu kolejowego, opartego na napędach zasilanych wodorem – poinformowali przedstawiciele spółek oraz Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

GAZ \ Dotkliwa porażka operatora rosyjskiego gazociągu w niemieckim sądzie

Nord Stream 2 podlega prawu UE

Sąd w Düsseldorfie podtrzymał w środę decyzję niemieckiego regulatora, odmawiającą właścicielowi gazociągu Nord Stream 2 zwolnienia go z zasad funkcjonowania regulowanych unijną dyrektywą gazową. Decyzja ta oznacza, że budzący kontrowersje rosyjski gazociąg musi podlegać unijnym regulacjom.

Jan Kamieniecki

Wyzszy Sąd Krajowy w Düsseldorfie oddalił skargę spółki Nord Stream 2 AG, właściciela rosyjskiego gazociągu o tej samej nazwie, na odmowną decyzję niemieckiego regulatora BNetzA w sprawie derogacji, czyli zwolnienia z zasad funkcjonowania regulowanych dyrektywą gazową. Zgodnie z gazową dyrektywą UE derogacją mogą zostać objęte gazociągi łączące państwa trzecie z UE, które były wybudowane do 23 maja 2019 r. Na tej podstawie niemiecki regulator odmówił spółce Nord Stream 2 AG derogacji dla gazociągu. Właściciel odwołał się od tej decyzji do sądu w Düsseldorfie, który w środę podtrzymał decyzję BNetzA.

Aktywnym uczestnikiem postępowania były PGNiG



Nord Stream 2, podlegając prawu UE, będzie projektem mniej opłacalnym, niż zakładali Rosjanie | fot. Wikipedia/d

i jego spółka córka PGNiG Supply & Trading. Obie firmy z zadowoleniem przyjęły wyrok podtrzymujący decyzję niemieckiego regulatora o oddaleniu złożonego przez Nord Stream 2 AG

wniosku o zwolnienie gazociągu z unijnych regulacji. Niemiecki sąd stwierdził, że Nord Stream 2 jako gazociąg niewybudowany przed dniem wejścia w życie re-

UE nie spełnia podstawowej przesłanki uprawniającej do ubiegania się o derogację.

– W wyroku podzielono argumentację naszych spółek, konsekwentnie podnoszoną w toku postępowań przed

niemieckim organem regulacyjnym i sądem. Tym samym potwierdzono w sposób jednoznaczny, że gazociąg Nord Stream 2 musi funkcjonować zgodnie z regulami wynikającymi z III Pakietu Energetycznego – oświadczył prezes PGNiG Paweł Majewski.

„To dobry dzień dla Polski i całej Unii Europejskiej. Sąd w Düsseldorfie orzekł, że Nord Stream 2 musi podlegać unijnej dyrektywie. W ten sposób podzielone zostało polskie stanowisko” – napisał na Twitterze wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin. „Gratuluję ekipie PGNiG pod przewodnictwem Pawła Majewskiego. Dobra robota” – dodał Sasin.

Na decyzję sądu błyskawicznie zareagowała Rosja. – Nord Stream 2 jest projektem czysto komercyjnym, którego celem jest wniesienie znaczącego wkładu w bezpieczeństwo energetyczne całej Europy – oświadczył Dmitrij Pieskow, rzecznik Kremla. – Operator gazociągu, spółka Nord Stream 2 AG, musi teraz podjąć decyzję o dalszych krokach po decyzji sądu w Düsseldorfie – dodał.

(PAP)

Orlen ma silnego partnera od offshore

ENERGIA \ PKN Orlen i GE Renewable Energy podpisały porozumienie o strategicznym partnerstwie. Według Orlenu porozumienie wzmocni spółkę w staraniach o nowe koncesje offshore na Morzu Bałtyckim. GE Renewable Energy to jeden z głównych producentów turbin dla morskich wiatraków.

PKN Orlen oraz spółka GE Renewable Energy, jeden z największych producentów turbin dla morskich wiatraków, podpisały porozumienie o strategicznym partnerstwie – poinformował w środę płocki koncern. Według Orlenu porozumienie ma wzmocnić spółkę w staraniach o nowe koncesje na farmy wiatrowe na Bałtyku.

– PKN Orlen będzie się ubiegał o kolejne koncesje na morskie farmy wiatrowe – oświadczył prezes koncernu Daniel Obajtek przy okazji podpisania umowy o strategicznym partnerstwie z GE Renewable Energy. Jak dodał, Orlen patrzy na cały basen Morza Bałtyckiego. – To nie jest tylko kwestia

koncesji w Polsce. W grę mogą wchodzić koncesje na Litwie, Łotwie, w Estonii – zaznaczył Obajtek.

– Wymaga tego ekonomia skali – podkreślił szef płockiej spółki. Jego zdaniem ma to zasadnicze znaczenie dla łańcuchów dostaw i finansowego montażu w przypadku tak strategicznego procesu, jak inwestycja w morską energetykę wiatrową. – Do tego procesu potrzebny jest międzynarodowy partner z wielkim doświadczeniem, taki jak GE Renewable Energy – dodał Obajtek.

Jak zaznaczył szef Orlenu, zdecydowano się na współpracę z GE Renewable Energy, ponieważ to jeden z głównych producentów turbin dla

morskich elektrowni wiatrowych. Jak dodał PKN Orlen, koncern General Electric ma w Polsce fabryki i je rozwija, dlatego polska spółka nie wyklucza szerszej współpracy z GE.

Ewentualne rozszerzenie współpracy zależeć będzie od otrzymanych koncesji. Obecnie Orlen ma jedną koncesję na farmę o mocy do 1,2 GW, na której realizowany jest projekt Baltic Power. Prezes Obajtek liczy, że do końca tego roku zakończy się proces przyznawania 11 koncesji w polskiej części Morza Bałtyckiego.

W nadchodzącym postępowaniu koncesyjnym Orlen planuje pozyskać kolejne lokalizacje, wykorzystując do tego wiedzę i doświadczenie własne oraz GE Renewable Energy. – Porozumienie PKN Orlen z GE Renewable Energy to krok w kierunku zdobywania nowych technologii i doświadczeń – ocenił wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin. – To historyczny moment, który będzie zmieniał Polskę na dziesięciolecie. Oznacza wejście nowych technologii i stworzenie nowych miejsc pracy – stwierdził.

(jak, PAP)

Żniwa na blokowisku

ROLNICTWO \ Janusz Wydra, najślynniejszy rolnik w Lublinie, nie zamierza sprzedawać pola deweloperom. Uprawia swoją ziemię między blokami. Prace polowe obserwują z balkonów mieszkańcy i są tym zachwyceni. O rolniku piszą media nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

O jego wyczynie rozpisywały się nawet portale w Brazylii, Indiach, Meksyku czy Wielkiej Brytanii, a na ostatnie żniwa zjechały się z kamerami liczne ekipy telewizyjne, w tym z Niemiec. Rolnik na przekór deweloperom nie pozbywa się ziemi w środku blokowiska, lecz regularnie ją uprawia. Jego grunty znajdują się na osiedlu Węglinek w Lublinie.

Okoliczne działki już dawno wykupili deweloperzy. Od wielu lat dzwonią też do rodziny Janusza Wydry z ofertą. Wcześniej płacili po 400 zł za mkw., dzisiaj oferują już 700 zł za mkw. Ale Janusz Wydra nie zamierza działki sprzedawać. – Opłacałoby się, ale wszystko idzie w górę – przyznaje.

– Jak byśmy w tamtym roku sprzedali, to w tym mie-

nusz Wydra. Ziemia między blokami to mniej więcej jedna czwarta jego gospodarstwa. Czy da się wyżyć z uprawy roli w mieście? – Można powiedzieć, że coś tam się da – wyjaśnia.

Janusz Wydra zasiewa pola na zmianę owsem i pszenicą. Stara się też, z uwagi na bliskość bloków, stosować bezpieczne nawozy i jak najmniej nabrudzić błotem, gdy przejeżdża ulicami. Mieszkańcy twierdzą, że wolą traktor i rolnika za oknem niż kolejny beton z sąsiadem okno w okno. Poza tym żniwa na blokowisku są widowiskiem dla mieszkańców. Pokazują kombajn dzieciom, filmują prace polowe z balkonów, a potem filmiki wrzucają do internetu.

(LUS, Dziennikwschodni.pl, Bankier.pl)



fot. Wikipedia/d

DEFICYT SEKTORA FINANSÓW PUBLICZNYCH BĘDZIE MNIEJSZY, NIŻ WYMAGA UNIA

BUDŻET \ Ustawa budżetowa na 2022 r. zakłada 475,6 mld zł dochodu i 505,6 mld zł wydatków, a deficyt budżetu państwa nie przekroczy 30 mld zł. – Deficyt całego sektora finansów publicznych według unijnej metodologii ma wynieść 2,8 proc., czyli mniej niż wyznaczony przez UE limit 3 proc. – Założenia budżetu są konserwatywne, zawsze zakładane są pewne rezerwy na pozytywne wydarzenia – wyjaśnił wiceminister finansów Piotr Patkowski.

KOLEJ \ Projekt nowej linii zakłada, że pociąg będzie pędzić 350 km/h

Z Wrocławia do stolicy w mniej niż dwie godziny

Powstanie nowa linia kolejowa Łódź–Sieradz–Wrocław. Spółka CPK podpisała umowę na najważniejszy etap prac przygotowawczych dla budowy tej linii. Pociągi na tej trasie będą się rozpędzać do 350 km/h. Czas dojazdu z Wrocławia i innych miast Dolnego Śląska do centralnej Polski skróci się o połowę.

Lucyna Piwowarska

Dzięki tej szybkiej kolei podróż z Wrocławia do Łodzi będzie trwać do 1 godz. 10 min, a do Warszawy do 1 godz. 55 min. – Aby dotrzeć szybko z Warszawy do Wrocławia, pasażerowie są dziś zmuszeni podróżować samolotem albo dzięki rozbudowie ekspresowych dróg samochodem – stwierdził Mikołaj Wild, prezes spółki CPK.

– Dlatego odcinek między Wrocławiem, Sieradzem i Łodzią, który razem z przygotowywaną do realizacji trasą Łódź–Warszawa łączy stolice Polski i Dolnego Śląska w czasie krótszym

niż 2 godz., to jedna z najważniejszych inwestycji kolejowych w całym kraju. Ten projekt jest kluczowy nie tylko z punktu widzenia pasażerów, ale także dla ograniczenia śladu węglowego generowanego przez transport – dodał Wild.

Odcinek Łódź–Sieradz–Wrocław jest kolejnym, dla którego rozpoczęły się prace przygotowawcze. W całej Polsce jest to już osiem nowych kolejowych odcinków o łącznej długości ok. 1000 km. W przypadku tzw. szprychy nr 9 (biegnącej przez województwa: mazowieckie, łódzkie i dolnośląskie) i biorąc pod uwagę dwie umowy zawarte wcześniej, przy-

gotowania trwają łącznie na ok. 400 km z Warszawy przez Łódź i Wrocław do granicy z Czechami.

Program kolejowy CPK zakłada budowę na terenie całej Polski łącznie prawie 1800 km nowych linii, które mają powstać do końca 2034 r. Na te inwestycje składa się w sumie 12 tras kolejowych.

Najnowsza umowa jest warta 38,1 mln zł netto. Dotyczy odcinka: Łódź–Sieradz Północny–Kępno–Czerinica Wrocławska–Wrocław Główny. W ramach pierwszego etapu inwestycji pociągi mają się tu rozpędzać do 250 km/h (od strony technicznej możliwe będzie jednak osiągnięcie



Między Dolnym Śląskiem a centralną Polską będzie jeździć kolej dużych prędkości
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

350 km/h, tzn. taka jest prędkość projektowa).

CPK przekazał, że umowa została podpisana z konsorcjum firm Multiconsult Polska, Arcadis, Transprojekt Gdański i IDOM Inżynieria. Przedmiotem zamówienia jest studium wykonalności, czyli dokumentacja przedprojektowa. Na przygoto-

wanie studium wykonawca ma ok. 10 miesięcy. Według harmonogramu pierwsze roboty budowlane mają ruszyć w 2023 r. Spółka zakłada, że linia dużych prędkości zostanie uruchomiona jednocześnie z Lotniskiem Solidarność.

(PAP)

Przybywa odnowionych dworców kolejowych

INFRASTRUKTURA \ Komfortowe i bezpieczne – takie są zmodernizowane dworce w Skarżysku-Kamiennym i Tczewie. Otwarto je dla podróżnych dzięki Programowi Inwestycji Dworcowych, w ramach którego polski rząd przeznaczy do 2023 r. prawie 2 mld zł na modernizację blisko 200 dworców.

Przebudowa pochodzącego z 1885 r. dworca w Skarżysku-Kamiennym rozpoczęła się w połowie 2019 r. Inwestycja pochłonęła blisko 32 mln zł brutto i była współfinansowana ze środków z budżetu państwa oraz unijnego Programu Operacyjnego Polska Wschodnia.

– Przebudowa zabytkowego dworca kolejowego w Skarżysku-Kamiennym była nie lada wyzwaniem, gdyż wymagała połączenia historycznej tkanki budynku z nowoczesnymi systemami i urządzeniami. Szczególnie że jest to obiekt nie tylko wiekowy, ale również okazały – powiedział Ireneusz Maślany, członek zarządu Polskich Kolei Państwowych SA.

– Powierzchnia użytkowa modernizowanego dworca wynosi ponad 4 tys. mkw. Mam nadzieję, że efekt, który

udało się nam osiągnąć, zadowolili korzystających z niego podróżnych, a sam dworzec stanie się pozytywną wizytówką miasta – dodał Maślany. Bardziej dostępny dla podróżnych jest także na nowo otwarty dworzec w Tczewie. Dzięki modernizacji pochodzący z 1949 r. modernistyczny budynek odzyskał swoje walory estetyczne i stał się obiektem nowoczesnym. Nowością na dworcu są ruchome schody.

Renowacji poddano m.in. elewację. Hol wyposażony jest w nowe ławki, gabloty z rozkładem jazdy, a także elektroniczne tablice przyjazdów i odjazdów pociągów oraz całkowicie nowy system informacji głosowej. Łączny koszt przebudowy dworca w Tczewie to prawie 17,9 mln zł.

Marek Wojciechowski

REKLAMA



65 LAT TOTALIZATORA SPORTOWEGO

NAJWIĘKSZEGO MECENASA SPORTU I KULTURY W POLSCE!

Ponad

16

MLD ZŁ

łączna kwota dopłat przekazana na polski sport i kulturę narodową w latach 1994-2020

Ponad

1

MLD ZŁ

rekordowa suma dopłat przekazana na te dwie ważne dziedziny życia społecznego w 2020 roku

#WielkieChwile



fot. Wikipedia/d

DUŻO TURYSTÓW BYŁO POD TATRAMI W WAKACJE

TURYSTYKA \ Mijające wakacje były bardzo dobre, jeżeli chodzi o frekwencję turystyczną pod Tatrami. Chociaż ceny noclegów były niższe niż przed pandemią, to obłożenie w ramach obowiązujących limitów było absolutnie satysfakcjonujące – ocenił Karol Wagner z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej.

PIENIĄDZE \ Stać nas na odkładanie, bo wyraźnie wzrosło nasze wynagrodzenie

Polacy coraz więcej oszczędzają

Pandemia nie zmniejszyła skłonności Polaków do oszczędzania. Wręcz przeciwnie, coraz chętniej odkładamy na czarną godzinę. Potwierdzają to wcześniejszy raport ING oraz najnowsze badania Assay Index dowodzące, że większość z nas posiada oszczędności. Oszczędzanie w Polsce nie idzie jednak w parze z inwestowaniem.

Mariusz Andrzej Urbanke

Z badania Assay Index wynika, że 56 proc. Polaków ma spore oszczędności – odłożyli średnio 29 688 zł. Jednak tylko 6 proc. z tej grupy zgromadziło powyżej 100 tys. zł. Potwierdza to raport „Oszczędności Polaków w czasie pandemii” przeprowadzony na zlecenie ING. Jego eksperci zauważają, że nie tylko oszczędzamy coraz więcej jak inni Europejczycy, ale i mamy do tego większe możliwości, bo wyraźnie wzrosły też wynagrodzenia w sektorach, które nie zostały zamknięte z powodu pandemii.

38 proc. respondentów ankietowanych przez Assay jest zdania, że nawet nie mając dużych kwot, można zacząć inwestować. Optymizmem napawa fakt, że takie przekonanie mają przede wszystkim



Blisko 30 tys. zł wynoszą średnio oszczędności Polaków – wynika z badania Assay Index | fot. AdobeStock/d

młodzi Polacy. – Generalnie jednak Polacy boją się nowych form inwestowania i problemem jest percepcja naszego potencjału inwestycyjnego – zaznacza Łukasz Blichewicz, prezes Grupy Assay.

– Ze względu na obawy przed ryzykiem inwestycyjnym często decydujemy się, aby w domu trzymać oszczędności w postaci gotówki, która w sytuacji wysokiej inflacji stopniowo

nam topnieje – dodaje. Dlatego oszczędzanie w Polsce nie idzie w parze z inwestowaniem. Jedynie 16 proc. naszych rodaków przyznaje, że zaoszczędzone środki inwestuje aktywnie, a więc

poza nierentownymi obecnie lokatami bankowymi. Najczęściej inwestują oni w jednostki uczestnictwa funduszy inwestycyjnych, akcje giełdowych spółek, w obligacje skarbowe i korporacyjne, czasem również w alternatywne spółki inwestycyjne.

Natomiast z badania ING wynika, że choć pandemia zmusiła nas do oszczędniejszego życia, to zarazem sytuacja finansowa większości z nas się poprawiła. Odsetek gospodarstw domowych posiadających oszczędności wyraźnie wzrósł we wszystkich krajach objętych badaniem, często osiągając rekordowy poziom – w Polsce to według ING aż 77 proc. Wspomniane oszczędności budowaliśmy głównie na początku pandemii, gdy niepewność o jej ekonomiczne i zdrowotne skutki była największa.

Z biegiem czasu przyzwyczailiśmy się w pewnym stopniu do życia w nowej rzeczywistości – zwiększyliśmy wydatki, zmieniając nieco wzorce konsumpcji, i nie generujemy już dużych nadwyżek finansowych. Aż 71 proc. Polaków – najwięcej spośród 14 nacji objętych badaniem – deklaruje, że przed wybuchem pandemii dysponowało oszczędnościami na czarną godzinę.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE WOJEWODY PODLASKIEGO

Zgodnie z art. 12 ust. 1 w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2020 r., poz. 1866 ze zm.) Wojewoda Podlaski zawiadamia o wydaniu na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą przy ul. Wojciecha Bandrowskiego 16 w Tarnowie, reprezentowanej przez pełnomocnika Pana Michała Kawkę, decyzji Nr 70/2021 z dnia 19.08.2021 r. znak: AB-I.7840.6.19.2021.OW, która zatwierdziła projekt budowlany i udzieliła Wnioskodawcy pozwolenia na budowę gazowej stacji redukcyjnej regulacyjnej wysokiego ciśnienia o przepustowości 120000 Nm³/h wraz z niezbędną infrastrukturą drogową i techniczną w m. Ostrożne, gmina Szumowo, w ramach zadania inwestycyjnego pod nazwą „Budowa gazociągu stanowiącego przyłączenie do systemu przesyłowego Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM SA z siedzibą w Warszawie znajdującego się w Zambrowie wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województw mazowieckiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego”, w zakresie robót budowlanych obejmujących:

- 1) budowę gazociągu DN 400 o długości ok. 225 m wraz z infrastrukturą towarzyszącą (w tym kanalizacji kablowej zawierającej linię światłowodową);
- 2) budowę gazociągu DN 250 o długości ok. 225 m wraz z infrastrukturą towarzyszącą (w tym kanalizacji kablowej zawierającej linię światłowodową);
- 3) budowę drogi dojazdowej do gazowej stacji redukcyjnej;
- 4) wykonanie zjazdu z drogi publicznej wraz z przepustem Ø 0,4m;
- 5) budowę przejazdów, placów postojowych;
- 6) budowę ogrodzenia stacji redukcyjnej;
- 7) przebudowę (odbudowę) istniejących urządzeń melioracji wodnych;
- 8) budowę gazowej stacji redukcyjnej regulacyjnej wysokiego ciśnienia, w skład której wchodzi:
 - układ filtracji i podgrzewu gazu;
 - układ redukcji ciśnienia gazu i regulacji strumienia na wysokim ciśnieniu;
 - aparatura i armatura;
 - kontener dla urządzeń technologicznych – izolowane cieplnie i akustycznie z naturalną wentylacją o wymiarach 10,0 x 10,0 x 4,0 [m];
 - kontener kotłowni dla potrzeb technologicznych o wymiarach 9,0 x 5,0 x 3,6 [m];
 - kontener (z aparaturą kontrolno-pomiarową);
 - zespoły zaporowo-upustowe na wlocie i wylocie ze stacji;
 - zespoły służ nadawczo-odbiorczych dla inspekcji i czyszczenia gazociągów,

na której wskazanych nieruchomościach objętych zakresem wnioskowanej inwestycji:

352/1, 352/3, 352/6, 353/1, 353/3, 353/4 w obrębie 0004 Ostrożne, gmina Szumowo, powiat zambrowski.

Z decyzją tą strony postępowania mogą zapoznać się w siedzibie Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3, w Wydziale Architektury i Budownictwa, od dnia 26.08.2021 r. do dnia 09.09.2021 r. od poniedziałku do piątku, w godzinach 09:00 - 14:00. Jednocześnie informuję, iż niniejsze obwieszczenie nie jest wezwaniem do osobistego stawiennictwa, lecz informacją o przysługującym stronom prawie do zapoznania się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy.

Zapoznanie się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy będzie możliwe po uprzednim umówieniu się pod wskazanym niżej numerem telefonu na konkretny dzień i godzinę.

Jednocześnie informuję, iż strona, która chciałaby skorzystać z prawa zapoznania się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy i wykonania jej kopii, proszona jest o zaopatrzenie się we własny sprzęt (aparat fotograficzny, telefon komórkowy, kartkę i długopis do sporządzenia odpisu lub notatek). Istnieje również możliwość kontaktu telefonicznego z tutejszym organem (pod numerem telefonu 85 74 39 364) oraz przestania w formie elektronicznej przez pracownika organu, po uprzednim zwróceniu się z taką prośbą (za pośrednictwem e-maila: owiszwaty@bialystok.uw.gov.pl lub ePUAP: /4868hwsklk/skrytka lub /4868hwsklk/SkrytkaESP), części dokumentacji (w miarę możliwości technicznych, pojedyncze strony) w formie skanu na adres wskazany przez stronę. Wyjaśniam, że do złożenia pisma za pośrednictwem elektronicznej platformy ePUAP niezbędne jest posiadanie profilu zaufanego, który można bezpłatnie założyć, bez wychodzenia z domu, za pośrednictwem bankowości elektronicznej (informacje na stronie www.pz.gov.pl).

Należy wyjaśnić, iż od decyzji służy odwołanie za pośrednictwem Wojewody Podlaskiego do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie w terminie 7 dni od daty doręczenia decyzji Wnioskodawcy, a pozostałym stronom w terminie 14 dni od dnia obwieszczenia (publicznego ogłoszenia - ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji) lub doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji.

PGNiG zaczęło wydobyć z nowego złoża Duva

ENERGIA \ Spółka PGNiG Upstream Norway, wraz z Neptune Energy, Idemitsu Petroleum Norge oraz Sval Energi, uruchomiła produkcję węgłowodórów ze złoża Duva na Norweskim Szelfie Kontynentalnym.

Duva to jedenaste złoże na Norweskim Szelfie Kontynentalnym eksploatowane przez grupę kapitałową Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, która jest wyłącznym właścicielem PGNiG Upstream Norway. Produkcja prowadzona jest za pomocą czterech odwiertów – trzech służących do wydobywania ropy naftowej, jednego – do gazu ziemnego.

– Inwestycja w złoże Duva jest modelowym przykładem filozofii działania PGNiG na Norweskim Szelfie Kontynentalnym. To kolejny ważny krok do realizacji naszego strategicznego celu, jakim jest zwiększenie własnej produkcji gazu ziemnego w Norwegii do poziomu co najmniej 2,5 mld m sześć. rocznie – skomentował Paweł Majewski, prezes zarządu PGNiG.

– Dzięki podłączeniu nowych odwiertów do już

istniejącej infrastruktury udało się zmniejszyć koszt zagospodarowania złoża, a w konsekwencji zwiększyć rentowność całego projektu. Jesteśmy też zadowoleni z efektów środowiskowych. Duva ma jeden z najniższych wskaźników emisji dwutlenku węgla na jednostkę wydobywania wszystkich złóż na Norweskim Szelfie Kontynentalnym – dodał Majewski.

PGNiG Upstream Norway szacuje zasoby wydobywalne złoża (odkrytego w 2016 r.) na ok. 8,4 mld m sześć. gazu ziemnego, co oznacza, że wolumen produkcji przypadający na PGNiG wyniesie średnio ok. 0,2 mld m sześć. gazu rocznie. Zakładany okres eksploatacji to 10 lat. Spółka obecnie jest udziałowcem 37 koncesji na Norweskim Szelfie Kontynentalnym.

.....
(ar)



KOŚCIÓŁ \ Ruch odnowy, który ogarnął zgromadzenia zakonne franciszkanów w XVI w., wyróżnił wewnętrzną frakcję franciszkanów reformatów. Miała ona własny statut i obowiązek prowadzenia surowego stylu życia. W Polsce wykształciły się cztery prowincje reformackie, zaś odrębność tej franciszkańskiej frakcji została zniesiona dopiero w 1897 r. przez papieża Leona XIII.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 26 SIERPNIA 2021

O SZTUCE

13

SZLAK ZABYTKÓW \ Poreformacka architektura sakralna na Podlasiu

Kościół, klasztor, kaplice

Zainteresowanie i ożywienie, jakim cieszą się obecnie wschodnie regiony naszego kraju, staje się okazją, by przypomnieć, że również i tam można odkryć ciekawe trasy wycieczkowe, wytyczone mało znanymi zabytkami.

Jarosław Kossakowski

Niektóre z takich szlaków przekraczają nawet obecne granice państwa i pozwalają odnajdywać zabytkowy ciąg dalszy już po stronie Ukrainy, Litwy czy Białorusi. Ciekawie wygląda opracowany niedawno szlak oprowadzający po zabytkach sakralnych zgromadzeń franciszkańskich, wiodący od Węgrowa na Podlasiu aż do Rawy Ruskiej na Ukrainie. Szlak ten związany jest z projektem „Bliźniacze klasztory Węgrów i Rawa Ruska”, który powstał z myślą o rozwijaniu dialogu kultur i propagowaniu reguły zakonu franciszkańskiego.

Działalność budowlana reformatów w XVII i XVIII w. kierowała się ślubowaniem „największego i najcięższego ubóstwa” oraz sformułowanymi w statutach szczegółowymi instrukcjami dotyczącymi świątyń i klasztorów. Według nich kościół Reformatów musiał tworzyć prostą bryłę składającą się z dwóch niewielkich prostokątów: nawy i oddzielnego ścianą z łukowym prezbiterium. Wnętrza zarówno nawy, jak i prezbiterium miały skromny wystrój architektoniczny, często w porządku tokańskim, zaś twórcom ołtarzy nie zalecano zbyt licznych złoczeń. Wojny i pożary zmieniły te surowe wymogi i odnawiane świątynie poreformackie nabrały z czasem większego blasku.

Fundacje Krasieńskich i Sapiechów

Leżący na pograniczu województw mazowieckiego

i podlaskiego Węgrów przez wieki nazywany był podlaską perłą baroku i należy dziś do dość znanych turystycznych miejscowości. Wśród wielu cennych zabytków w Węgrowie bogatą historią cieszy się poreformacki kościół pw. św. Piotra z Alkantary i św. Antoniego z Padwy. Murowana świątynia powstała w XVI w. na miejscu poprzedniej, drewnianej, a obecny wygląd nadano jej w latach 1706–1711. Prace budowlane sfinansował wojewoda Jan Dobrogost Krasieński, zaś drewniany ołtarz główny, pochodzący z roku 1690 jest prawdopodobnie dziełem rzeźbiarza Andreasa Schlutera.

We wnętrzach zachowały się barokowy wystrój oraz piękne polichromie autorstwa Michelangelo Palloniego z lat 1707–1708. W podziemiach kościelno-klasztornego zespołu można dziś zwiedzać wystawę pt. „Węgrów – miasto wielu kultur i religii”.

Zdecydowanie mniej znana od Węgrowa jest posiadająca również poreformackie zabytki niewielka wieś Boćki, leżąca 16 km od Bielska Podlaskiego. Franciszkanie reformacji przybyli do Boćek dzięki fundacji podskarbiego nadwornego litewskiego Józefa Sapiehy, zaś zespół klasztorny wzniesiony został około 1726 r. Konieczne trzeba zwiedzić barokowy kościół pw. śś. Józefa Oblubieńca i Antoniego Padewskiego zbudowany na planie krzyża łacińskiego, trzynawowy, ze zdobionym licznymi rzeźbami barokowym ołtarzem w prezbiterium, przylegający od zachodu do starego skrzydła zabudowań poreformac-



Kościół poreformacki w Węgrowie | fot. Wikipedia/d



Ołtarze w sanktuarium w Boćkach | fot. Wikipedia/d



Wnętrze kościoła w Rawie Ruskiej | fot. Wikipedia/d



Zespół poreformacki w Rawie Ruskiej | fot. Wikipedia/d

kiego klasztoru. Cały zespół od roku 2000 ma rangę sanktuarium św. Antoniego Padewskiego.

W Białej Podlaskiej

Poreformacki kościół pw. św. Antoniego w Białej Podlaskiej wraz z klasztorem braci mniejszych prowadzonych przez Michała Ka-

zimierza Radziwiłła ufundowany został przez tego możnowładcę i jego małżonkę Katarzynę z Sobieskich Radziwiłłową. Budowla ciągnęła się od roku 1672 do 1684. Zamożność książąt Radziwiłłów znalazła swój religijny i artystyczny wyraz w dekoracyjnych wnętrzach świątyni. Dzielone są one

przez ustawione na wysokich cokołach pary kompozytowych półkolumn, liczne pilastry i obiegające całość, przełamujące się belkowanie. Sklepienia świątyni są zdobione przez barokowe malowidła ściennie z pierwszej połowy XVIII w. Kolejne ołtarze i dalsza rozbudowa kościelnych wnętrz realizowana była dzięki fundacji Anny z Sanguszków Radziwiłłowej w latach 1739–1742.

Wielokrotnie przebudowywany klasztor poreformacki przylega do kościoła od strony wschodniej i tworzy budowlę czteroskrzydłową, z prostokątnym wirydarzem oraz odkrytymi w latach 1997–1998 malowidłami ściennymi z XVIII w.

W stronę Ukrainy

Leżąca w pobliżu zachodniej granicy Ukrainy, nad rzeką Ratą Rawa Ruska znana jest m.in. z zabytkowego kościoła i klasztoru pw. św. Michała Archanioła, wzniesionego przez przybyłych do tej miejscowości w końcu XVIII w. reformatów. Jest to budowla zbliżona do założeń statutu reformackiego, mianowicie skromna, jednonawowa o dwuspadowym dachu z sygnaturką. Jej fasadę zdobi barokowy fronton z wizerunkami świętych Franciszka i Antoniego. Powściągliwa architektura świątyni kryje jednak w swoim wnętrzu stosunkowo bogate zdobienia w postaci słupów-pylonów i dekoracyjnych pilastrów. Zachowane fragmenty ściennych malowideł świadczą o dobrym poziomie artystycznym dzieł ukończonych przed konsekrowaniem kościoła w roku 1738. Usytuowany pośrodku prezbiterium ołtarz był autorstwa miejscowych mników.

Po II wojnie światowej z kościoła i klasztoru św. Michała Archanioła w Rawie Ruskiej uczyniono magazyn produktów spożywczych i chemicznych i dopiero w 2015 r. przeszedł w posiadanie Kurii Archidiecezji Lwowskiej Kościoła Rzymskokatolickiego na Ukrainie. Prace konserwatorskie prowadzone są tam w ramach projektu transgranicznego „Polska – Białoruś – Ukraina 2014–2020”. Z myślą o usytuowanych na pograniczu Polski, Białorusi i Ukrainy sakralnych zabytkach poreformackich parafia św. Piotra i św. Antoniego w Węgrowie niedawno wydała niewielką książeczkę pt. „Szlakiem klasztorów poreformackich”, która ciekawie przybliży dzieje wschodnich granic naszego kraju.

2

OPINIE

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

O SZTUCE

14-15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTKA

18

TV/MOTO

19

SPORT

„GAZETA POLSKA CODZIENIE” \ Jest konserwatywnym dziennikiem ukazującym się od 9 września 2011 r. W chwili wejścia na rynek oficjalnym mottem tytułu było: „Chcesz demokracji, patrz na ręce władzy”. Początkowo profil dziennika – jak mówił redaktor naczelny Tomasz Sakiewicz – miał charakter „polityczno-plotkarski z dużym naciskiem na sport”, jednak z czasem z formy tabloidowej zrezygnowano. Dziennik ma wiernych Czytelników, z których duża część działa w klubach „Gazety Polskiej”. Może też się poszczycić, że jego funkcjonowanie opiera się na kapitale polskim.



GALA \ Wielki jubileusz „Codzienniej”

10 lat z „Gazetą Polską Codziennie”!

19 sierpnia 2021 r. w Renaissance Warsaw Airport Hotel odbyła się jubileuszowa gala 10-lecia „Gazety Polskiej Codziennie”.

– Energia, żywiołowość, ale też odrobina szaleństwa sprawiły, że 10 lat temu w pięknej kamienicy, której historia sięga 1929 r., przy ul. Filtrowej, w sercu Warszawy, zebrała się grupa odważnych dziennikarzy. Postanowili oni wprowadzić na rynek prasowy nowy tytuł – mówiła Sylwia Krasnodębska, dziennikarka „Gazety Polskiej Codzienniej”, która poprowadziła uroczystość.

Mateusz Sobstel

Wydarzenie rozpoczęto od odczytania listów do redakcji. List od prezydenta Andrzeja Dudy odczytał minister Piotr Cwik z Kancelarii Prezydenta. „We wrześniu 2011 r., kiedy ukazał się pierwszy numer »Gazety Polskiej Codzienniej«, zróżnicowanie oferty na rynku mediów ogólnopolskich pozostawiało wiele do życzenia. Państwa publikacje zyskiwały rozgłos, ponieważ wykraczały poza ciasne ramy narracji ówczesnych mediów głównego nurtu” – napisał prezydent. „Wokół nowego czasopisma skupiła się społecz-



Podczas gali wręczono Nagrodę Wolności Słowa. Wyróżnione zostały kluby „Gazety Polskiej”, których kluczową rolę podkreślił Tomasz Sakiewicz i Katarzyna Gójska. Nagrodę odebrali Violetta Mackiewicz-Sasiak, przewodnicząca klubu w Wejherowie, oraz Adam Borowski, szef warszawskiego klubu „GP”

ność dziennikarzy oraz tysięcy wiernych czytelników, którzy – zaopatrzeni w dostarczone na czas informacje – sami stawali się liderami opinii w swoich środowiskach” – podkreślił Andrzej Duda.

Sylwia Krasnodębska odczytała list od prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego: „Po tej dekadzie nie sposób wyobrazić sobie rodzimego rynku medialnego bez Państwa tytułu. Tak wrósł on w nasze życie, tak mocno zaznacza swoją obecność, iż trudno uwierzyć, że nasza dzisiejsza Jubilatka ma dopiero 10 lat. Ale to tylko z jednej strony. Z drugiej bowiem ma aż 10 lat. Bo kiedy się przyjrzymy inicjatywom, które swego czasu podjęły wyzwanie i rzuciły rękawicę lewicowo-liberalnemu establi-

shmentowi i jego faktycznemu medialnemu monopolowi, to okaże się, że niejedna z nich – z różnych zresztą przyczyn – nie sprostała trudnościom. Wybierana przez nich droga była bowiem bardzo trudna, najeżona rozlicznymi przeszkodami i pełna pułapek. Ale »Gazecie Polskiej Codziennie« się udało” – napisał prezes PiS. List od premiera Mateusza Morawieckiego odczytał Michał Dworczyk, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. „Dekada istnienia »Gazety Polskiej Codzienniej« to czas wyjątkowy dla naszego kraju – czas odważnych zmian, w moim przekonaniu niesłuchanie ważnych i potrzebnych. Wierzę, że przed nami dobry czas dla Polski, że Państwa dziennik nadal

będzie wypełniał misję informowania Polek i Polaków o sprawach dla nich najważniejszych” – napisał premier. Poseł PiS Marek Suski przeczytał list od wiceprezesa Rady Ministrów i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina. „Jubileusz tytułu to przede wszystkim święto polskiej prasy. Niektóre media posługują się pustymi sloganami. Mówią: »Cała prawda, całą dobę«, nieobiektywnie opisując rzeczywistość, by realizować obce interesy. Polska powinna mieć instrument zapobiegający przejmowaniu mediów przez wrogie nam podmioty zewnętrzne. W dobie ataków hakerskich i dezinformacji jest to nasz – jako rządzących – obowiązek. Dziś stajemy w obronie polskiej

racji stanu, stawiając czoło wyzwaniom współczesnego świata. Chcę Państwa zapewnić – nic co o nas bez nas” – napisał wicepremier.

Gratulacjom nie było końca

Marszałek senior Antoni Macierewicz podczas przemowy podkreślił, że „Gazeta Polska Codziennie” była pierwszym od lat wolnym tytułem, który pisał o polskich sprawach. – To było wielkie wyzwanie rzucone aparatowi sowieckiemu, który chciał zdominować świadomość polską. Za to najserdeczniejsze gratulacje – powiedział Antoni Macierewicz.

W trakcie wydarzenia głos zabrała również minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg. – Kiedy jesteśmy odważni, głosimy prawdę, nie jest nam łatwo. Ale państwo czyniliście to przez te 10 lat – powiedziała minister. – Państwo też prowadzicie dialog, konstruktywny dialog, aby wprowadzane obecnie rozwiązania były coraz lepsze, coraz doskonalsze dla Polaków – podkreśliła minister Maląg.

Wspomnijmy trudne początki

Po wypowiedzi pani minister rozpoczęła się debata, w której uczestniczyli: Tomasz Sakiewicz, Katarzyna Gójska, Piotr Lisiewicz, Dorota Kania oraz Dawid Wildstein. Członkowie redakcji z sentymentem wspominali spontaniczne i niełatwe początki „Codzienniej” oraz podkreślili, jak istotny wpływ na dorobek kulturowy miał dziennik, wymieniając tym



„GAZETA POLSKA” \ To tygodnik prawicowo-konserwatywny wydawany od 1993 r., choć sam tytuł ma bez mała dwusetletnią tradycję. „Gazeta Polska” to maceknik wszystkich przedsięwzięć organizowanych przez jej redaktora naczelnego Tomasza Sakiewicza, które dziś skupiają się pod nazwą – Strefa Wolnego Słowa (SWS).



„NOWE PAŃSTWO” \ Pełna nazwa tytułu brzmi „Nowe Państwo – Niezależna Gazeta Polska”, jako że połączył on dwa pisma – kwartalnik „Nowe Państwo” i miesięcznik „Niezależna Gazeta Polska”. Obecnie ukazuje się w formie miesięcznika. To z pewnością najbardziej wyrafinowana pozycja spośród wszystkich tytułów SWS.



Drugą nagrodę wręczyli Tomasz Sakiewicz oraz Piotr Lisiewicz. Uhonorowana została firma PKN Orlen. Nagrodę odebrał Janusz Szewczak



Wydarzeniu towarzyszyła niesamowita orkiestra Dziubek Band



Beata Drózdź, prezes zarządu spółki Forum, wydawcy „Gazety Polskiej Codziennie”, dziękowała wszystkim współtwórcom gazety



Członkowie redakcji z sentymentem wspominali spontaniczne i niełatwe początki „Codziennej” oraz podkreślili, jak istotny wpływ na dorobek kulturowy miał dziennik, wymieniając tym samym książki, które powstały ze zbiorów publikacji w „Gazecie Polskiej Codziennie”

samym książki, które powstały ze zbiorów publikacji w „Gazecie Polskiej Codziennie”.

Nadszedł czas nagród

Podczas gali wręczono Nagrodę Wolności Słowa. Wyróżnione zostały kluby „Gazety Polskiej”, których kluczową rolę podkreślili Tomasz Sakiewicz i Katarzyna Gójska. Nagrodę odebrali Violetta Mackiewicz-

Sasiak, przewodnicząca klubu w Wejherowie, oraz Adam Borowski, szef warszawskiego klubu „GP”. Violetta Mackiewicz-Sasiak w trakcie laudacji z uśmiechem wspominała, jak 10 lat temu musiała kląć się ze sprzedawcą w kiosku, który „na przekór chował dziennik pod ladą”. Oboje mówców podkreśliło, jak bardzo wyczekiwali pojawienia się medium

pokroju „Gazety Polskiej Codziennie” i jak trudno było ją początkowo zdobyć.

Drugą nagrodę wręczyli Tomasz Sakiewicz oraz Piotr Lisiewicz. Uhonorowana została firma PKN Orlen. Nagrodę odebrał Janusz Szewczak, który z dumą oznajmił, że nasz dziennik czyta ochoczo codziennie.

Następnie głos zabrała Beata Drózdź, prezes zarzą-

du spółki Forum, wydawcy „Gazety Polskiej Codziennie”. Pani prezes ze wzruszeniem wspominała swoje początki z redakcją oraz podkreśliła rangę oddania wszystkich współtwórców gazety. W podziękowaniu za oddanie i zaangażowanie członkowie redakcji otrzymali pamiątkowe blachy drukarskie z pierwszego wydania.

Całemu wydarzeniu towarzyszyła niesamowita orkiestra Dziubek Band, która uraczyła gości wyjątkowym koncertem. Jak na urodziny przystało, pojawił się również spektakularny tort w kształcie logo „Gazety Polskiej Codziennie”.

Zdjęcia: Tomasz Hamrat

Gałę można obejrzeć na Vod.GazetaPolska.pl

PARTNERZY STRATEGICZNI:



PARTNERZY:



STRATEGICZNY PARTNER
MEDIALNY ONLINE:

PARTNERZY MEDIALNI:





POLITYKA \ Pomylenie pojęć, czyli na wojnie opozycji z PiS wszystkie chwytły dozwolone

Przestrzelona gra migrantami

Kłęska NATO w Afganistanie i potężny kryzys migracyjny, który już czyha na Europę, odbiły się szerokim echem w Polsce nie tylko ze względu na oczywiste powiązania. Te dwa tragiczne w swym wymiarze wydarzenia zostały bardzo mocno użyte jako pałka na rząd. Krytycy wszystkiego i wszystkich w Zjednoczonej Prawicy tak pojechali po bandzie, że trudno traktować ich poważnie. Mocno też pracują na wysokie słupki poparcia dla PiS i to w czasie, gdy koalicja rządząca znalazła się na wirażu.



Grzegorz Wszołek

Ewakuacja Polaków i afgańskich sojuszników – szczególnie to pierwsze słowo nie schodziło z czołówek prasy i serwisów informacyjnych przez tydzień od skutecznej i zupełnie zaskakującej ofensywy talibów. Administracja Joeego Bidena, uśpiona raportami służb wywiadowczych, nie dopuszczała w najgorszych snach czarnego scenariusza, czyli zdobycia Kabulu bez wystrzału w ciągu zaledwie kilku dni. Biały Dom liczył się z trzymiesięcznym pochodem muzułmańskich mudżahedinów, prezydent USA jeszcze 8 lipca zapewniał, że o żadnej ewakuacji nie będzie mowy, a przejęcie kontroli nad stolicą Afganistanu to mało prawdopodobny scenariusz.

Ile znaczyły te analizy, pokazał widok talibów w pałacu prezydenckim w Kabulu i ucieczka przywódcy kraju w obawie przed represjami ze strony powracających po 20 latach islamskich bojowników.

Amok – czyli wieprzowe konserwy dla muzułmanów

Z kolei w Usnarzu Górnym na granicy polsko-białoruskiej mamy do czynienia z zaplanowanym działaniem białoruskich służb, prawdopodobnie z „namaszczeniem”

Kremla. Polska słusznie – tak jak Litwa – nie wpuszcza imigrantów do siebie z obawy przed napływem kolejnych setek, a potem tysięcy ludzi wysyłanych w pobliże granic przez przemytników. Na domiar złego dla wszystkich histeryzujących na punkcie kojących od dwóch tygodni stanowisko rządu w Warszawie w pełni popierają zarówno Komisja Europejska, jak i Frontex (Europejska Agencja Straży Granicznej i Przybrzeżnej).

Lekcję sprzed sześciu lat wyciągnął Donald Tusk, który nieprzypadkowo milczał przez kilka dni, gdy znacząca część opozycji gardłowała za tym, by przybyśże z Bliskiego Wschodu przekroczyły granicę, Straż Graniczna zaś przestała wykonywać swoje obowiązki. Tylko co bardziej przytomni politycy PO nie dołączyli do niepoważnego chóru niosącego w dachach muzułmanom konserwy z wieprzowiny, siatkę z tęcza flagą LGBT czy pizzę. Nie zmienia to faktu, że w odbiorze społecznym wszystkie te „wyczyny”, jak choćby szalone galopady Franka Sterczewskiego (który nie jest członkiem PO, ale posłem Koalicji Obywatelskiej), i tak idą na konto Platformy.

Ewakuacja – miała być kłęska – i co?

Co łączy oba wydarzenia? Bezmyślność komentatorów – etatowych krytyków PiS – robiących to nałogowo, dla zasady. Potem ci sami publicyści dziwią się, że przegry-

wają boleśnie kolejne wybory, a ich – czasem słuszne – głosy nie mają kompletnie znaczenia. Dlaczego?

Bo toną w powodzi hejtu, stadnych reakcji, histarii i zwyczajnej głupoty. Przykład pierwszy z brzegu to ewakuacja afgańskich sojuszników. Ileż padło brutalnych oskarżeń, że rząd skazuje na śmierć swoich ludzi, nie wysyłając po nich samolotu. Jak zwykle pierwszy w podawaniu „nieoficjalnych” informacji Onet sugerował nawet, że wojsko nie zdecyduje się na ewakuację. Ile było w tych stwierdzeniach prawdy? Zero.

Kilka samolotów zabrało do Polski afgańskie elity, Warszawie za wsparcie podziękował Jens Stoltenberg, sekretarz generalny NATO. Sam były ambasador RP w Kabulu Piotr Łukasiewicz przed ewakuacją w ostrych słowach komentował – jego zdaniem – bezradność rządu. Po akcji dziękował już wszystkim zaangażowanym, chwalił polskich urzędników za przykładną współpracę. „Ta wspólna ułańska szarża na Kabul jest dla mnie jedną z lepszych opowieści współczesnej Polski” – pisał lewicowy dyplomata. Nim jednak – jak sam podkreślał – naszła go refleksja, musiało wylać się wiadro insynuacji i nieprawdziwych stwierdzeń napędzających tylko internetowych talibów w mediach społecznościowych. Nawet gdy już widać było, że proces ewakuacji w Afganistanie zmierza do szczęśliwego finiszu, domagali się oni ujawnienia list pasażerów, podawania dokładnych terminów wylotów, podważali elementarne zaufanie do instytucji państwowych. Czy gdyby rządziła obecnie Platforma Obywatelska, a za jej plecami amerykańskie mocarstwo dałoby dyła w popłochu przed siłami talibów, ci sami publicyści i „silni razem” zachowywaliby się tak samo?

Brudne słowa w brudnej wojnie

Obrodziło nam ekspertów bazujących na hitach, takich jak „Homeland”, „Fauda” czy „Bodyguard”, nie mogło zatem zabraknąć fanów „Wa-

tahy” – tyle że nie w Bieszczadach, ale ponad 500 km dalej na północ – w Usnarzu Górnym. Straż Graniczna łamie prawo, obóz koncentracyjny dla uchodźców, „psy”, „śmiecie”, wysyp durnych grafik z różańcem na granicach i drutem kolczastym na Podlasiu, fake newsy z księdzem poświęcającym zasięki – to w skrócie poziom dyskusji strategów od geopolityki i migracji, którzy dali się wmanewrować w hybrydowe działania wymierzone nie tylko w Polskę, ale całą Unię Europejską. Alaksandrowi Łukaszence chodzi o zalenie Starego Kontynentu nielegalnymi imigrantami, co ma być retorsją za sankcje nałożone na Mińsk. Stąd wykorzystuje przemytników ułatwiających przedostanie się ludzi z Bliskiego Wschodu pod granicę z Litwą czy Polską.

Niektórzy wielbiciele „ośmiu gwiazdek” zacierają nawet ręce, by ktoś w Usnarzu Górnym po prostu zmarł. Jeśli szanowni Czytelnicy nie wierzą, radzę zagłębić się w komentarze na Twitterze pod wpisami dotyczącymi imigrantów. Co ciekawe, dokładnie taki sam cel przyświeca Łukaszence, który w ten sposób ukazałby Polskę jako bezduszny kraj, dopuszczający do torturowania niewinnych ludzi.

Zmienił sam Donald Tusk, który jeszcze kilka lat temu z pewnością wykorzystałby politycznie sytuację do narzucania Zjednoczonej Prawicy własnej ostrej narracji. Dziś sugeruje, że nie podobają mu się tylko „propaganda” rządu, ale w pełni zgadza się z potrzebą szczerzego zabezpieczenia granic. „Kto to kwestionuje, nie rozumie, czym jest państwo” – zasugerował, wprowadzając niemałą konsternację w szeregach Platformy Obywatelskiej. Władysław Frasyniuk posunął się nawet do chamskiego obrażania strażników granicznych przy niewzruszonym Grzegorzem Kajdanowiczem. Można byłoby tłumaczyć ciszę redaktora niegasnącym wspomnieniem upojonej zabawy w „Top of The Top Sopot Festival” z okazji dwudziesto-

lecia TVN, ale przecież impreza odbyła się dwa dni wcześniej – w piątek.

Przejechać się na własnej hipokryzji

Tym samym, mimo głębokiego kryzysu Zjednoczonej Prawicy, zamieszania po głosowaniu nad lex TVN w Sejmie i kruchej większości, PiS może spokojnie odbudować swoje poparcie w ciągu kilku tygodni (na co zresztą już wskazują sondaże – np. pracowni Kantar, w którym PiS mocno zyskuje, choć badanie nie uwzględnia wpływu na opinię publiczną kryzysu migracyjnego), pozycjonując się na wspieranej przez partnerów europejskich, a więc rozsądnej platformie.

I znów zachodzi pytanie: czy gdyby dziś rządził Tusk, a elity unijne zmieniły zdanie ws. imigrantów, najwyraźniej zdając sobie sytuację z powagi sytuacji, to dyskusja odbywałaby się na tym poziomie? Otóż nie. Antypisowcy fetowali by na Okęciu wspaniałą wysiłek rządzących, którzy w pocie czoła, ryzykując życiem Polaków, ewakuowali sojuszników NATO. Każde zdanie, które dziś pada z ich ust, kwitowaliby słynnym: „Putin otwiera szampana”. Gdyby kryzys w Usnarzu Górnym przypadł na rządy PO, ci sami tkliwi obrońcy praw człowieka – może z wyjątkiem Janiny Ochojskiej, która jest w tej sprawie autentyczna – biliby brawo Straży Granicznej i chwaliłi gabinet za to, że nie daje się wpędzić w brudne gierki Łukaszenki i Putina. W TVN nie ma natomiast dnia, w którym „Fakty” nie przedstawiałyby rzeczywistości dokładnie tak, jak propagandowe przekazy Białorusi. Nie chodzi o górnolotną polską rację stanu, o zapobieganie katastrofie, a o nadrzędny cel, czyli walkę z PiS. Pozory w tej wojnie się nie liczą.

Przykre, że imigranci są w niej wykorzystywani jako zasłona dymna. Osoby w niej uczestniczące są po prostu śmieszne i nie mają nawet moralnego prawa oburzać się na upolitycznienie TVP i innych mediów bliższych rządowi – bo są zwyczajnymi hipokrytami.

NSBM „Przedwiosnie” w Warszawie ul. Ogólna 1 ogłasza przetargi na roboty w Warszawie:

- wymiana dźwigu (demontaż starego, dostawę i montaż nowego) oraz montaż sterowania i jego ujednolicenie dla dwóch dźwigów, w budynku mieszkalnym przy ul. Kiełpińskiej 3
- remont balkonów w budynkach mieszkalnych przy ul. Ogólnej 7 i Kiełpińskiej 4 i 6
- remont schodów i podestów w budynku mieszkalnym przy ul. Ogólnej 7 wg projektu technicznego

Składanie ofert do 10.09.2021 (1) godz. 9:45, (2) godz. 10:00, (3) godz. 10:55. Otwarcie w siedzibie Spółdzielni 10.09.2021 (1) godz. 10:00, (2) godz. 10:30, (3) godz. 11:00. SIWZ do odbioru w sekretariacie Spółdzielni po dokonaniu opłaty za materiały przetargowe na konto Spółdzielni nr 50 1020 1026 0000 1802 0017 4045 w wysokości 123 zł brutto za zadanie. Informacje dodatkowe: remonty@przedwiosnie.com.pl lub tel. 22 8348829 w dni robocze w godz. 9-13.



Guy Standing

(ur. 1948 r.) brytyjski ekonomista, specjalista w zakresie rynku pracy, profesor University of London, twórca pojęcia „prekariat”

W dzisiejszych realiach zdecydowana większość społeczeństwa jest skazana na frazes. Taki, jaki akurat w danej chwili jest na rękę prezesom korporacji, mediom i partiom. Ktokolwiek lepiej wykorzysta ten frazes i pokaże bardziej przyjazne kamerom twarz, wygra.

PUBL...

17

FELIETON \ Starożytni Grecy radzą współczesnym Polakom, czyli...

O sztuce przekonywania do swoich racji

Gdy słuchałem bełkotu medialnego wokół imigrantów niewpuszczanych przez polskie służby na terytorium Rzeczypospolitej przez granicę z Białorusią i mnóstwo różnych bezmyślnych – bo nieuwzględniających złych doświadczeń krajów Europy Zachodniej – wypowiedzi i zachowań opozycyjnych polityków i mediów, przypominały mi się czasy starożytnej Grecji. Ucznia Sokratesa (470–399 przed narodzeniem Chrystusa), polityka Ajschinesa (ok. 390–315 przed Chr.), publicznie atakowano, że choć wywodzi się ze słynnej szkoły sokratejskiej, to unika publicznych wystąpień. Ajschines wówczas odpowiedział: „Jest tak dlatego, bo nie tylko uczyłem się u Sokratesa mówić, ale także milczeć”.



Ryszard Czarnecki

Jeśli chodzi o wystąpienia publiczne, to polecam jeszcze jedną charakterystyczną historię z tego samego czasu i kraju. Znany retor Lizjasz (445–380 przed Chr.) za pieniądze napisał przemówienie, które jego klient miał wygłosić przed sądem. Oskarżony dostał przemowę, przeczytał ją parę razy i przyszedł do autora z pretensjami. Powiedział, że gdy przeczytał ją pierwszy raz, mowa wydała mu się nadzwyczajna. Przy drugim już słabsza, a przy kolejnych całkiem słaba i nieskuteczna. Na co doświadczony Lizjasz odparł z uśmiechem: „A czy Ty masz zamiar wygłosić ją przed sędziami więcej niż jeden raz?”.

„Aurea mediocritas”, czyli między skrajnościami...

Osobiście nie lubię, gdy chodzi o wystąpienia publiczne, gadania po próżnicy, gadki o niczym, nawijania makaronu na uszy itp. Przecież ilość słów nie przejdzie w jakość mowy, a nawet najbardziej barokowe „akty strzeliste” są boleśniej weryfikowane przez rzeczywistość. Stąd też bliska jest mi opinia wygłoszona przez króla starożytnej Sparty (396–360 przed Chr.) Agesilaosa, który tak oto skontrolował pochwały wspaniałego retorycznie wystąpienia, ale dotyczącego kompletnie nieistotnych spraw: „Nie uważam za sprawnego szewca, który na małe nogi robi za duże buty”.

W swoim poprzednim artykule „Poeci na wojnie”, opublikowanym w „Gazecie Polskiej Codziennie” 23 sierpnia, opisywałem francuski styl bycia i francuskie poczucie humoru. Przytoczyłem też historię pisarza Wiktora Hugo (1802–1855), który pragnął całkowicie poświęcić się pracy pisarskiej i by nie rozpraszać się na nieistotnych drobiazgach, ostrzygł sobie połowę głowy



Rafael Santi, „Szkoła ateńska” | fot. Wikipedia/d

i połowę brody. W praktyce uniemożliwiło mu to wychodzenie z mieszkania i pozwoliło na skupienie się na pisaniu. Mało kto wie, że prekursorem takiej właśnie izolacji, która zapewniła całkowite poświęcenie się pracy (ćwiczeniom), był przedstawiciel starożytnej Grecji, słynny mówca Demostenes (384–322 przed Chr.). Zaaranżował na sobie specjalne pomieszczenie – podziemną jamę – gdzie przygotowywał się do przemówień i ćwiczył głos. Przebywał tam miesiącami, doskonalił kunszt oratorski. Charakterystyczne, że gdy go pytano, jak osiągnął mistrzostwo w uwodzeniu słuchaczy, odpowiadał: „Bo więcej wydawałem na oliwę niż na wino”. Czy nie należy tej historii dedykować współczesnym politykom i osobom ze sfery publicznej nad Wisłą, Odrą, Wartą, Bugiem i Narwią?

Kto chce rozpoznać mędrca, sam musi być mądry...

A czy Polakom przyda się w tym samym stopniu pragmatyzm i zapobiegliwość, którymi wykazywał się filozof Arystyp (ok. 435–356 przed Chr.)?

Zdobyl on majątek na uczeniu bliźnich filozofii. Trochę zazdrosny o stan majątkowy kolegi Sokratesa zapytał swojego ucznia podejrzliwie: „Skąd masz tyle pieniędzy?”. Na co Arystyp miał odpowiedzieć swojemu nauczycielowi: „Stąd, skąd ty masz tak mało”.

Cóż, mądrej głowie dość dwie słowie, jak mówi stare polskie powiedzenie. A jeśli już mówimy o mądrości, to warto przytoczyć dialog między poetą i znanym uzdrowicielem Empedoklesem (494–434 przed Chr.) a Ksenofanem (570–470 przed Chr.). Pierwszy z nich powiedział: „Jakże trudno znaleźć prawdziwego mędrca”. Na co drugi odrzekł: „Kto chce rozpoznać mędrca, sam musi być mądry”.

Jeden z uczniów Sokratesa, wspominany już Arystyp, płynął kiedyś statkiem. Gdy zorientował się, że jest on w rękach piratów, natychmiast wyjął wszystkie pieniądze, które miał przy sobie, po czym pozorując nieszczęśliwy wypadek, wrzucił je do morza, a potem demonstracyjnie rozpaczał. Później miał rzec: „Lepiej, żeby pieniądze zginęły przez Arystypa,

niż żeby Arystyp miał zginać przez pieniądze”.

Zły kruk i złe jajo, czyli sztuka przekonywania

W polityce w Polsce nie wiadać po żadnej ze stron sceny politycznej ani krzty nadziei, że ktoś kogoś do czegokolwiek przekona, ani też wiary, że to się kiedykolwiek stanie. Czy вина leży w tym, że nasi politycy za mało czytali dzieło Artura Schopenhauera „Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów”? Czy może jednak podziały są zbyt głębokie?

Sztuka przekonywania w starożytnej Grecji stała natomiast na najwyższym poziomie. Istniały specjalne studia retoryki. Na przykład na Sycylii mistrzem oracji był mający licznych uczniów sofista Koraks (V w. przed Chr.). Późniejszy znany filozof Tejzjasz, również uczeń Koraksa, po zakończeniu studiów niespodziewanie odmówił za nie zapłaty. Koraks pozwał go przed sąd. Tejzjasz bronił się w następujący sposób: „Jeśli nauczyłeś mnie sztuki przekonywania, to daj się przekonać, że... nic nie jestem ci winien. Jeżeli natomiast nie przekonałem cię, że nie należy ci się zapła-

ta, to znaczy, że mnie sztuki przekonywania nie nauczyłeś i honorarium ci się absolutnie nie należy, boś nie wywiązałeś się z umowy”. Koraks na to odparł: „Jeżeli zdołasz mnie przekonać, że honorarium mi się nie należy, to właśnie wtedy powinienes mi zapłacić, gdyż nauczyłem cię sztuki przekonywania! Jeśli zaś nie zdołasz mnie przekonać – to tym bardziej musisz mi zapłacić”.

Podobno sędziowie osłupieli i po takiej porcji sofistyki na najwyższym poziomie nie wydali żadnego wyroku, co oznaczało, że uczeń mistrzowi za naukę nie zapłacił. Wyroku zatem nie było, ale było... orzeczenie. Sędziowie orzekli: „Złego kruka złe jajo”. Dodajmy, że Koraks znaczy w starożytnej grece „kruk”.

Nie była to jedyna taka sytuacja, bo identyczną historię relacjonował Diogenes Laertios (ok. 200–250 r.), a chodziło o mistrza Protagorasa (481–411 przed Chr.) i jego ucznia Euthalosa.

Antysystemowy Antystenes

To, co teraz napiszę, nie jest żadną aluzją do opozycji w Polsce, choć dotyczy twórcy, nomen omen, cynizmu – Ateńczyka Antystenesa (445–365 przed Chr.). Ów filozof przekonywał mieszkańców swojego miasta, aby ci w drodze głosowania uchwalili, że osły mają stać się końmi. Przypomina mi to decyzję UE podjętą na najwyższym szczeblu, aby marchewkę uznać za owoc, a ślimaka za rybę. Gdy zaskoczeni Ateńczycy bronili się, że jednak osły to osły, a nie konie i że to głupota, Antystenes stwierdził: „Przecież także wasi generałowie, w rzeczywistości zupełnie niekompetentni, są dowódcami tylko na mocy głosowania”.

Antystenes był pierwszym cynikiem w demokracji ateńskiej, ale jednocześnie człowiekiem bardzo uczciwym. Gdy chwalili go ludzie, których uważał za nikczemnych i złych, martwił się tym i mówił: „Niepokoję się, czy nie dopuściłem się czegoś złego”.

2

OPINIE

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

O SZTUCE

14-15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTKA

18

TV/MOTO

19

SPORT



fot. Wikipedia/d

„UROCZYSTOŚĆ MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ” \ Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej ma charakter dziękczynienia za szczególną rolę Maryi w dziejach całego narodu, jest też wyrazem czci dla jasnogórskiego obrazu Matki Bożej.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (43) - serial 09:35 Komisarz Alex (128) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (276) - serial 11:25 Uzdrowisko (44) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 To się opłaca 12:50 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (1035) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:30 Blondynka (72) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Kozacka miłość (168) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (309) - serial 15:10 Górszy ratownicy (61) - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:15 Promyk nadziei (96) - serial	06:00 LAB (49) - serial 07:00 Ukryta prawda (1027) - serial 08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 09:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Doradca smaku 11:45 Ukryta prawda (985) - serial 12:50 Ukryta prawda (1028) - serial 13:50 Ukryta prawda (825) - serial 14:55 Szpital (480) - serial 16:00 LAB (68) - serial 16:00 Policjanci pracujący w nowoczesnym laboratorium rozwiązuje niezwykle zagadki kryminalne. 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (986) - serial 19:00 Fakty 19:25 Uwaga! Koronawirus 19:30 Sport 19:45 Pogoda 20:15 Na Wspólnej (3278) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (357) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (358) - serial 09:40 Sekrety rodziny (203) - serial 10:40 Dlaczego ja? (530) - serial 11:40 Gliniarze (51) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (877) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1043) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:35 Gliniarze (581) - serial 17:40 Sekrety rodziny (234) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Narzeczony na niby - komedia romantyczna, Polska 2018. 21:30 Karina postanawia udawać związek z taksówkarzem Szymonem, by wraz z nim uczestniczyć w ślubie swojej siostry Basi. Umowa między partnerami doprowadza do serii wypadków. 22:35 Żona na niby - komedia, USA 2011 01:00 Habit i zbroja - fabularyzowany dokument, Litwa/Niemcy/Polska 2017	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 W punkt 09:50 Telezakupy 10:05 Dziennikarski poker 10:20 Telezakupy 10:35 Codziennie **** burza 10:45 Mówi się... 11:30 Telezakupy 11:50 Polska na dzień dobry 13:00 Telezakupy 13:20 Wolne głosy 13:50 Wolne głosy - zagranica 14:05 Telezakupy 14:20 Pilnujmy Polski 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:30 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:05 Oddaję Państwu głos 19:50 Zawsze bezpieczny 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Biznes Polska 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody 00:45 Otwartym tekstem 01:20 Oddaję Państwu głos 02:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Przygody Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:30 Po stronie prawdy 10:00 Informacje dnia 10:15 Jasna Góra - historia i teraźniejszość 11:00 Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej: Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 13:00 Odwagi, ja jestem 14:50 Przeszedł życie na ziemi... Historia księdza biskupa Czesława Kaczmarska 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Akademia pro-life 17:10 Danuta Siedzikówna „Inka” 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Prymas Stefan Wyszyński 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Ziemia Obiecana 22:55 Orędowniczka w codzienności 23:25 Królowo Polski przyrzekamy 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:00 Przysięga (464) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Dzikie pszczoły (39) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport	15:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Kozacka miłość (169) - serial 19:35 Barwy szczytów (2458) - serial 20:10 Postaw na milion - teleturniej 20:55 Eliminacje Ligi Europy - mecz Legia Warszawa - Slavia Praga 23:05 Wojenne dziewczyny (19) - serial 00:05 Syn (8) - serial	21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 W nowym zwierciadle: Wakacje - komedia, USA 2015, wyk. Ed Helms, Christina Applegate, Skyler Gisondo 00:35 Totalne remonty Szelagowskiej - pr. rozryw. 01:40 Uwaga! 02:00 NOC Magii - pr. rozryw. 03:25 Szpital (480) - serial			
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Królowa i konkwestador (57) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:25 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:00 Magazyn kryminalny 997 23:50 Złoty szlak - film przyg., Francja 2010 01:40 Paradoxy (7) - serial 02:35 W pułapce miłości (1) - dramat obyczajowy, Hiszpania 2009	00:55 Tylko dla twoich oczu - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1981. James Bond, agent 007, musi odnaleźć supertajne urządzenie kodowe, które służy do sterowania raketami umieszczonymi na okrętach podwodnych. Chrapkę na ten sprzęt ma też radziecki wywiad. 03:10 Nad Niemnem (2) - serial				

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

W opozycji nie
zbudowano Frontu
Jedności Narodu

W numerze 34/2021 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniewicza „Skazani na wykonywanie poleceń”. Wszystkie partie opozycyjne są dziś zorientowane na Donalda Tuska, który ustawi pionki na politycznej szachownicy. Odcięcie Polse 2050 i Koalicji Polskiej tleniu sprawia, że oba ugrupowania są już jedną nogą w formacji „króla Europy”. W Sejmie widać też coraz częściej współpracę z Konfederacją, a spór o to, czy iść z KO, trwa również na Lewicy. Największym przegranym po powrocie Donalda Tuska będzie najprawdopodobniej Rafał Trzaskowski. Już dzisiaj w PO są rozważane scenariusze odsunięcia go od kierowania Warszawą.



Sandero z bagażnikiem, czyli nowy Logan | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)



W środku Francja-elegancja



Bagażnik duży, ale otwór załadunkowy mały

MOTO \ Dacia Logan LPG 100 KM Comfort

Sandero z plecakiem

Igor Szczęsławicz

Przed dwoma miesiącami pisałem o Dacii Sandero – o wielkim skoku, jaki wykonał ten model, aby z miejsca w szeregu tanich, biednie wyglądających jeźdźców przejść do kategorii: tanie, ale z klasą. Podobnie wygląda ten skok w przypadku sedana Dacii, czyli Logana.

Logan to propozycja dla poszukujących dosyć taniego, oszczędnego samochodu, ale potrzebujących również sporego bagażnika. Logan, który jest produkowany tylko w jednej wer-

sji: 100-konnego benzyniaka z LPG, spełnia te oczekiwania. Ma bagażnik o pojemności aż o 200 l większy niż ten w Sandero i kosztuje podobne pieniądze, czyli ok. 60 tys. zł. Jest doskonale wyposażony, w środku oferuje sporo miejsca dla czterech osób.

Auto jest bardzo ładne w każdym elemencie, który jeden do jednego jest wzięty z Sandero. A więc pas przedni, wnętrze, linia boczna – to wszystko jest zgrabne, ładne i eleganckie. Problem jest gdzie indziej – zgrabny tył Sandero zamienił się w pokaźny bagażnik. Nieste-

ty tutaj styliści się nie popisali – auto wygląda, jakby zlepiono je z dwóch samochodów – pięknego stylowego i jakiegoś potworka z czasów dawno minionych, kiedy sprzedawało się wszystko, co ma własny napęd i cztery koła, byle było tanie. Ale osoby, które nie przykładają specjalnej wagi do stylistyki samochodów, będą zachwycone.

Do napędzania testowego auta służył jak wspomnieliśmy 100-konny litrowy benzyniak wraz z fabrycznym pojemnikiem na gaz LPG. Wykorzystanie obu zbiorników, na benzynę i gaz, dało duże możliwości – samochód na jednym połączonym tankowaniu jest w stanie przejechać ok. 1300 km. Średnie spalanie to ok. 7–8 l benzyny na 100 km.

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	999
Moment obrotowy (Nm)	170/2000 obrotów na min. (LPG)
Moc/obroty:	74 kW/100 KM przy 4600–5000 obr./min
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	11,6
Prędkość maks. (km/h)	186 (LPG)
Zużycie paliwa (średnie)	5,4 l/100 km (benzyna) 7 l/100 km (LPG)
Masa własna/Dopuszczalna masa	1182/1602 kg
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4396/1518/1501
Pojemność bagażnika (l)	528
Ceny auta od 52 900 zł (1.0 100 KM Tce Essential)	
Samochód testowy:	56 400 zł
Wypożyczenie m.in.: 6 poduszek, klima aut. (pakiet 1200 zł), ABS, ESP, system multimedialny, czujniki i kamera parkowania (pakiet 1400), nawigacja (900 zł)	

\\ Nowa Dacia Logan to samochód doskonałe wyposażony, nowoczesny i kosztujący niecałe 60 tys. zł. Sedan posiada duży bagażnik, lecz niezbyt estetyczny tył. \\

Za model wyposażony w automatyczną klime, czujniki i kamerę parkowania, nawigację, system multimedialny, 6 poduszek, o ABS i ESP nie wspominając, zapłacimy niecałe 60 tys. zł. To mimo wspomnianych wyżej estetycznych mankamentów wciąż bardzo interesująca propozycja, choć ja, ponieważ nagle odkryłem w sobie pokłady poczucia smaku i estetyki, za takie same pieniądze wybrałbym Sandero. Nawet za cenę nieposiadania plecaka.



LUKAS PODOLSKI NA KWARANTANNIE

KORONAWIRUS \ Napastnik Górnika Zabrze Lukas Podolski przebywa w Niemczech na kwarantannie po pozytywnym wyniku testu na koronawirusa. Piłkarz czuje się dobrze – poinformował klub w komunikacie. W sobotę zespół trenera Jana Urbana bez mistrza świata z 2014 r. podejmie w derbach Górnego Śląska Piastą Gliwice.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 26 SIERPNIA 2021

SPORT

19

EUROPEJSKIE PUCHARY \ Legia Warszawa walczy dziś o Ligę Europy, a Raków Częstochowa o Ligę Konferencji

Jak przystało na mistrza i wicemistrza

Po wyjazdowym remisie 2:2 w czwartek piłkarze Legii Warszawa zagrają na własnym stadionie ze Slavią Praga w ostatniej rundzie eliminacji Ligi Europy. W dobrej sytuacji są gracze Rakowa Częstochowa, którzy na własnym stadionie pokonali belgijski KAA Gent i dziś w Gandawie będą bronić zaliczki w meczu decydującym o awansie do Ligi Konferencji.

Artur Szczepanik

Legia ma tę przewagę nad Rakowem, że nawet jak odpadnie, to zagra w fazie grupowej Ligi Konferencji. W stolicy Czech legionieści dwukrotnie obejmowali prowadzenie – na 1:0 gola strzelił Mahir Emreli (zastąpił w wyjściowym składzie Tomasa Pekharta, który doznał kontuzji na rozgrzewce) i na 2:1 odchodzący do Celticu Josip Juranović, ale nie udało im się zwyciężyć.

Emreli, bohater akcji zainicjowanej przez Maika Nawrockiego, po umieszczeniu piłki w siatce podbiegł do trybuny, na której siedział kontuzjowany Pekharta.

– Pobiegnięcie do Tomasa nie było planowane. Kiedy jednak strzeliłem gola, to stwierdziłem, że to idealna okazja, by zadedykować mu bramkę. To było bardzo emocjonalne. To on miał zacząć spotkanie w pierwszym składzie. Rozumiałem, że chciał zagrać przeciwko swojej byłej drużynie. Mocno mu na tym zależało, a tuż przed meczem widziałem smutek na jego twarzy. Gdyby Legia mierzyła się z Ka-



Mahir Emreli to w tym sezonie amulet Legii | fot. Marcin Szymczyk/400mm

rabachem, to także chciałbym znaleźć się w pierwszym składzie – powiedział napastnik z Azerbejdżanu na wczorajszej konferencji prasowej. W dzisiejszym meczu Michniewicz liczy na dobrą skuteczność swojej drużyny. – Liczę, że będziemy mieli okazję do strzelenia gola. Slavia doskonale radzi sobie na wyjazdach i w trudnych momentach. Spodziewamy się dobrego meczu, ale wierzę, że stać nas na jeszcze lepszą grę niż w Pradze. Mu-

simy ustrzec się strat piłki, bo z tego wynikały potem akcje rywali. Ostatnio ćwiczyliśmy rzuty karne i się nie przydały. Ale pewnie wykonamy jedną czy dwie serie – przyznał Michniewicz.

Legia liczy na skuteczność Emreliego. Azer przyznaje, że bardzo dobrze zaadaptował się w nowej drużynie i w Warszawie. Na razie jest zadowolony ze swojej skuteczności. – Napastnik musi strzelać gole, ale dla mnie zawsze najważniejsze jest,

by Legia wygrywała. Lubię na przykład Oliviera Giroud, który grał regularnie w reprezentacji Francji, pomagał drużynie, ale nie zawsze trafił do siatki. Każdy trening pomaga mi się uczyć i lepiej rozumieć naszą taktykę. Cały czas się rozwijam. Czuję się w Warszawie doskonale. Podobają mi się piosenki zespołu Lady Pank, zwłaszcza „Kryzysowa narzeczona”. Nauczyłem się jej od Kuby Rzeźniczaka na karaoke – żartował Emreli.

– Mahir jest naszym amuletem. Ma duże szanse, aby zagrać w rewanżu, i robi wszystko, aby tak było. Strzelił bramkę w ostatnim spotkaniu, dobrze pracuje na treningach – zaznaczył trener Legii.

Rewanż Legia-Slavia na stadionie przy Łazienkowskiej odbędzie się dziś o godz. 21.

Piłkarze Rakowa Częstochowa zagrają w czwartek w Gandawie z KAA Gent o godzinę wcześniej. Tydzień temu w Bielsku-Białej gospodarze wygrali 1:0 po голу Andrzeja Niewulisa w 64. minucie.

W Belgii w składzie polskiego zespołu zabraknie chorwackiego obrońcy Zorana Arsenica, który złamał rękę w pierwszym spotkaniu. Klub poinformował, że będzie pauzował około dwóch miesięcy.

Wicemistrzowie Polski i zdobywcy krajowego Pucharu i Superpucharu bardzo dobrze spisują się w europejskich pucharach. We wcześniejszych rundach eliminacji Ligi Konferencji poradzili sobie i z Suduwą Mariampol (Litwa), i z Rubinem Kazań (Rosja).

Losowanie fazy grupowej Ligi Europy i Ligi Konferencji odbędzie się już jutro w Nyonie.

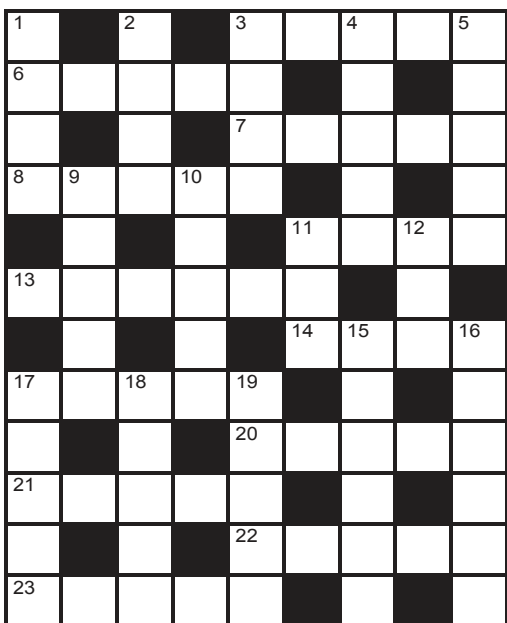
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) dentystryczny kłopot
- 6) brzeg koła
- 7) na piersi bohatera
- 8) sznur kowboja, lasso
- 11) atak szалу
- 13) grubianin, cham
- 14) tłum, tumult
- 17) pot. choinka
- 20) pierścień na sztagu
- 21) australijski pies
- 22) Eiffla lub Babel
- 23) gorączka krwotoczna

12) narząd wzroku

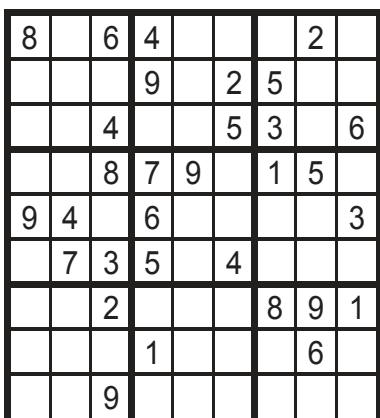
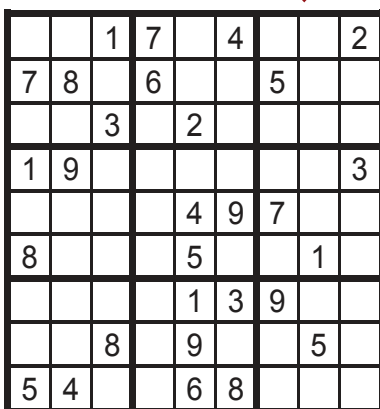
- 15) zgina rękę
- 16) rodak, swojak
- 17) państwo z Delhi
- 18) ziemie wasala
- 19) samica żubra



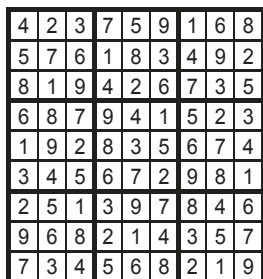
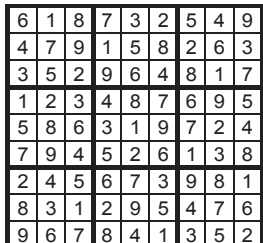
PIONOWO

- 1) tryska z odwiertu
- 2) graniczy z Syrią
- 3) śmierć dla lekarza
- 4) miasto z „Łucznikiem”
- 5) przed zapadnięciem nocy
- 9) ptak do polowań
- 10) model Opla
- 11) niski głos żeński

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karce-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

ZESTAW KIBICA

ZWYCIĘSKIE POŁĄCZENIE

stop.
cafe



SPONSOR STRATEGICZNY

Promocja trwa od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r. Oferta promocyjna dotyczy tylko wybranych stacji. Regulamin i lista stacji dostępne są na www.stopcafe.pl

Czwartek
26/08/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

INWESTYCJE REMONT WSS WE WROCŁAWIU

Nowa izba przyjęć w szpitalu na Koszarowej



Michał Rataj, zastępca dyrektora ds. medycznych, Jarosław Obremski, wojewoda dolnośląski, i Janusz Jerzak, dyrektor naczelny szpitala
| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny przy ul. Koszarowej we Wrocławiu otworzył wyremontowaną izbę przyjęć z wygodnym podjazdem dla karetek, nowym tomografem oraz oddziałem neurologicznym.

Janusz Gajdamowicz

Szpital powstał w 1998 r. i biorąc pod uwagę tempo rozwoju medycyny oraz związanej z nim technologii, cały czas wymagał odpowiednich nakładów na modernizację. Ze środków, które udało się nam wygospodarować, już kilka lat temu wybudowaliśmy nowoczesny blok operacyjny, później przestronną aptekę, która bardzo pomogła nam podczas pandemii koronawirusa, a teraz przyszedł czas na izbę przyjęć. Dotychczas była ona przeznaczona głównie do przyjmowania pacjentów na oddział zakaźny, a teraz spełnia wszystkie wymogi dla obsługi szpitala wieloprofilowego – mówił podczas spotkania z przedstawicielami mediów Janusz Jerzak, dyrektor naczelny szpitala im. Gromkowskiego.

Zmodernizowana izba przyjęć zyskała nowy, szeroki podjazd dla karetek, specjalne izolatki dla nowoprzyjętych pacjentów

**\\ Zmodernizowana izba przyjęć ma nowy podjazd dla karetek, specjalne izolatki dla nowoprzyjętych pacjentów oraz dział diagnostyki obrazowej **

oraz dział diagnostyki obrazowej z dwoma nowoczesnymi aparatami RTG, tomografami komputerowymi i urządzeniem do wykonywania rezonansu magnetycznego. Na dotychczasowe prace przeznaczono ok. 20 mln zł.

– Jest to szpital, który przyjął wielu pacjentów podczas dotychczasowych trzech szczytów epidemii, a jednocześnie cały czas myślnie tu o tym, że mogą być kolejne fale. Jednak przede wszystkim skupiano się na tym, by modernizować placówkę. I o ile w niektórych miejscach wydaje się, że pandemia zamroziła służbę zdrowia, o tyle tutaj mamy do czynienia z niewątpliwym rozwojem. Teraz robimy kolejny krok, aby było tu lepsze leczenie, aby było wygodniej pacjentom, lekarzom i całemu personelowi medycznemu – powiedział uczestniczący w uroczystości Jarosław Obremski, wojewoda dolnośląski.

Jest to szpital, który przyjął wielu pacjentów podczas dotychczasowych trzech szczytów epidemii, a jednocześnie cały czas myślnie tu o tym, że mogą być kolejne fale. Jednak przede wszystkim skupiano się na tym, by modernizować placówkę – powiedział wojewoda

NARODOWY SPIS POWSZECHNY

Mobilne punkty spisowe w MOPS

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w porozumieniu z Gminnym Biurem Spisowym przygotował mobilne punkty spisowe, w których mieszkańcy Wrocławia będą mogli spotkać się z rachmistrzami spisowymi i wziąć udział w Narodowym Spisie Powszechnym. Od 1 kwietnia do 30 września trwa prowadzony przez Główny Urząd Statystyczny Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021. Dane uzyskane ze spisu są podstawą do podejmowania przez rząd najważniejszych decyzji gospodarczych i społecznych. Udział jest obowiązkowy. Odmowa

wiąże się z możliwością nałożenia kary grzywny. Mówi o tym art. 57 ustawy o statystyce publicznej. Obowiązek udziału w spisie mają obywatele Polski mieszkający w Polsce, cudzoziemcy mieszkający w Polsce na stałe oraz przebywający w Polsce czasowo (bez względu na to, czy są zameldowani, czy nie), Polacy przebywający za granicą (bez względu na okres przebywania), którzy nie wymeldowali się z pobytu stałego w Polsce, osoby w kryzysie bezdomności (obywatele polscy i cudzoziemcy). Mobilne punkty pojawiają się 26 sierpnia w godz. 7.30–15 (Zespół Terenowej Pracy Socjalnej nr 4, ul. Oficerska 9a) i 27 sierpnia w godz. 7.30–15 (ul. Hubska 31/3).

(jw. MOPS)



fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska



PRZEKROCZONE STANY ALARMOWE

REGION \ Przekroczone zostały stany alarmowe na trzech rzekach w regionie: Kamiennej, Łomnicy i Kamienicy. Wobec prognozowanych opadów spodziewane są wezbrania alarmowe w zlewni rzeki Bóbr. Stany ostrzegawcze są przekroczone na Pełcznicy w Świebodzicach, na Kaczawie w Świerzawie, na Skorze w Zagrodnie, na Czarnym Potoku w Mirsku i na Bobrze w Kamiennej Górze.

fol. mat. pras./d

OBCHODY

Solidarność zaprasza do wspólnego świętowania

Główne obchody 41. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych na Dolnym Śląsku odbędą się w niedzielę 29 sierpnia. Zaplanowano też wiele imprez towarzyszących.

Janusz Wolniak

Pierwszym akordem obchodów stał się bieg na trasie Wrocław–Szczecin. We wtorek 24 sierpnia w południe z pl. Solidarności we Wrocławiu wybiegli do Szczecina czterej członkowie dolnośląskiej Solidarności. W ten sposób Paweł Cirocki, Tomasz Martowicz, Marcin Tomczak i Rafał Tomczak uczczą 41. rocznicę podpisania porozumień w Szczecinie. Sygnał do startu dał przewodniczący dolnośląskiej Solidarności Kazimierz Kimso. Przez sześć kolejnych dni w biegu sztafetowym zawodnicy przebiegną ponad 400 km. Jak powiedział przewodniczący Kazi-

mierz Kimso, organizacja tego biegu związana jest z odwołaniem po raz drugi dolnośląskiego Biegu Solidarności, odbywającego się od 30 lat na początku września.

Tradycją obchodów rocznicowych są koncerty w Centrum Historii Zajezdnia – byłej zajezdni autobusowej przy ul. Grabiszyńskiej 184, gdzie w sierpniu 1980 r. rodziła się dolnośląska Solidarność. W tym roku Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” zaprasza 29 sierpnia o godz. 17 na koncert „Złote lata polskiego rocka”.

W specjalnie przygotowanym programie pt. „To, co dał nam świat” usłyszymy najpiękniejsze piosenki Krzysz-

tofa Krawczyka ze wszystkich etapów jego długiej kariery – od zespołu Trubadurzy przez solowe projekty w Polsce i za granicą po współpracę z Gora-nem Bregoviciem i Edytą Bartosiewicz.

W drugiej części koncertu organizatorzy zaproszą publiczność do wspólnego śpiewania rockowych przebojów z lat 80. Na koncercie „Chcemy być sobą” będzie można usłyszeć piosenki Perfectu, Dżemu, Lady Pank, Budki Suflera, Maanam, Lombardu, Kultu, Republiki, Turbo i innych polskich zespołów, które tworzyły historię polskiej muzyki równoległą z historią Polski i Europy tworzoną przez Solidarność w latach 80.

Podczas koncertu usłyszymy wrocławskich wokalistów znanych z telewizyjnych programów „The Voice of Poland”, „Bitwa na głosy” i „Szansa na sukces”. Godnym polecenia punktem obchodów jest też projekcja filmu pt. „Belgrad solidarny z »Solidarnością«”, która odbędzie się w rocznicę porozumienia gdańskiego, czyli 31 sierpnia, w Dolnośląskim Centrum Filmowym we Wrocławiu. Film opowiada historię jugosłowiańskich dysydentów, którzy organizowali akcje solidarnościowe z polską opozycją, za co byli represjonowani przez belgradzki reżim. Po filmie odbędzie się dyskusja, w której udział wezmą zaproszeni do Polski bohaterowie filmu.

Program obchodów

29 sierpnia

godz. 10 złożenie kwiatów na grobach śp. Kazimierza Michalczyka, Piotra Bednarza i Marii Zapart na cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu

godz. 12 msza św. w sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia przy al. Pracy 26

godz. 13.30 złożenie kwiatów przed tablicą Solidarności przy ul. Grabiszyńskiej 184, prezentacja odrestaurowanego historycznego autobusu jelicz 043, tzw. ogórka, spotkanie uczestników uroczystości na terenie Centrum Historii Zajezdnia

godz. 17 koncert wROCK for Freedom „Złote lata polskiego rocka” – Centrum Historii Zajezdnia

31 sierpnia

godz. 12 otwarcie wystawy pt. „Pamiętki Solidarności” w Klubie Muzyki i Literatury przy pl. Kościuszki 10

godz. 17.30 projekcja filmu Belgrad solidarny z Solidarnością (55 minut, 2020, scenariusz i reżyseria: Grzegorz Czerniak i Mateusz Sokulski), po projekcji dyskusja z udziałem bohaterów filmu (Dra-gomir Olujić i Gordan Jovanović) – Dolnośląskie Centrum Filmowe przy ul. Piłsudskiego 64a

Historyczna tablica w Centrum Historii Zajezdnia | fot.

RADY OSIEDLI



fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Przygotowania do wyborów

Przełożone z wiosny wybory do rad osiedli odbędą się 17 października, ale Wrocław już teraz uruchamia specjalny serwis internetowy, zawierający informacje przydatne dla wyborców oraz osób kandydujących.

Wszystkie informacje, aktualizowane na bieżąco można znaleźć na stronie: www.wroclaw.pl/wyboryro, będącej częścią miejskiego portalu informacyjnego wroclaw.pl. Wydzielono sześć tematycznych podstron z materiałami. Zawarto w nich informacje dla kandydatów na radnych osiedlowych, dla wyborców oraz kandydatów na członków komisji wyborczych, a także wiadomości dotyczące rejestru wyborców, terminarza wyborczy i wskazówki

o ułatwieniach podczas głosowania dla osób z niepełno-sprawnościami. W wyborach 17 października mieszkańcy Wrocławia zdecydują, kto będzie ich reprezentował jako radny osiedlowy. Łącznie wybieramy 786 radnych na 48 osiedlach. Osoby, które chcą zostać radnymi osiedlowymi, mogą zgłaszać swoje kandydatury w Miejskiej Komisji Wyborczej – mają na to czas od 3 do 17 września.

.....
(jw. UMW)

UNIwersytet Medyczny

Zostać lekarzem

Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu nadal jest w zasięgu ręki. Kandydaci mają kolejną szansę, by zarekrutować się na studia licencjackie stacjonarne w zakresie zdrowia publicznego i niestacjonarne z pielęgniarstwa.



Wciąż można rekrutować się na studia medyczne | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

To niejedyny kierunki, które będzie można podjąć jeszcze w tym roku, ale na rejestrację na nie trzeba poczekać do 8 września. Największe emocje towarzyszą co roku ogłoszeniu list rankingowych na studia

stacjonarne I stopnia i jednolite magisterskie. Nie inaczej było w tym roku. O miejsce na UMW walczy ponad 9 tys. osób. Limit wypełniono już na położnictwie i ratownictwie medycznym. Na kierunku zdrowie

publiczne (studia stacjonarne) i pielęgniarstwie (niestacjonarne) właśnie trwa rejestracja na II nabór. – 16 sierpnia zakończyła się też rejestracja kandydatów na studia II stopnia – mówi Anna Tumidajewicz z Działu Marketingu UMW.

Łącznie ponad 300 osób zgłosiło się na pielęgniarstwo, położnictwo, dietetykę i zdrowie publiczne. Największą konkurencją była na dietetyce, sporą popularnością cieszyło się również pielęgniarstwo w obu trybach, stacjonarnym i niestacjonarnym. W tym roku Uniwersytet Medyczny rozdzielił rekrutację na studia stacjonarne i niestacjonarne na kierunkach lekarskim, lekarsko-dentystycznym, farmacji i analityce medycznej. Osoby gotowe podjąć studia płatne na tych kierunkach mogą się zarejestrować w systemie Internetowej Rejestracji Kandydatów w dniach 8–14 września.

– Do 29 sierpnia można rejestrować się na studia z zakresu zdrowia publicznego (studia stacjonarne) i pielęgniarstwo (niestacjonarne) – dodaje Anna Tumidajewicz. O tym, czy na pozostałych kierunkach ruszy II nabór, uczelnia poinformuje 8 września na stronie: rekrutacja.umw.edu.pl.

.....
(jw. UM)



KRÓCEJ KOLEJĄ DO WARSZAWY

PKP \ Budowa nowej linii kolejowej Łódź–Sie-
radz–Wrocław pozwoli o połowę skrócić podróż
z Wrocławia i Dolnego Śląska do centralnej Polski
– powiedział wiceminister infrastruktury, pełno-
mocnik rządu ds. CPK Marcin Horała.

fot. mat. pras./d



POBIEGLI DLA MICHAŁKA

POLICJA \ Legniccy policjanci chcą wesprzeć
zbiórkę pieniędzy na leczenie Michałka, zdecydowali
się wyruszyć nad polskie morze, aby pokonać na ro-
werach 500-kilometrową trasę wzdłuż wybrzeża Bał-
tyku. Ich wyprawa zakończyła się sukcesem.

fot. mat. pras./d



t. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

COVID-19

Tam będzie można się zaszczepić

Pięcioletnia osoba zaszczepiła się przeciwko COVID-19 w SZCZEPICIObusie wrocławskiego MPK. Stało się to przy okazji III Wielkiej Wrocławskiej Potańcówki Wolności. By dotrzeć do jak największego grona wrocławian, w tym tygodniu mobilny punkt szczepień pojawi się w miejscach ważnych imprez i uroczystości.



Mobilny autobus mają również w Świdnicy | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

SZCZEPICIObus podjeżdża tam, gdzie gromadzą się mieszkańcy – na osiedla, przed zakłady pracy, w popularne spacerowe miejsca czy

właśnie na ważne dla lokalnej społeczności wydarzenia. Tak, by dostanie się na szczepienie – odbywające się bez rejestracji i innych wcześniej-

szych formalności – było jak najwygodniejsze.

Tak będzie i w tym tygodniu. SZCZEPICIObus będzie miał aż pięć różnych przystanków. W czwartek 26 sierpnia będzie można go znaleźć na ul. Legnickiej przy Business Garden Wrocław. W piątkowe popołudnie mobilny punkt szczepień stanie na Ostrowie Tumskim. Potem pojawi się przed halą widowiskowo-sportową Orbita podczas Memoriału Adama Wójcika. W sobotę SZCZEPICIObus pojedzie do Domaszczyna w gminie Długoleka, gdzie odbędą się dożynki.

Mobilny punkt szczepień to wspólna akcja miasta Wrocław, MPK Wrocław i Wrocławskiego Centrum Rozwoju Społecznego. Partnerem medycznym akcji jest Dolnośląskie Centrum Chorób Serca im. prof. Zbigniewa Religi Medinet. W SZCZEPICIObusie podawane są jednodawkowe szczepionki Johnson&Johnson. Zaszczepić się można bez wcześniejszego umawiania się, rejestracji czy spełnienia innych formalności. Wystarczy mieć ukończone 18 lat i wziąć ze sobą dokument – dowód osobisty lub paszport.

(jw. MPK)

O TYM I OWYM

WROCŁAW

Festiwal Eklektik Session



fot. mat. pras./d

Tegoroczna sierpniowa edycja Eklektik Session ma tajemnicze hasło „Pamoja”, które jednak łatwo odszyfrujemy, kiedy dowiemy się, co inicjator imprezy – Radek Bond Bednarz – robił w lipcu w Tanzanii (organizował tam Pamoja Zanzibar Festival). Słowo klucz „Pamoja” oznacza jedność w suahili. Gwiazdami tegorocznej odsłony Eklektik Session będą m.in. Jimi Tenor, Salum Matata, Karikari, Ekow Alabi i Eklektik Orchestra pod dowództwem samego Radka Bondy Bednarza. Już pierwszego dnia, w piątek 27 sierpnia o godz. 20 w budynku Starej Giełdy koncert Tanzańczyka Saluma Matata, który płynnie

łączy afrykańskie rytmy plemiennego z współczesnym bluesowym feelingiem i uchodzi za jedną z absolutnych gwiazd Zanzibaru. W sobotę 28 sierpnia o godz. 20 w Concordia Design niesamowity klimat wyczuje pochodzący z Ghany Karikari, który specjalizuje się w tradycyjnej muzyce Highlife. O godz. 21.30 festiwalowa odsłona Eklektik Room. Na tarasie baru Słodowa z widokiem na Wrocław wystąpią DJ Yantimer i goście festiwalu. Ostatni dzień festiwalu, niedziela 29 sierpnia, upłynie w Młynie Sułkowice. O godz. 20 wystąpi wyczekiwany przez wszystkich Jimi Tenor & Band.

WAŁBRZYCH

V Dolnośląski Festiwal Ognia



fot. mat. pras./d

Dolnośląski Festiwal Ognia to jedyne tak widowiskowe wydarzenie na Dolnym Śląsku. Jest ono współfinansowane ze środków gminy Wałbrzych i realizowane przez Stowarzyszenie WOK. Festiwal Ognia potrwa dwa dni. Oprócz pokazów grup artystycznych odbędą się warsztaty kuglarskie dla artystów i mieszkańców z Dolnego Śląska. W warsztatach może wziąć udział każdy – dzieci, młodzież i dorośli. Poprowadzi je wielo-

krotnie nagradzana w konkursach grupa Azislight. Prowadzący prezentują techniki, za pomocą których można zdobyć podstawowe umiejętności kuglarskie, rozwijające refleks i koordynację ruchową. Zaplanowano też warsztaty z manipulacji wachlarzami, przeznaczone dla osób średniozaawansowanych, chcących nauczyć się nowych technik oraz trików. Festiwal odbędzie się na terenie Starej Kopalni w dniach 28–29 sierpnia.



CHROBRY PODEJMIE GKS KATOWICE

PIŁKA NOŻNA \ Chrobry Głogów już w niedzielę podejmie GKS Katowice. Drużyna z północy Dolnego Śląska wystąpi w roli gospodarza, ale nie zagra na własnym stadionie, ponieważ trwa tam montaż instalacji do podgrzewania murawy. Chrobry zagra w Polkowicach. Mecz odbędzie się bez udziału publiczności. Początek niedzielnego starcia z beniaminkiem o godz. 12.40.

fot. Chrobry-glogow.pl/d

KOSZYKÓWKA



Zawodnicy Śląska podczas sparingu w Ostrowie | fot. Wks-slask.eu/d

Memoriał Adama Wójcika po raz czwarty

Już dzisiaj rozpocznie się koszykarskie święto w stolicy Dolnego Śląska. Memoriał Adama Wójcika to impreza, która na stałe wpisała się w kalendarz wrocławskiego sportu. Podczas dwóch dni zmagania kibice będą mogli oglądać basket na najwyższym poziomie.

Dawid Paluch

Pprzedsezonowy turniej, który ma uczcić pamięć wybitnego koszykarza Adama Wójcika, odbędzie się we Wrocławiu już po raz czwarty. Impreza każdego roku przyciąga rzesze kibiców do wrocławskiej Orby. Rok temu wydarzenie zostało pierwotnie odwołane, ale ostatecznie udało się je zorganizować. Wtedy wystąpiło aż siedem drużyn, bo zrezygnowano z wymogu, by udział w zawodach brały tylko były kluby legendarne koszykarza. W tegorocznej edycji powracamy do formatu czterech zespołów. Oprócz gospodarzy udział w turnieju wezmą Enea Zastal BC Zielona Góra (drużyna prowadzona przez byłego szkoleniowca Śląska Olivera Vidina), ukraiński Kyiv-Basket oraz czeskie BK Opava. Impreza rozpocznie się w dniu czwartej rocznicy śmierci Adama Wójcika, który 26 sierpnia 2017 r. przegrał walkę z białaczką. Pierwszy mecz rozpocznie się dzisiaj o godz. 17 w Hali Orbita. Zagrają w nim Zastal i Ukraińcy. Dwie i pół godziny później na parkiet wybiegnie Śląsk Wrocław, który podejmie czeską ekipę. W piątek mecze będą odbywały się o tych samych porach. Najpierw zielonogórzanie powalczą o zwycięstwo

z Opawą, a następnie gospodarze podejmą zespół ukraiński. Po tym nastąpi rozdanie nagród. W przerwach między meczami nie zabraknie atrakcji towarzyszących wydarzeniu.

Dzięki memoriałowi kibice Wojskowych po raz pierwszy przed sezonem będą mogli obejrzeć swoich ulubieńców w akcji. Śląsk zapowiada, że wraca do walki o złote medale mistrzostw Polski. Fani będą się mogli sami przekonać, czy we Wrocławiu zbudowano drużynę na miarę tych z czasów Adama Wójcika, które seryjnie wygrywały zmagania na krajowym podwórku.

Memoriał będzie też okazją, by zobaczyć nowe nabytki dolnośląskiej drużyny. Najświeższym transferem jest Kerem Kanter. 26-letni Turczyk może występować na pozycjach numer cztery i pięć. Kerem to brat znanego koszykarza występującego na co dzień w NBA Enesa. We Wrocławiu zawodnik podpisał roczny kontrakt. W 2018 r. zgłosił się do draftu NBA, ale nie został wybrany przez żadną drużynę. Postanowił więc przenieść się do Europy, a teraz zadebiutuje na polskich parkietach. Pierwszą szansę do zaprezentowania umiejętności dostanie już dzisiaj podczas Memoriału Adama Wójcika.

BIEGI ULICZNE

Wałbrzyski półmaraton

Już w najbliższą niedzielę przez ulice Wałbrzycha przebiegną uczestnicy 21. Toyota Półmaratonu. Największa impreza biegowa w mieście wraca po rocznej przerwie spowodowanej pandemią. Jeśli ktoś nie jest w stanie pokonać 21-kilometrowej trasy, organizatorzy przygotowali krótsze dystanse. Dzień wcześniej odbędzie się też Junior Toyota Półmaraton, czyli bieg z przeszkodami dla najmłodszych adeptów biegowego szaleństwa.

KAJAKARSTWO

Dolnoślązacy ze złotem

Zofia Tuła i Tomasz Czapllicki to nasza eksportowa para kajakarzy. We

freestyle'owym turnieju odbywającym się w Austrii zawodnicy Karkonoskiego Klubu Kajakarskiego nie mieli sobie równych. Tuła i Czapllicki wygrali zmagania w swoich kategoriach. Dla Polaków zawody Kajak Freestyle Graz 2021 są kolejnym etapem przygotowań do zbliżających się mistrzostw Europy.

KOSZYKÓWKA

Zmiana terminu Victoria Cup

W ten weekend miał odbyć się turniej koszykówki 3x3 Victoria Cup w Wałbrzychu. Po sukcesie pierwszej edycji w 2020 r. postanowiono zorganizować kolejną. Niestety z powodu niekorzystnych prognoz pogodowych zdecydowano się przełożyć wydarzenie na 11 września.

PIŁKA NOŻNA



Czas na derby

W ten weekend na Dolnym Śląsku nie zabraknie sportowych emocji. Już w niedzielę czekają nas wielkie derby Dolnego Śląska. Zagłębie Lubin podejmie u siebie Śląsk Wrocław. Początek meczu o godz. 15.

Nie będzie to jednak spotkanie drużyn ze szczytu. Co prawda Śląsk Wrocław wciąż jest niepokonany w lidze, ale zespół prowadzony przez Jacka Magierę zdecydowanie nie stracił formy z początku rozgrywek, a pasmo remisów sprawia, że wrocławianie zadomowili się w środku tabeli. Mimo wszystko to właśnie w nich wielu upatruje faworytów derbów. Wszystko przez to, że Zagłębie gra znacznie słabiej. Miedziowym udało się wygrać oba domowe spotkania, ale w meczach z Wisłą Kraków i Wisłą Płock wyglądał jak solidny kandydat do spadku z PKO BP Ekstraklasy. Natomiast Zagłębie ma też swoje argumenty. Przede wszystkim zespół wygląda u siebie znacznie lepiej. Do tego jest kontekst historyczny – w listopadzie minie 10 lat od ostatniego zwycięstwa Śląska w Lubinie (wtedy wrocławską drużynę prowadził do tytułu Orest Lenczyk). Czy Wojśką drużynę prowadzi do tytułu Orest Lenczyk? Czy Wojśkąskowym uda się wreszcie przełamać fatalną passę? Początek derbów w niedzielę o godz. 15.

for. Zaglebie.com/d



#15
(#8)/2021
SIERPIEŃ

PATRIOTYZM GOSPODARCZY



FOT. ADOBE STOCK

Dochody Polaków gonią Europę

Przez dwie dekady XXI w. dochód do dyspozycji Polaków wzrósł o 120 proc., to znaczy więcej, niż się podwoił. Był to wzrost dwa razy szybszy niż w całej UE. W 2019 r. polskie gospodarstwa miały do dyspozycji już ok. 70 proc. środków przeciętnej dla UE i strefy euro.

Polska motoryzacja wychodzi z kryzysu

Polska branża motoryzacyjna zaczyna odrabiać straty, które poniosła wskutek kryzysu wywołanego pandemią COVID-19. Wzrosła produkcja w fabrykach samochodów i zakładach wytwarzających części motoryzacyjne.

Cyfrowy Polak

Pandemia COVID-19 w znaczący sposób przyspieszyła procesy cyfryzacji i wdrażania rozwiązań technologicznych w polskich firmach, instytucjach i administracji publicznej. Efektem cyfrowej rewolucji jest też skokowy wzrost zainteresowania obywateli korzystaniem z różnego rodzaju e-usług.

Pandemia silnie wpłynęła na cały rynek nieruchomości

Raport międzynarodowej firmy doradczej Deloitte potwierdza, że budownictwo mieszkaniowe rozwija się w Polsce jak nigdy dotąd w historii. Polska zajmuje trzecie miejsce pod względem oddanych do użytku nowych mieszkań w 2020 r.

PARTNER WYDANIA



Bank Polski



gpcodziennie.pl

Spis treści



s. 04 Dochody Polaków gonią Europę

Przez dwie dekady XXI w. dochód do dyspozycji Polaków wzrósł o 120 proc., to znaczy więcej, niż się podwoił. Był to wzrost dwa razy szybszy niż w całej UE. W 2019 r. polskie gospodarstwa miały do dyspozycji już ok. 70 proc. środków przeciętnej dla UE i strefy euro.



s. 06 Polska motoryzacja wychodzi z kryzysu

Polska branża motoryzacyjna zaczyna odrabiać straty, które poniosła wskutek kryzysu wywołanego pandemią COVID-19. Wzrosła produkcja w fabrykach samochodów i zakładach wytwarzających części motoryzacyjne.



s. 07 Pandemia silnie wpłynęła na cały rynek nieruchomości

Raport międzynarodowej firmy doradczej Deloitte potwierdza, że budownictwo mieszkaniowe rozwija się w Polsce jak nigdy dotąd w historii. Polska zajmuje trzecie miejsce pod względem oddanych do użytku nowych mieszkań w 2020 r.



s. 08 Przekwalifikowanie à la Cegielski

Cegielski osiągnął sukces jako przedsiębiorca, społecznik i uczonek. Było to możliwe dzięki jego własnej pracy, intencji skierowanej ku dobru wspólnemu oraz dzięki nieformalnemu wsparciu narodowo zorientowanych przyjaciół i klientów, dążących do wzmacniania narodu drogą organicznej odbudowy polskiej przedsiębiorczości.



s. 10 Cyfrowy Polak

Pandemia COVID-19 w znaczący sposób przyspieszyła procesy cyfryzacji i wdrażania rozwiązań technologicznych w polskich firmach, instytucjach i administracji publicznej. Efektem cyfrowej rewolucji jest też skokowy wzrost zainteresowania obywateli korzystaniem z różnego rodzaju e-usług.



s. 11 Polska chce stać się innowatorem w energetyce jądrowej

Reaktory wysokotemperaturowe to projekt, który będzie realizowany równolegle z rozwojem elektrowni atomowych w Polsce. – Duży reaktor ma nam zabezpieczyć produkcję konkurencyjnej energii elektrycznej, małe mają służyć temu, byśmy znaleźli się w innowacyjnej czołówce i zaczęli budować własny potencjał jądrowy – podkreślił minister Michał Kurtyka.

Wstęp



Już za 12 lat do użytku w Polsce ma zostać oddany pierwszy w naszym kraju blok elektrowni jądrowej. Od 2033 r. polska gospodarka znacząco przyspieszy odchodzenie od węgla na rzecz atomu – jedynego możliwego obecnie do zastosowania w naszym kraju stabilnego źródła energii. Łącznie zostaną przyjęte do eksploatacji bloki o mocy zainstalowanej od ok. 6 do ok. 9 GWe.

Według rachunku całkowitych kosztów wytwarzania energii elektrycznej elektrownie jądrowe są jednymi z najtańszych jednostek wytwórczych w perspektywie 2050 r. Technologia zastosowana w Polsce ma się oprzeć na sprawdzonych, wielkoskalowych, wodnych, ciśnieniowych reaktorach jądrowych generacji III(+).

Jednym z głównych czynników wpływających na wielkość nakładów inwestycyjnych oraz rozmiar ryzyka związanego z realizacją budowy jest dojrzałość technologii i doświadczenia z budowy i eksploatacji bloków danego typu. W ciągu kilku ostatnich lat dokonał się istotny postęp we wdrażaniu niektórych typów reaktorów, a dodatkowo pozyskano liczne doświadczenia w toku prac dotyczących wyboru lokalizacji dla pierwszej elektrowni jądrowej.

W tym czasie światowy rynek energetyki jądrowej zdominowały wielkoskalowe bloki energetyczne z reaktorami wodnymi ciśnieniowymi o mocach rzędu 1 tys.–1,65 tys. MWe netto. Potwierdzają to także liczne plany budowy nowych jednostek tego typu i relatywnie niewielka liczba planowanych inwestycji z innego typu reaktorami (np. wrzącymi czy ciężkowodnymi).

Mimo wszystko rząd, oprócz budowy dużych, sprawdzonych reaktorów, które mają zabezpieczyć produkcję konkurencyjnej energii elektrycznej, chce także eksperymentować z najnowszymi rozwiązaniami w energetyce jądrowej. W tym numerze „Patriotyzmu Gospodarczego” przyglądamy się m.in. temu, w jaki sposób Polska, z kraju, który na atom beczynnienie czekał kilkadziesiąt lat, chce w ciągu najbliższej dekady stać się innowatorem tej dziedziny energetyki, z ambicjami budowy własnego potencjału jądrowego.

Zapraszam do lektury!

PG

Paweł Woźniak
redaktor naczelny



Dochody Polaków gonią Europę

Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w drugim kwartale bieżącego roku wzrosło o 9,6 proc. rok do roku. W lipcu wzrost ten osłabł w niewielkim stopniu do 8,7 proc. w skali roku. Jednocześnie obserwujemy podwyższoną inflację, która według większości prognoz nie będzie wcale się zmniejszała na przestrzeni kilkunastu miesięcy, a jeśli już, to bardzo powoli. W jakim zatem stopniu wzrost cen drenuje nasze portfele?

Inflacja nie będzie nam odpuszczała

W ostatnim czasie jedną z największych trosk gospodarstw domowych jest podwyższona przynajmniej od kilku miesięcy inflacja. Według najnowszych danych GUS wskaźnik wzrostu cen dobił w lipcu do 5 proc.

w ujęciu rocznym, co przewyższyło prognozy większości ekonomistów. Ogłoszony niedawno wynik jest wyższy niż w czerwcu (4,4 proc.) i maju (4,7 proc.), gdy inflacja wyznaczała poprzednie wieloletnie szczyty. Po raz ostatni inflację na podobnym poziomie można było w Polsce zaobserwować przed dekadą. Tymczasem inflacja wespół z niskimi stopami procentowymi, które również obecnie obowiązują, najdotkliwiej uderza w oszczędności gospodarstw domowych. Inflacja obniża bowiem realną siłę nabywczą pieniądza, sprawiając, że w każdym kolejnym okresie można kupić mniej za tę samą kwotę. Sytuacja może wydawać się groźna, gdyż ekonomiści nie pozostawiają nam złudzeń: w kolejnych miesiącach, a nawet latach inflacja będzie również wyraźnie oscylowała powyżej celu inflacyjnego NBP. Zgodnie z nim tempo wzrostu cen powinno utrzymywać się w prze-

dziale 1,5-3,5 proc., a najlepiej w pobliżu wartości 2,5 proc. Tymczasem lipcowa projekcja NBP zakłada średnioroczny wzrost cen o 4,2 proc. w 2021 r., 3,3 proc. w 2022 r. i 3,4 proc. w 2023 r. Jednocześnie inflacja, która przez najbliższe lata nie będzie chciała odpuścić, będzie jednak zjawiskiem współistniejącym z bardzo szybkim, przynajmniej 5-proc., tempem wzrostu PKB. A taki rozwój gospodarczy jest niemal pewnym gwarantem szybkiego wzrostu wynagrodzeń. Potwierdzają to dane GUS pokazujące, że przeciętnie pensje w Polsce od lat rosną szybciej niż ceny. Tak dzieje się również i teraz. Najnowsze dostępne dane pokazują, że przyrost wynagrodzeń w ujęciu rocznym zbliża się nawet do 10 proc. W czerwcu płace statystycznie wzrosły o 9,8 proc., a w lipcu o 8,7 proc. Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce w całym drugim kwartale 2021 r. wzrosło o 9,6 proc. rok do roku. Analitycy PKO Ban-

ku Polskiego szacują, że faktyczny trend płac wynosi obecnie ok. 7-8 proc. rok do roku. Oczekują też, że presja płacowa wciąż będzie utrzymywała się na wysokim poziomie między innymi ze względu na szybki oczekiwany wzrost PKB w kolejnych latach (według ich oceny nawet powyżej 5 proc. rocznie, nie uwzględniając czynników związanych z Polskim Ładem), ale również ograniczenia po stronie podażowej rynku pracy.

Gonimy Europę

Czy rosnące wynagrodzenia pokryją nam z nawiązką straty, które powoduje inflacja. Według ekonomistki Marty Petki-Zagajewskiej, kierownika Zespołu Analiz Makroekonomicznych w PKO Banku Polskim, najpełniejszą miarą pokazującą, jak zmie-



Przez dwie dekady XXI w. dochód do dyspozycji Polaków wzrósł o 120 proc., to znaczy więcej, niż się podwoił. Był to wzrost dwa razy szybszy niż w całej UE. W 2019 r. polskie gospodarstwa miały do dyspozycji już ok. 70 proc. środków przeciętnej dla UE i strefy euro. Potem przyszła jednak pandemia, która sporo namieszała w rozwoju gospodarek większości państw na całym świecie i przyniosła uzasadnione obawy Polaków o spadek ich realnego dochodu.

Tekst **Paweł Woźniak**

nia się sytuacja dochodowa gospodarstw domowych, są dane o dochodzie do dyspozycji. Dochód ten jest przeznaczany na wydatki na towary i usługi konsumpcyjne oraz przyrost oszczędności. Jest różnica pomiędzy dochodem rozporządzalnym a naszymi wydatkami. Dochód rozporządzalny z kolei to nic innego jak suma wszystkich bieżących dochodów gospodarstw domowych z różnych źródeł, pomniejszona o podatki bezpośrednie (np. PIT) oraz składki na ubezpieczenia zdrowotne i społeczne. Jest to po prostu kwota netto na jedną osobę, którą do dyspozycji ma przeciętne gospodarstwo domowe w ciągu miesiąca.

– Po przeliczeniu na osobę i skorygowaniu o zmiany siły nabywczej dane o dochodzie do dyspozycji pozwalają porównywać relatywne zmiany kondycji finansowej gospodarstw domowych pomiędzy państwami – tłumaczy Petka-Zagajewska.

Ostatnie dostępne dla wszystkich państw UE dane obejmują rok 2019, a więc okres przed pandemią. – Dane pokazują olbrzymią poprawę, która nastąpiła w sytuacji dochodowej polskich konsumentów na przestrzeni lat – mówi ekonomistka PKO Banku Polskiego. Podkreśla, że porównując lata 2019 i 2000, realny dochód do dyspozycji Polaków wzrósł o 120 proc., to znaczy więcej, niż się podwoił. – W porównaniu do roku 2010 dochód realnie wzrósł o 40 proc. Analogiczne zmiany dla całej UE wyniosły 60 proc. względem 2000 r. i 21 proc. względem 2010 – wskazuje ekspertka. Zaznacza jednak, że dochody polskich gospodarstw domowych wciąż są mniejsze niż przeciętnie w strefie euro i UE, ale ta luka sukcesywnie się zmniejsza. – W 2000 r. różnica sięgała blisko 50 proc., w 2010 r. polskie gospodarstwa miały do dyspozycji ok. 60 proc. środków przeciętnej dla UE i strefy euro, a w 2019 r. było to już ok. 70 proc.

– 74 proc. przeciętnego dochodu w UE oraz 69 proc. przeciętnego dochodu w strefie euro – wylicza Marta Petka-Zagajewska.

Nie przeszkodziła pandemia

W ocenie ekonomistki PKO Banku Polskiego rok 2020 i pandemia nie przyniosły załamania w dochodach gospodarstw domowych – głównie dzięki wdrożonym działaniom antykrzysowym, które uchroniły gospodarki przed masowym bezrobociem. – Badanie budżetów gospodarstw domowych przeprowadzone przez GUS pokazało, że w 2020 r. dochód rozporządzalny na 1 osobę wzrósł przeciętnie o 5,5 proc. rok do roku – wskazuje ekonomistka. Zaznacza, że dochody wzrosły w każdej grupie gospodarstw domowych, najsilniej wśród rolników (blisko

12 proc. rok do roku), a najmniej w przypadku rencistów (1,6 proc. rok do roku). To samo badanie pokazuje też subiektywną ocenę sytuacji finansowej przez gospodarstwa domowe i ta w minionym roku także uległa poprawie. Jako dobrą lub bardzo dobrą swoją sytuację finansową określiło ponad 51,6 proc. badanych gospodarstw, 3,1 punktu procentowego więcej niż rok wcześniej. Odsetek gospodarstw domowych określających swoją sytuację jako złą lub raczej złą spadł do 5,8 proc. i był o 1,2 punktu procentowego mniejszy niż rok wcześniej.

Pomimo podwyższonej inflacji sytuacja gospodarstw domowych poprawiła się

Zdaniem Marty Petki-Zagajewskiej z PKO Banku Polskiego dobrym przybliżeniem bieżących zmian sytuacji dochodowej gospodarstw domowych jest kształtowanie się wynagrodzeń (proxy dochodów) i inflacji (proxy zmian kosztów). – Przybliżenie to pokazuje oczywiście tylko zmiany zachodzące w gospodarstwach domowych pracowników, jednak ta grupa stanowi wśród gospodarstw ogółem większość – tłumaczy ekspertka. Jak zauważa, od wybuchu pandemii tylko w dwóch miesiącach (kwiecień i maj 2020) realne wynagrodzenia (płace skorygowane o wzrost inflacji) spadły rok do roku, wskazując na pogorszenie sytuacji gospodarstw domowych. Realny fundusz płac (łączna wartość wypłat wynagrodzeń w gospodarce, także skorygowana o inflację), który uwzględnia ewentualną utratę zatrudnienia przez część pracowników, spadał w ujęciu rok do roku nieco dłużej, od kwietnia do sierpnia 2020. – Obydwie miary na koniec 2020 r. pokazywały już wzrosty (poprawę sytuacji dochodowej), co w pełni współgra z przywołanymi wcześniej wynikami badań budżetów domowych – wskazuje ekonomistka PKO Banku Polskiego. Jej zdaniem dane o wynagrodzeniach i inflacji pozwalają nam w przybliżeniu ocenić już też trendy zachodzące w 2021 r. – Realny wzrost wynagrodzeń w sektorze przedsiębiorstw w pierwszym półroczu wyniósł przeciętnie 4 proc. rok do roku. Dzięki odbudowie zatrudnienia wzrost realnego funduszu płac był nawet nieco silniejszy – sięgnął 4,3 proc. rok do roku. To oznacza, że pomimo podwyższonej inflacji przeciętnie sytuacja gospodarstw domowych się poprawiła – mówi przedstawicielka banku. Dodaje, że słowo „przeciętnie” jest tu bardzo istotne. – Wzrost płac istotnie różni się w różnych grupach zawodowych i płacowych. Faktyczne obciążenie inflacją w danym gospodarstwie domowym zależy od struktury jego konsumpcji. Przy inflacji napędzanej wzrostem cen paliw, opłat związanych z mieszkaniem i jego urządzeniem największy koszt ponoszą gospodarstwa o relatywnie niższych dochodach – wskazuje. Zauważa jednak, że obecnie jest to także grupa, w której relatywnie wyższe jest tempo wzrostu wynagrodzeń (m.in. efekt wzrostów płacy minimalnej) oraz większa jest skala transferów społecznych (m.in. dodatkowe emerytury). – Potencjalnie najbardziej narażone na inflacyjne ryzyko gospodarstwa domowe wydają się więc być dobrze przed nim zabezpieczone – konkluduje ekspertka PKO Banku Polskiego.

ARTYKUŁ POWSTAŁ PRZY WSPÓŁPRACY Z PKO BANKIEM POLSKIM



Polska motoryzacja wychodzi z kryzysu

Polska branża motoryzacyjna zaczyna odrabiać straty, które poniosła wskutek kryzysu wywołanego pandemią COVID-19. Wzrosła produkcja w fabrykach samochodów i zakładach wytwarzających części motoryzacyjne. Wyraźnie zwiększyła się też sprzedaż nowych aut. Nie wiadomo jednak, jak długo potrwa dobra koniunktura, gdyż w najbliższym czasie branża motoryzacyjna będzie musiała się zmierzyć z poważnymi wyzwaniami, takimi jak polityka klimatyczna czy niedobór surowców i komponentów wykorzystywanych do produkcji.

Tekst **Andrzej Ratajczyk**

Wprowadzone wskutek pandemii obostrzenia spowodowały w 2020 r. drastyczny spadek produkcji największych koncernów motoryzacyjnych mających zakłady w Polsce. Według danych Instytutu Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar pozyskanych od producentów firmy Volkswagen Poznań, FCA Poland i Opel Manufacturing Poland wyprodukowały w 2020 r. łącznie prawie 428 tys. pojazdów wobec ok. 622 tys. w 2019 r. W tym roku sytuacja producentów jest już znacznie lepsza. Jak wynika z raportu firmy doradczej KPMG i Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego (PZPM), w I półroczu 2021 r. liczba pojazdów samochodowych wyprodukowanych w Polsce wyniosła ogółem 234,7 tys., tj. o 16,7 proc. więcej niż rok wcześniej. Wzrost względem analogicznego okresu 2020 r. odnotowano zarówno w wolumenie produkcji pojazdów dostawczych i ciężarowych (+21,2 proc.), jak i samochodów osobowych (+14,4 proc.).

Ostrożny optymizm branży

Wyraźną poprawę nastrojów widać nie tylko u producentów pojazdów, ale i w firmach produkujących części dla przemysłu motoryzacyjnego. Z badań ankietowych przeprowadzonych przez MotoFocus.pl dla

Santander Bank Polska i Stowarzyszenia Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych wynika, że w tym roku wzrostu przychodów spodziewa się przeważająca większość firm z branży motoryzacyjnej. W I półroczu 2021 r. aż 87,5 proc. producentów komponentów na rynek wtórny wskazało na wzrost przychodów (r/r). Poprawę produkcji odnotowało też 54,5 proc. producentów części na pierwszy montaż. Jednak niewiadomą pozostaje sytuacja gospodarcza, gdyby nadeszły kolejne fale pandemii. – Oprócz wyzwań, jakie dla sektora niosą kolejne fale, firmy z branży muszą się zmierzyć także z innymi bardzo poważnymi problemami po stronie podaży i rynku pracy. Są to kłopoty ze znalezieniem wykwalifikowanych pracowników, niedobory surowców i rosnące ceny komponentów. Jednak wyniki krajowego przemysłu motoryzacyjnego wskazują, że producenci radzą sobie dość dobrze w tym trudnym otoczeniu rynkowym – wskazuje Martyna Dziubak, dyrektor ds. sektora motoryzacyjnego w Santander Bank Polska.

Prognozy na II półrocze 2021 r. nadal pozostają optymistyczne, chociaż ostrożniejsze niż w poprzednim badaniu. W przypadku producentów części na rynek wtórny wzrostu przychodów spodziewa się ponad połowa ankietowanych, a prawie 40 proc. oczekuje, że one się nie zmienią. Produ-

cenci części na pierwszy montaż są mniej optymistyczni, ale nadal 30 proc. z nich spodziewa się wzrostu produkcji, a ponad połowa utrzymania jej na obecnym poziomie. Niebawem największym wyzwaniem producentów będzie ambitna polityka klimatyczna Unii Europejskiej. – Wejście w życie zaproponowanego przez Komisję Europejską pakietu Fit for 55 będzie oznaczało w niedalekiej przyszłości śmierć silników spalinowych. Transformacja technologiczna będzie wymagała wysokich nakładów na B+R w całym łańcuchu dostaw. Szansą dla krajowych producentów są środki z nowej perspektywy finansowej UE – twierdzi Tomasz Bęben, dyrektor zarządzający Stowarzyszenia Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych.

Wzrost sprzedaży nowych aut

Ożywienie widoczne jest też w salonach samochodowych. Według danych z raportu KPMG i PZPM od stycznia do czerwca 2021 r. zarejestrowano w Polsce 242,1 tys. nowych samochodów osobowych, co oznacza wzrost o 34,6 proc. w stosunku do analogicznego okresu 2020 r. Wzrost sprzedaży zanotowały również segmenty samochodów dostawczych (+57 proc.), samochodów ciężarowych

(+96,8 proc.), przyczep i naczep (+121,7 proc.). – Szczególnym optymizmem napełniają wyniki sprzedaży samochodów ciężarowych i dostawczych. Nie jest wykluczone, że ich rejestracje na koniec 2021 r. zbliżą się do poziomu sprzed pandemii (2019 r.) – komentuje Jakub Faryś, prezes PZPM.

IBRM Samar prognozuje, że w całym 2021 r. na polskim rynku zostanie sprzedanych 480 tys. nowych samochodów osobowych (wzrost o 12 proc. wobec 2020 r.) oraz 72 tys. samochodów dostawczych (wzrost o 20,8 proc.). Według ekspertów na większy wzrost rynku raczej nie można liczyć ze względu na trwające od kilku miesięcy ograniczenia w dostępności aut z powodu problemów z pozyskiwaniem półprzewodników. Produkcja niektórych modeli została znacznie ograniczona lub wręcz zatrzymana, co zaczyna się odbijać na dostawach samochodów.

Rośnie popyt na eauta

W ostatnim czasie zanotowano w Polsce wzrost zainteresowania autami z napędami alternatywnymi. Jak wynika z Licznika Elektromobilności, uruchomionego przez PZPM i Polskie Stowarzyszenie Paliw Alternatywnych (PSPA), pod koniec lipca 2021 r. w Polsce było zarejestrowanych łącznie 28 301 samochodów osobowych z napędem elektrycznym. A przez pierwsze siedem miesięcy br. ich liczba zwiększyła się o 9565 sztuk, tj. o 134 proc. więcej niż w analogicznym okresie 2020 r. Przy czym ostatnio więcej jest rejestrowanych hybryd typu plug-in niż samochodów całkowicie elektrycznych. – W Polsce wyższy udział hybryd plug-in to przede wszystkim wypadkowa bogatszej oferty modelowej, niewystarczającego stopnia rozbudowy ogólnodostępnej infrastruktury ładowania oraz tego, że wiele przedsiębiorstw wstrzymało realizację planów związanych z wymianą floty w oczekiwaniu na uruchomienie dotacji z programu Mój Elektryk – wskazuje Maciej Mazur, dyrektor zarządzający PSPA.

Skokowy wzrost udziału aut z napędem alternatywnym na polskich drogach nastąpi pewnie dopiero po uruchomieniu produkcji polskiej marki samochodów elektrycznych (Izera). Żeby przyspieszyć realizację prowadzonego przez spółkę ElectroMobility projektu, pod koniec lipca podpisano umowę inwestycyjną, na mocy której skarb państwa obejmie nowe akcje spółki o wartości 250 mln zł. – Zaangażowanie skarbu państwa w Izerę jest gwarantem kontynuowania prac w najważniejszych obszarach i zapewnia projektowi stabilność – skomentował Piotr Zaremba, prezes ElectroMobility Poland. Środki zostaną przeznaczone m.in. na rozpoczęcie współpracy z dostawcą platformy technologicznej, kontynuowanie prac inżynierskich, działania przygotowawcze związane z budową fabryki, która ma powstać w Jaworznie. Lokalizacja fabryki nie spodobała się ekologom, którzy sprzeciwiają się wycinaniu lasu pod inwestycję (co byłoby zgodne ze specustawą pozwalającą na zmianę przeznaczenia gruntów m.in. pod inwestycje związane z elektromobilnością). – Teren pod budowę fabryki w Jaworznie jest poprzemysłowy i silnie zdegradowany. Choć została mu nadana charakterystyka leśna, jego rekultywacja niestety się nie powiodła. Gdzie, jeśli nie na takich terenach, mamy budować nowe zakłady? – stwierdził w wywiadzie telewizyjnym Michał Kurtyka, minister klimatu i środowiska.

Z raportu „Property Index Overview of European Residential Markets” wynika, że pod względem oddanych do użytku nowych mieszkań w 2020 r. na pierwszym miejscu znalazła się Francja (381 tys. nowych mieszkań), na drugim Niemcy (306 tys.), a na trzecim Polska z ponad 220 tys. lokali. Najmniej mieszkań (2,4 tys.) oddano do użytku w ub.r. w Bośni i Hercegowinie. „Polska jest również w czołówce krajów z największą liczbą mieszkań na 1000 mieszkańców, których budowa rozpoczęła się w 2020 r. (5,85 mieszkania)” – dodano. Na pierwszym miejscu plasuje się w tej kategorii Austria, gdzie w 2020 r. rozpoczęto budowę 10,8 mieszkań na 1000 mieszkańców, na drugim zaś Rumunia z wynikiem 7,52.

Drożej prawie w całej Europie

Niestety, boom mieszkaniowy sprawia, że mieszkania drożeją. W 2020 r. za 1 mkw. mieszkania w Polsce trzeba było zapłacić średnio 1,5 tys. euro – podano w raporcie. Najwyższą średnią cenę za 1 mkw. odnotowano w Austrii (ponad 4,4 tys. euro). W czołówce państw, gdzie średnie ceny są najwyższe, znalazły się również Francja (4,42 tys. euro) i Niemcy (4,1 tys. euro). Najtaniej jest w Bułgarii (578 euro) oraz w Bośni i Hercegowinie (881 euro). Najwyższą cenę za 1 mkw. mieszkania płacono w Paryżu. W 2020 r. na rynku pierwotnym średnie ceny kształtowały się na poziomie 12,9 tys. euro za mkw. Ponad 10 tys. euro za 1 mkw. kosztuje średnio mieszkanie w Tel Awiwie, w Warszawie zaś 2,2 tys. euro. Niewiele taniej jest w Gdańsku, gdzie średnia cena wynosiła w ub.r. nieco ponad 2 tys. euro. Według Deloitte ceny mieszkań w 2020 r. wzrosły prawie we wszystkich europejskich stolicach z wyjątkiem Rzymu, gdzie spadły o 3,11 proc. wobec 2019 r. Z raportu wynika, że ceny transakcyjne na rynku pierwotnym wzrosły średnio w ub. roku o 7,5 proc. r/r. Wśród mieszkań z rynku wtórnego wzrost wyniósł średnio 11,2 proc. W Warszawie średnia cena za 1 mkw. mieszkania jest wyższa 1,4 raza od średniej krajowej. Najdrożej pod tym względem jest w Lizbonie.

Zażyj luksusu w stolicy

Najdroższą dzielnicą w Warszawie nadal pozostaje Śródmieście. Średnia cena mieszkania w centrum stolicy (z uwzględnieniem rynku wtórnego i pierwotnego) wynosi 16,5 tys. zł, czyli o ponad 1 tys. zł więcej niż przed rokiem i prawie 2 tys. zł więcej niż w II kwartale 2019 r. Od dwóch lat do najdroższych dzielnic zaliczane są też Żoliborz, Mokotów i Wola. Powodów, dla których mieszkania w tych rejonach Warszawy są najbardziej kosztowne, należy szukać m.in. w udogodnieniach, jakie oferują mieszkańcom. W Śródmieściu czynnikiem, który może znacząco wpływać na cenę nieruchomości, jest dogodna komunikacja miejska, bliskość biur czy rozwijająca się infrastruktura miejska. Wpływ na średnią cenę mieszkań w Śródmieściu może mieć również rosnąca popularność Powiśla, które z roku na rok zyskuje na atrakcyjności nie tylko za sprawą rozwoju nadwiślańskich bulwarów, ale również nowo powstałych miejsc, takich jak Elektrownia Powiśle czy rozbudowujące się Centrum Nauki Kopernik. Interesującym

Mamy boom mieszkaniowy, ale ceny rosną

Raport międzynarodowej firmy doradczej Deloitte potwierdza, że budownictwo mieszkaniowe rozwija się w Polsce jak nigdy dotąd w historii. Polska zajmuje trzecie miejsce pod względem oddanych do użytku nowych mieszkań w 2020 r., podobnie jak w przeliczeniu liczby mieszkań na 1000 mieszkańców.

Tekst **Mariusz Andrzej Urbanke**



przykładem dzielnicy, która w ciągu zaledwie dwóch lat zanotowała bardzo duży wzrost cen, jest Praga-Północ. Z danych Otodom wynika bowiem, że średnia cena mieszkania w tej dzielnicy wzrosła o ponad 4 tys. zł za 1 mkw. w porównaniu z 2019 r. i obecnie wynosi aż 12 tys. zł. – Praga-Północ może stanowić przykład dzielnicy, która za sprawą nowych inwestycji i postępującej rewitalizacji zdecydowanie zyskuje na atrakcyjności, co najlepiej obrazuje szybki wzrost cen mieszkań. Może to sta-

nowić dowód na to, jak ważna dla osób poszukujących nowej nieruchomości jest atrakcyjna lokalizacja, którą nie zawsze należy łączyć z mieszkaniem w ścisłym centrum miasta, lecz także z obecnością nowych przestrzeni przeznaczonych do spędzania wolnego czasu – zauważa Jarosław Krawczyk, ekspert Otodom. Powyższe dane pokazują, że pandemia wbrew pierwotnym oczekiwaniom nie zalała cen na rynku nieruchomości nad Wisłą. Dalszy dynamiczny rozwój miasta

oraz komunikacji sprawi, że będą rosły nie tylko ceny nieruchomości w ścisłym centrum, ale również w dzielnicach oddalonych od serca miasta, co widać na przykładzie wspomnianej Pragi-Północ. Bliskość terenów zielonych i coraz lepsza komunikacja sprawiają, że takie dzielnice stają się wyjątkowo atrakcyjne.

Nieruchomość to też inwestycja

Według ekspertów ostatnie pandemiczne miesiące silnie wpłynęły na cały rynek nieruchomości i doprowadziły do sytuacji, której w czasach potencjalnego kryzysu nikt się nie spodziewał – boomu na domy, działki i w ostatnim okresie także mieszkania. Polacy nie tylko odczuli potrzebę posiadania bardziej komfortowych przestrzeni mieszkalnych, lecz także tęsknotę za zielonym zaciszem własnego tarasu, balkonu czy ogródka. Zwiększona ilość czasu spędzanego w czterech ścianach oraz praca i nauka w trybie zdalnym skłoniły do poprawy warunków mieszkaniowych. W efekcie nastąpił prawdziwy rozkwit zainteresowania domami. Było to szczególnie widoczne w trakcie pierwszej i na początku drugiej fali koronawirusa, gdy ruch w kategorii „domy” był nawet większy od „mieszkań”. Absolutnym przebojem okazały się również działki, kupowane zarówno pod kątem budowy domu, jak i w celach rekreacyjnych. Jeśli chodzi o mieszkania, to niezmiennie najlepiej sprzedają się te z segmentu popularnego, dwupokojowe o metrażu ok. 40 mkw. – Tradycyjnie duży popyt jest także na kawalerki, szczególnie zlokalizowane w okolicy wyższych uczelni i dzielnic biurowych lub w rejonach dobrze z nimi skomunikowanych. Udział inwestorów indywidualnych kupujących mieszkania z myślą o wynajmie różni się w zależności od miasta, lokalizacji i standardu inwestycji. W ciągu ostatnich dwóch kwartałów faktycznie obserwujemy jednak więcej zakupów dokonywanych w celach inwestycyjnych – podkreśla Andrzej Oślizło, prezes Develia SA.

Stać nas na dwa miliony lokali

Według danych Narodowego Banku Polskiego Polacy na lokatach, rachunkach oszczędnościowych i bieżących mają w sumie prawie bilion złotych. W obliczu rekordowo niskich stóp procentowych i rosnącej inflacji chcą chronić swoje oszczędności przed utratą wartości. – Nieruchomości mieszkaniowe, których ceny w ostatnich latach rosły, w zależności od lokalizacji od 9 proc. do nawet 12 proc. w skali roku, bardzo dobrze się do tego celu nadają. Gdyby wszystkie oszczędności Polaków zainwestować w mieszkania, można kupić za nie blisko dwa miliony lokali – dodaje Oślizło. Potwierdza to Zbigniew Juroszek, prezes Atal. – Wysoki popyt obserwujemy we wszystkich siedmiu rynkach, gdzie prowadzimy działalność, a wzmożone zainteresowanie klientów dotyczy w zasadzie wszystkich dostępnych w sprzedaży inwestycji. Niezmiennie największy potencjał mają lokale położone w centrach miast lub z dogodnym dojazdem do centrum. Za takie mieszkania klienci skłonni są zapłacić więcej – zaznacza. 



Przekwalifikowanie à la Cegielski

Pomimo przeciwności i braku wsparcia ze strony władz pruskich Hipolit Cegielski osiągnął sukces jako przedsiębiorca, społecznik i uczonek. Było to możliwe dzięki dwóm zasadniczym czynnikom – dzięki własnej pracy, intencji skierowanej ku dobru wspólnemu oraz wysiłkowi woli i umysłu, a jednocześnie dzięki nieformalnemu wsparciu narodozo zorientowanych przyjaciół i klientów dążących do wzmacniania narodu drogą organicznej odbudowy polskiej przedsiębiorczości w różnych jej obliczach.

Tekst Anna Woźniak

Dane opublikowane latem tego roku przez Eurostat pokazują, że więcej niż jedna szósta młodych dorosłych w Unii Europejskiej nie pracuje, nie kształci się ani nie szkoli (wskaźnik zwany NEET – not in employment, education or training). W 2020 r. 17,6 proc. młodych dorosłych w wieku od 20 do 34 lat zostało sklasyfikowanych jako NEET, co reprezentowało wzrost o 1,2 pkt proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. W przypadku Polski wskaźnik NEET wyniósł 16,7 proc., czyli był delikatnie niższy od średniej europejskiej. Od 2013 do 2020 r. wskaźnik ten sukcesywnie spadał. Jednak w 2020 r. tendencja poszła w innym kierunku, co zdaniem ekspertów Eurostatu odzwierciedla spowolnienie gospodarcze związane z pandemią COVID-19.

Podwójne zakłócenie

Komentując te wyniki, eksperci World Economic Forum stwierdzili, że odzwierciedla one ich własne wnioski opublikowane w raporcie o przyszłości rynku pracy („The Future of Jobs Report 2020”). Ostrzegają w nim przed „podwójnym zakłóceniem” spowodowanym wpływem COVID-19 i jednoczesnym postępem technologicznym. Raport przewiduje, że do 2025 r. połowa wszystkich pracowników będzie wymagała przekwalifikowania, ponieważ nowe technologie zmieniają charakter wielu zawodów. Restrykcje związane z COVID-19, utrata miejsc pracy i recesja mają pogłębić tę lukę w umiejętnościach. Nowe za-

wody będą odzwierciedlały większe zapotrzebowanie na miejsca pracy w zielonej ekonomii, w gospodarce opartej na sztucznej inteligencji czy w usługach przetwarzania w chmurze.

Zdaniem autorów raportu odpowiedzialność za wysiłek stosownego przekwalifikowania spoczywa na instytucjach życia publicznego, na sektorze prywatnym oraz na ogólnie pojętych liderach: „Aby wykorzystać ludzki potencjał w kierunku większego dobrobytu i integracji, liderzy będą musieli przenieść talenty z obszarów spadków do obszarów wzrostu w gospodarce. Do nich należy tworzenie skutecznych systemów podnoszenia umiejętności i możliwości poszczególnych osób zgodnie z pojawiającym się na te umiejętności zapotrzebowaniem”. Liderzy sektorów

prywatnego i publicznego mają zwiększać dostęp do usług przekwalifikowania i podnoszenia kwalifikacji osób posiadających już określone wykształcenie poprzez inwestycje oraz zapewnić, że stosowne wysiłki pracowników są nagradzane odpowiednimi możliwościami pracy.

Komisja Europejska odniosła się do kwestii zatrudniania młodych dorosłych już w 2020 r., kiedy przyjęła pakiet wsparcia ich zatrudniania, obejmujący z jednej strony pomoc przy organizowaniu systemu praktyk i programów szkoleniowych, szczególnie w zakresie transformacji cyfrowej i energii odnawialnej, a z drugiej – zapewnienie szczerzego wsparcia finansowego młodym przedsiębiorcom rozpoczynającym działalność oraz małym i średnim przedsiębiorstwom zatrudniającym praktykantów.

Instytucja czy osoba?

Według współczesnych standardów naczelną zasadą rządzącą przekwalifikowaniem pracownika jest pierwiastek instytucjonalno-systemowy, pozostający w ścisłej korelacji z elementem finansowym. Przyjmuje się, że to instytucje, liderzy i sektory tworzą uwarunkowania wyzwajające przedsiębiorczość, motywację oraz wolę zdobywania potrzebnych umiejętności oraz podejmowania nowych zawodów i wyzwań przez konkretne osoby.

Tymczasem nie zawsze przyjmowano taką perspektywę, a nawet bywały w historii okresy, kiedy trzeba było jej unikać. Opiera się ona bowiem na przesłance, jakoby realne zmiany wymagane w procesie przekwalifikowania młodych ludzi były możliwe tylko w okolicznościach przychylności instytucjonalnej oraz obfitości materialnej. Historia kariery Hipolita Cegielskiego (1813-1868) jest przykładem spektakularnego przekwalifikowania, któremu towarzyszyły zjawiska z gruntu odmienne – wrogość instytucjonalna oraz niedostatek materialny. Powszechnie znany jako dziewiętnastowieczny przemysłowiec, założyciel fabryki maszyn i narzędzi rolniczych w Poznaniu, do 33. roku życia Cegielski podążał zupełnie inną ścieżką kariery, pracując jako filolog, nauczyciel i badacz. Jego konsekwencja w kwestiach moralnych sprawiła, że musiał zostawić dotychczasowy zawód i wejść na całkiem nieznanym mu obszar działalności.

Uczeń rokujący

Cegielski pochodził ze zubożałej szlachty i od młodych lat musiał sam się troszczyć o własne utrzymanie. Od czasu gimnazjum zarabiał, udzielając korepetycji. Jednak gdy ujawniły się jego zdolności w dziedzinie matematyki i języków obcych mógł zacząć polegać na wsparciu instytucjonalnym. Niemcom potrzebne były wykształcone kadry urzędników administrujących nowymi obszarami zamieszkanymi przez ludność polską i najwyraźniej w Cegielskim dostrzeżono stosowny potencjał.

Cieszył się sympatią władz pruskich, szczególnie naczelnego prezesa Wielkiego Księstwa Poznańskiego Edwarda Flottwella. Uczył języka polskiego syna dowódcy V Korpusu Karla Grolmana. W razie trudności mógł liczyć na ich wsparcie finansowe jako „uczeń rokujący najpiękniejszą przyszłość”, by wreszcie otrzymać stypendium rządowe i podjąć studia na uniwersytecie w Berlinie. Warunkiem otrzymania rzeczzonego wsparcia było przedkładanie prezesowi Flottwellowi co semestr rozpraw w językach niemieckim i łacińskim oraz zobowiązanie się Cegielskiego do powrotu do Wielkiego Księstwa Poznańskiego po studiach.

Stopniowo jednak współpraca z władzami pruskimi zaczęła Cegielskiemu doskwierać. „Oto żal stąd niepohamowany w duszy i nieugaszona pasja przeciw temu, co nas do nikczemności coraz większej spycha” – pisał o swoim stanie ducha w jednym z listów. Aby przeciwdziałać wyrzutom sumienia, podjął pogłębione studium Kochanowskiego, zaczął udzielać korepetycji z języka polskiego oraz włączył się w prace stowarzyszenia Biblioteka Polska w Berlinie.

W 1840 r. obronił pracę doktorską z filozofii, po czym powrócił do Poznania, aby rozpocząć pracę jako nauczyciel polskiego, łaciny

i greki oraz historii i geografii w Gimnazjum św. Marii Magdaleny. Cechowało go wysokie zaangażowanie w pracę, szczególnie wychowawczą, co doceniali jego uczniowie. Jednocześnie kontynuował działalność naukową, prowadząc badania w dziedzinie językoznawstwa i literatury. Pozostawił po sobie kilka książek podręczników, m.in.: „Gramatykę języka greckiego” z 1843 r., „O słowie polskim i koniugacjach jego” z 1852 r. oraz „Naukę Poezji” wydaną w 1845 r. i czterokrotnie wznawianą, co świadczyło o jej znacznej popularności.

Splącanie długu

Nastał rok 1846, okres apogeum rozwijającej się od kilkunastu lat we wszystkich trzech zaborach konspiracji. Uczestniczyły w niej osoby z różnych środowisk, w tym także młodzież wielkopolska, m.in. uczniowie Gimnazjum św. Marii Magdaleny. Przyszedł czas spłaty długu, który w czasie lat szkolnych Cegielski zaciągnął u pruskich sfer wyższych. Polecono mu oraz kilku innym wychowawcom skontrolowanie stancji uczniowskich. Cegielski odmówił wykonania tej instrukcji, tłumacząc, że „jako nauczyciel i Polak nie może niestety posłuchać tego rozkazu zarówno ze względu na uczniów, jak i społeczeństwo polskie”. Uważał, że wykonanie takiego polecenia nie licuje z godnością nauczyciela. Nie chciał także zawiesić zaufania, jakim obdarzyli go jego wychowankowie.

Z powodu odmowy współpracy i wierność własnemu sumieniu i przekonaniom Cegielski został zawieszony w czynnościach i wszczęto wobec niego postępowanie dyscyplinarne. Bezskuteczne były jego odwołania do władz poznańskich czy nawet do ministerstwa w Berlinie, a także jego skrucza i przeprosiny. Oskarżono go o zbyt silne poczucie narodowe „dyskwalifikujące go jako pruskiego urzędnika”. Musiał zrezygnować z zawodu nauczyciela, utracił opiekę ze strony instytucji pruskich i stanął wobec konieczności zadbania o własny byt i swoją rodzinę. To właśnie stało się wyzwaniem, z którego narodziła się nowa kariera Cegielskiego przemysłowca oraz trwałe dzieło, na którym skorzystał nie tylko on sam, lecz także wiele pokoleń rolników w Polsce i Europie.

Cegielski przedsiębiorca

Bezskuteczność zabiegów o pozostanie w szkole zmobilizowała Cegielskiego do rozważenia pomysłu nowego, niezależnego zawodu. Prace urzędnicza i naukowa nastroczały trudności, które Cegielski już poznał, a droga do nich została przed nim zamknięta. Po szczegółowej analizie dokonał wyboru pracy przedsiębiorcy w dziedzinie handlu żelazem, a w szczególności narzędziami rolniczymi.

Przede wszystkim dawała ona możliwość utrzymania rodziny. Dodatkowo rolnictwo odgrywało przodującą rolę w gospodarce regionu, a w Poznaniu nie było ani jednego polskiego przedsiębiorstwa handlującego wyrobami z żelaza. Doradcami Cegielskiego byli jego przyjaciele, m.in. Karol Marcinkowski, Maciej Mielżyński i Dezydery Chłapowski. Przyjaciele wsparli także Cegielskiego niezbędnymi środkami. Dzięki tej pomocy jeszcze w 1846 r. mógł pojechać na praktykę do Berlina, gdzie poznał wielu przemysłowców, którzy także zaczęli bardzo

słówców, którzy także zaczęli bardzo skromnie, a swój sukces osiągnęli własną pracą i wysiłkiem. Zachęciło to Cegielskiego do podobnych starań.

We wrześniu 1846 r. wynajął sklep w poznańskim Bazarze. Oprócz drobnych przedmiotów żelaznych oferował bardziej zaawansowane maszyny rolnicze, które sprowadzał z zagranicy. Jego klientami byli polscy rolnicy: zamożni chłopi i ziemianie pragnący popierać rodzimą wytwórczość.

Wkrótce Cegielski otworzył warsztat naprawy, następnie małą fabryczkę wytwarzającą pługi i radła, a wreszcie w 1855 r. także większą już fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych. Dzięki powodzeniu tych inicjatyw Hipolit kontynuował rozbudowę fabryki, a w 1859 r. uruchomił nową odlewnię. Jego firma skutecznie konkurowała z przedsiębiorstwami niemieckimi.

Powszechnie znana i ceniona była solidność maszyn produkowanych przez fabrykę Cegielskiego. Jeden z jego klientów z Królestwa tak ją opisywał: „Organizacja fabryki jego jak zegarek regularna, a maszyny jakież to wykończone. Elegancję stanowi prostota, a cnotę matematyczne wykończenie najdrobniejszych szczegółów. Cegielski, doktor filozofii, człowiek dystyngowany, kółka jednego nie wypuści z fabryki, którego by nie obejrzał”.

W fabryce rzadko dochodziło do konfliktów na tle płacowym. Cegielski dbał o dobrą atmosferę w swoim zakładzie, organizując już wówczas popularne dzisiaj imprezy integracyjne. Okazję do wspólnego świętowania dały m.in. takie wydarzenia, jak wyprodukowanie pięćsetnej młockarni, wesele córki Karoliny czy występy orkiestry fabrycznej.

Zdziwiłby się jednak ten, kto uważałby, że Cegielski całkowicie porzucił wcześniejszy zawód badacza i pisarza. Wręcz przeciwnie – umiał wykorzystać swoje formalne wykształcenie jako atut w obecnym położeniu. W 1858 r. ukazała się jego ilustrowana książka „Narzędzia i maszyny rolnicze”, w której przełożył mało przystępną terminologię techniczną na język zrozumiały dla rolników, pisząc dla nich w sposób jasny i emocjonalnie angażujący. Dzięki temu udało mu się sprytnie połączyć formowanie rolników z promocją wytwarzanych przez siebie maszyn i narzędzi.

Stać znaczy cofać się

Biznes nie pochłoniął Cegielskiego całkowicie. Wręcz przeciwnie, stał się harmonijnym dopełnieniem jego działalności na niwie społecznej i narodowej. Przez pewien czas sprawował mandat poselski, a gdy go złożył, polscy parlamentarzyści nadal chętnie zasięgali jego opinii w istotnych kwestiach. W 1848 r. Cegielski współtworzył „Gazetę Polską” – pierwszy poważny poznański dziennik, którego został redaktorem. Wszedł do kierownictwa Towarzystwa Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego, którą to organizację nazwał „tryumfem dobrej sprawy publicznej nad sprawami kast bez ojczyzny”.

Dzięki dochodom z fabryki Cegielski mógł także angażować się w dzieła charytatywne, takie jak Dom Sierot św. Wincentego à Paulo, i je utrzymywać. Innym ważnym obszarem jego pracy były działania na rzecz otwarcia w Poznaniu szkoły realnej, poprzez którą pragnął pomagać młodzieży polskiej w zdobywaniu doświadczenia kupieckiego. W ra-

mach Towarzystwa Przemysłowego organizował dokształcające kursy zawodowe.

Sukces materialny nie przesłonił mu celu walki o odbudowę narodu polskiego – celu, któremu pozostał wierny do końca życia. W 1864 r., na cztery lata przed śmiercią, wyłożył swoje idee w krótkim traktacie „Sprawa polska przed trybunałem kongresu europejskiego”. Choć do tytułowego kongresu nie doszło, Cegielski pozostawił po sobie dokument, który daje nam poznać motywy jego działań w odniesieniu do środków walki o sprawę polską:

„Polacy rozdzieleni pomiędzy trzy różne mocarstwa i wszczepieni w trzy różne obce sobie organizmy nie są czynnikiem, ale tylko martwym materiałem dla potęgi ich władców, materiałem reprezentowanym w rekrucie i podatkach; Polacy pod trzema obcymi rządami są ludem służebniczym. (...) Egzystencja taka nie jest życiem, ale raczej powolnem dogorywaniem; nie ma ona w sobie warunków ani żywiołów podniecających życie, bo nie ma celu; może tylko zaspakajać potrzeby życia fizycznego, ale nie zaspokozi nigdy potrzeb życia moralnego; jest poniżeniem i upodleniem, którego następstwem koniecznym musi być upadek moralny i materalny”.

Naród nie miał życia, gdy nie miał celu wykraczającego poza potrzeby materialne. Zasadę tę promował Cegielski nie tylko w swoich artykułach i traktatach, ale przede wszystkim pokazywał przykładem własnego życia i konkretnych przedsięwzięć: „Od czasu jak powiedziałem A, musiałem już wiele liter alfabetu przebekotać – wyznawał. – Na środku drogi nie lubię stawiać, nie lubię się też dać wyprzedzać, bo podobno kto stoi, ten się cofa!”.

Swoiste „podwójne zakłócenie”, jakie istniało na ziemiach polskich w XIX w. – z jednej strony antypolska polityka zaborców, a z drugiej pojawienie się innowacji w sferze technicznej – tworzyło także wówczas potrzebę poddawania się przekwalifikowaniu oraz podejmowania wysiłków ustawicznego kształcenia.

Pomimo przeciwności i braku wsparcia ze strony władz pruskich Cegielski osiągnął w tej dziedzinie sukces. Było to możliwe dzięki dwóm zasadniczym czynnikom. Swoją pomyślność zawdzięczał przede wszystkim własnej pracy, intencji skierowanej ku dobru wspólnemu oraz wysiłkowi woli i umysłu. Drugim sprzyjającym bodźcem było nieformalne wsparcie narodowo zorientowanych przyjaciół i klientów dążących do wzmacniania narodu drogą organicznej odbudowy polskiej przedsiębiorczości w różnych jej obliczach.

Pomimo że Cegielski został zapamiętany jako właściciel fabryki, kwintesencją jego życia była praca intelektualna i to ona formowała rację jego decyzji zawodowych i biznesowych. Jego intencją nawet w sferze ekonomicznej było „zaspokajanie potrzeb życia moralnego”. Jego konsekwentne odwoływanie się do intelektu kierowanego pragnieniem moralnego postępowania stanowiło o jego elastyczności w podejmowaniu wyzwań, które dziś ocenilibyśmy jako obciążone wysokim ryzykiem. Własnym życiem odzwierciedlał ideał, który promował wśród rodaków: „Polska chce (...) wedle przyrodzonych, sobie właściwych warunków przykładać się wspólnie, ale udzielnie do powszechnej roboty około cywilizacji i szczęścia tak ludzkości w ogóle, jak własnego kraju w szczególności”.

AUTORKA JEST DOKTOREM NAUK EKONOMICZNYCH I WYKŁADOWCĄ AKADEMICKIM.

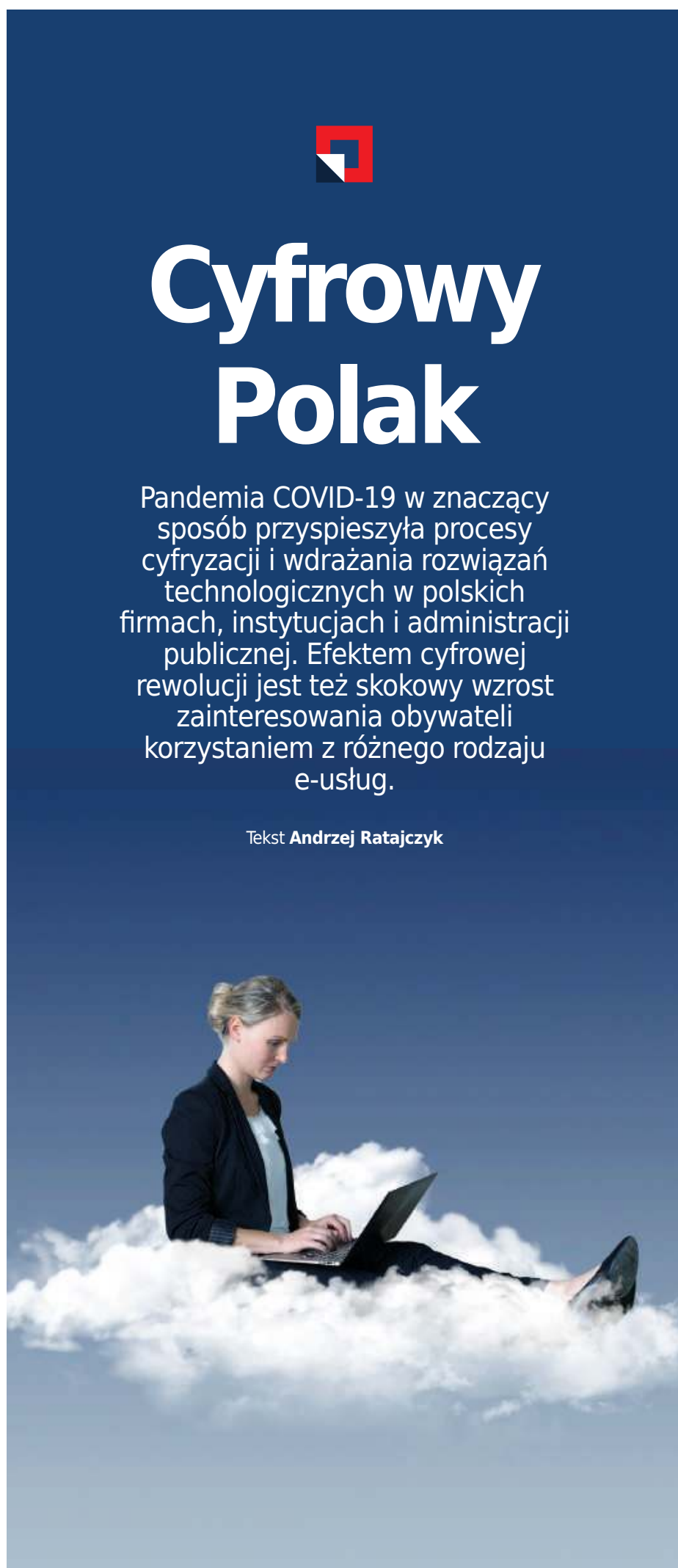
Polska wciąż ma do nadrobienia spore zaległości w obszarze cyfryzacji. Pokazuje to ranking Indeksu Gospodarki Cyfrowej i Społeczeństwa Cyfrowego (DESI 2020), opublikowany przez Komisję Europejską, w którym Polska zajęła 23. miejsce. Wprawdzie w porównaniu do poprzedniej edycji (2019) nasz kraj zanotował awans o dwie pozycje, ale wciąż nie jest to wynik zadowalający. Znacznie lepiej Polska została oceniona w światowym rankingu e-partycypacji ONZ, określającym poziom dostępu obywateli do informacji i usług publicznych za pośrednictwem technologii cyfrowych i telekomunikacyjnych. W ciągu dwóch ostatnich lat Polska w rankingu przesunęła z 31. na 9. miejsce. Do tak szybkiego awansu przyczyniło się przede wszystkim wprowadzenie i rozwój Internetowego Konta Pacjenta (IKP). Wiele wskazuje na to, że w kolejnych rankingach cyfryzacji pozycja Polski znacząco wzrośnie, co będzie efektem odbywającej się od kilkunastu miesięcy na niespotykaną wcześniej skalę transformacji cyfrowej naszego kraju. Bodźcem, który odegrał kluczową rolę w tym procesie, była pandemia COVID-19. – Pandemia zmusiła nas do tego, abyśmy automatyzowali się w sposób szybszy, abyśmy prowadzili zdalne nauczanie, zdalną pracę i spotykali się online. To spowodowało również bardzo szybki proces cyfryzacji, w który weszła nie tylko Polska, ale i cały świat – wskazuje Olga Semeniuk, wiceminister rozwoju i technologii.

Pandemia przyspieszyła zmiany

Przed wybuchem pandemii cyfryzacja gospodarki i administracji przebiegała w sposób ewolucyjny. Globalny kryzys wywołany pandemią zapoczątkował prawdziwą rewolucję w tym obszarze. Wiele firm i instytucji przekonało się, że bez szybkiego wprowadzenia rozwiązań cyfrowych albo nie przetrwają na rynku, albo nie będą mogły normalnie funkcjonować. W efekcie nastąpił dynamiczny rozwój handlu online (e-commerce), wiele firm zmieniło też swoje modele biznesowe i formy działania, kanały sprzedaży i obsługi klientów. Warto wspomnieć, że już wcześniej pewne sektory polskiej gospodarki były zaawansowane cyfrowo. Przykładem jest bankowość i mobilne aplikacje bankowe, uznawane za jedne z najlepszych na świecie. Postęp w dziedzinie cyfryzacji nastąpił nie tylko w gospodarce. W czasie pandemii tempa nabrała też cyfryzacja administracji, edukacji czy kultury. W okresie pandemii szczególne znaczenie miało przyspieszenie procesu cyfryzacji sektora ochrony zdrowia. Program Polska Cyfrowa (POPC) umożliwił przygotowanie dużej liczby usług dostępnych zdalnie, jak np. serwis Pacjent.gov.pl i hit minionego roku – Internetowe Konto Pacjenta (IKP). Rekordowy wzrost liczby użytkowników IKP (z 850 tys. do ponad 4,7 mln) zanotowano właśnie w 2020 r. IPK jest wygodne i bezpieczne, co w czasie pandemii jest nie do przecenienia. Nie wyobrażamy już sobie życia bez e-recepty albo zdalnego kontaktu z lekarzem. A to tylko kilka z ułatwiających życie możliwości, jakie daje IKP.

Edukacja i kultura online

Sytuacja pandemiczna spowodowała konieczność wprowadzenia nowoczesnych form nauczania w szkołach i uczelniach wyższych.



Pandemia COVID-19 w znaczący sposób przyspieszyła procesy cyfryzacji i wdrażania rozwiązań technologicznych w polskich firmach, instytucjach i administracji publicznej. Efektem cyfrowej rewolucji jest też skokowy wzrost zainteresowania obywateli korzystaniem z różnego rodzaju e-usług.

Tekst **Andrzej Ratajczyk**

Dlatego duże nakłady, w tym pochodzące z funduszy unijnych, przeznaczono na kształtowanie kompetencji cyfrowych uczniów i nauczycieli. Takie cele realizuje np. projekt Zaprogramuj Przyszłość. Rozwija cyfrowe umiejętności 22 tys. uczniów klas 1–3 szkół podstawowych w ponad 200 szkołach. Inny projekt Lekcja Enter stawia na edukację cyfrową nauczycieli szkół podstawowych i po-

nadpodstawowych. Uczą się, jak bezpiecznie i kreatywnie korzystać z nowych technologii, aplikacji, zasobów cyfrowych, jak odnajdywać treści dopasowane do potrzeb uczniów i tworzyć własne, a także – jak wdrażać aktywizujące metody nauczania. Wsparcie z funduszy europejskich objęło również rozwijanie cyfrowych kompetencji seniorów i osób o niskich kwalifikacjach.

Wiele zmieniło się również w dziedzinie kultury. Na wielką skalę zaczęto digitalizować zasoby muzeów i innych instytucji kultury. Na przykład cyfrowa dokumentacja zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie (MNW) powiększona została o fotografie 19 tys. zabytków. Osiągnięcia nauki i kultury do niedawna dostępne tylko w bibliotekach, galeriach czy muzeach można podziwiać dzisiaj online. Ogromny postęp następuje też, jeśli chodzi o dostęp obywateli do szerokopasmowego internetu. Dzięki realizacji Programu Polska Cyfrowa w naszym kraju do 2023 r. ponad 2 mln gospodarstw domowych zostanie objętych szerokopasmowym dostępem do sieci o przepustowości co najmniej 30 Mb/s. Aż ok. 11 tys. szkół zostanie natomiast podłączonych do sieci szerokopasmowej o przepustowości co najmniej 100 Mb/s.

Rekordowe zainteresowanie profilem zaufanym

Obostrzenia związane z pandemią, konieczność izolacji społecznej spowodowały, że spora część aktywności społecznej i gospodarczej przeniosła się do internetu. Efektem tego był dynamiczny wzrost popularności handlu online, a także rozwój e-usług świadczonych przez różne urzędy. Kluczem do e-usług jest profil zaufany (PZ), środek identyfikacji elektronicznej, który umożliwia potwierdzanie swojej tożsamości w internecie. Dzięki temu każdy, kto ma sprawy urzędowe, może je załatwić z dowolnego miejsca i o dowolnej porze – online. Każdy z obywateli może mieć tylko jeden profil zaufany – jest przypisany do konkretnego numeru PESEL.

Mając profil zaufany, bez wychodzenia z domu można m.in. złożyć wniosek o dowód osobisty, zgłosić narodziny dziecka, zalogować się do Internetowego Konta Pacjenta, Platformy Usług Elektronicznych ZUS czy konta Mój Gov. Przez internet można też wysłać pismo ogólne do urzędu, zgłosić zbycie lub nabycie pojazdu, zarejestrować się na szczepienie przeciwko COVID-19, zalogować się do e-usługi Twój e-PIT, korzystać z aplikacji mObywatel, czyli cyfrowego portfela na dokumenty, zameldować się lub wymeldować.

– Profil zaufany założyło już ponad 12 mln Polaków, z czego niemal 3,4 mln zrobiło to w tym roku – podkreśla Janusz Cieszyński, sekretarz stanu ds. cyfryzacji w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

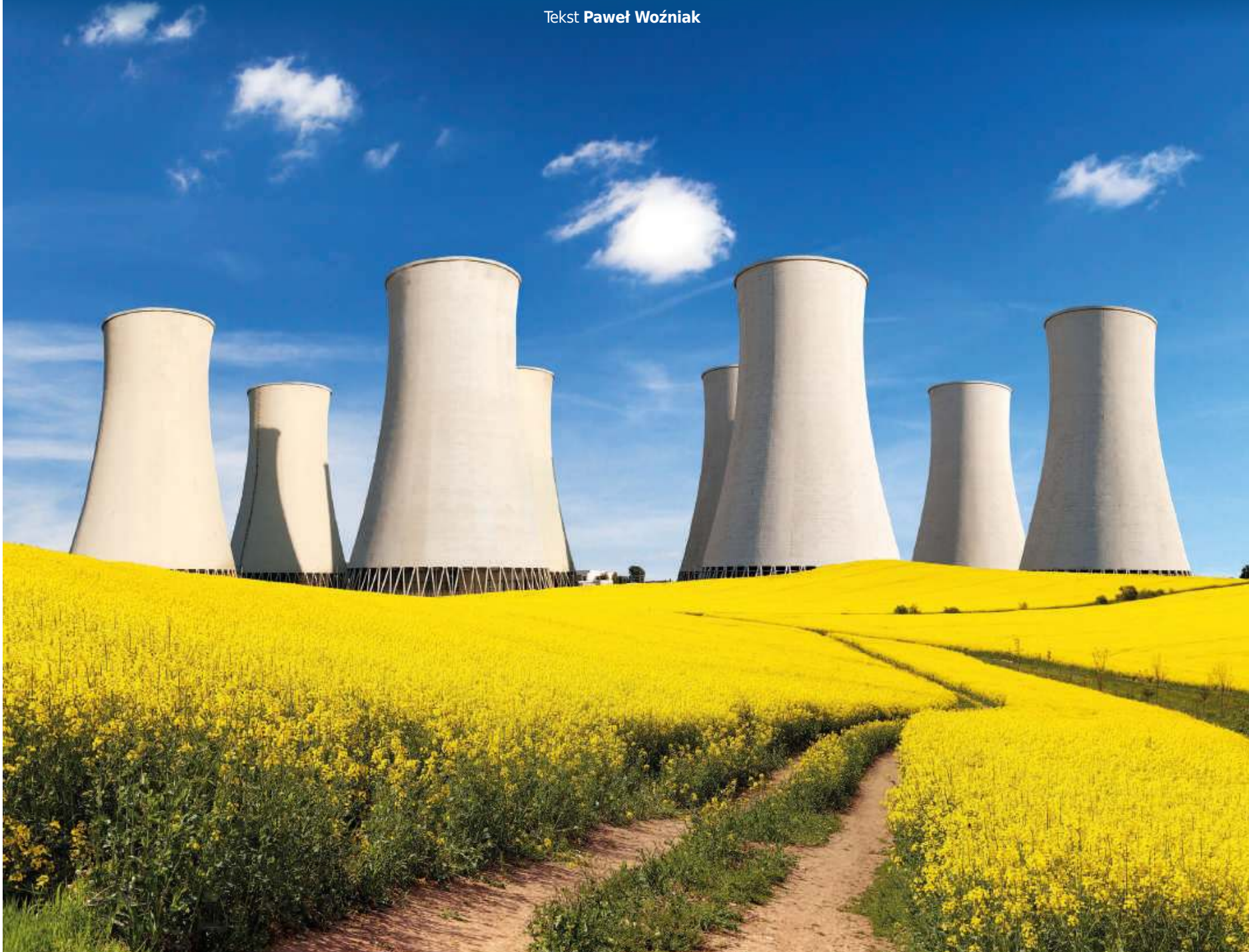
Polacy zaczęli też doceniać wygodę, jaką daje aplikacja mObywatel. Jeszcze rok temu z aplikacji korzystało nieco ponad 1,3 mln osób, obecnie liczba użytkowników przekracza 4 mln. Aplikacja mObywatel to cyfrowy portfel, w którym znajdują się elektroniczne wersje dokumentów przydatne w różnych życiowych sytuacjach. Aplikacja, którą przygotowuje zespół NASK, jest bezpłatna, dobrowolna i w pełni bezpieczna. Mogą z niej korzystać wszyscy, niezależnie od wieku i internetowych umiejętności. – Naszą aplikację tworzymy z myślą o wszystkich Polakach – starszych i młodszych. mObywatel przyda się seniorom – znajdą w niej swoje e-recepty, rodzinom – które dzięki aplikacji mają szybki dostęp do Karty Dużej Rodziny, młodzieży – która może korzystać z mLegitymacji. mObywatel to aplikacja dla tych, którzy po prostu cenią wygodę i bezpieczeństwo – zapewnia Adam Andruszkiewicz, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



Polska chce stać się innowatorem w energetyce jądrowej

Polska czeka na swoją własną energetykę nuklearną już kilkadziesiąt lat. Rząd zapowiada, że pierwsza polska elektrownia jądrowa pojawi się już 2033 r. Jeśli rzeczywiście za 12 lat ruszy z produkcją energii sponsorowany przez państwo blok atomowy, może się okazać, że wcale nie będzie pierwszą elektrownią jądrową w naszym kraju, bo kilka lat wcześniej małe projekty typu SMR zamierza uruchomić na swoje potrzeby kilka firm, w tym polscy czempioni. Według ministra klimatu i środowiska Michała Kurtyki duży reaktor ma w Polsce zabezpieczyć produkcję konkurencyjnej energii elektrycznej, małe będą służyły temu, żebyśmy znaleźli się w innowacyjnej czołówce i zaczęli budować własny potencjał jądrowy.

Tekst **Paweł Woźniak**



Próbująca się transformować polska energetyka jest w trudnym położeniu. Na milion mieszkańców przypada u nas nieco ponad 1 GW mocy elektrycznej zainstalowanej. To jeden z najniższych wyników na Starym Kontynencie. U europejskich liderów wskaźnik ten kształtuje się na poziomie 1,5–2, a nawet do ponad 2 GW. Dodatkowo elektrownie, którymi dysponujemy, bliskie są wieku emerytalnego i ze względu na stan techniczny powinny być wkrótce zamykane. Konieczna jest pilna alternatywa!

Energetyka jądrowa uratuje klimat

Produkcja energii elektrycznej w podstawie obciążenia w Polsce zależy obecnie w dużej mierze od spalania paliw kopalnych. Niestety, polskie warunki geograficzne wykluczają rozwój stabilnych źródeł odnawialnych, takich jak energia wodna. Dlatego nasz kraj nie ma wyboru – aby zastąpić podstawę generowania energii elektrycznej zapewnianą obecnie przez węgiel, musi postawić na stabilną i – co równie ważne – zeroemisyjną produkcję energii nuklearnej. Elektrownia jądrowa nie emituje bowiem szkodliwych dla środowiska i zdrowia gazów, w szczególności dwutlenku węgla (CO₂), związków azotu i siarki (SO_x i NO_x) czy pyłów. Powstające w elektrowni niewielkie ilości odpadów można przy współczesnych technologiach bezpiecznie składować.

W kontekście środowiskowym energetyka jądrowa to radykalne, skokowe obniżenie emisji gazów cieplarnianych do atmosfery z sektora elektroenergetycznego oraz niskie środowiskowe koszty zewnętrzne. Przykłady dużych, uprzemysłowionych i dobrze rozwiniętych państw i regionów, takich jak Francja, Szwecja oraz kanadyjska prowincja Ontario, dowodzą, że energetyka jądrowa przyczynia się do skutecznej, szybkiej i głębokiej dekarbonizacji elektroenergetyki. We wszystkich tych przypadkach radykalnie zredukowano emisję do poziomu znacznie poniżej 100 kg CO₂/MWh, opierając się głównie na energetyce jądrowej (Francja) lub na kombinacji energetyki jądrowej i dużej energetyki wodnej (Szwecja, Ontario).

Korzyści z energetyki jądrowej jest jednak znacznie więcej. Różnicowanie źródeł energii elektrycznej podnosi poziom bezpieczeństwa energetycznego kraju. Paliwo jądrowe można kupić od wielu państw na świecie i zgromadzić zapasy wystarczające na kilka lat pracy siłowni. Elektrownia jądrowa pozwoli też zmniejszyć wpływ wahań na rynkach surowców energetycznych na ceny prądu dla polskich odbiorców. Nowoczesna jednostka może pracować 60, a w niektórych przypadkach nawet 80 lat. Dlatego koszt inwestycji rozkłada się na wiele lat pracy obiektu. Po uwzględnieniu niskich kosztów eksploatacji zapewnia ona łatwe przewidywanie cen energii.

Polski program jądrowy

Budowa elektrowni jądrowej w Polsce to inwestycja strategiczna dla zrównoważonego rozwoju całego kraju. Inwestycja przyczyni się do budowy nowej, innowacyjnej branży nauki, rozwoju i przedsiębiorczości, a także wzmocni polskie instytuty naukowe i przedsiębiorstwa już teraz prowadzące działalność związaną z tą dziedziną.

Finalnie planowane jest oddanie do eksploatacji w Polsce elektrowni jądrowych o łącznej mocy zainstalowanej od ok. 6 do ok. 9 GWe

w oparciu o sprawdzone, wielkoskalowe, wodne ciśnieniowe reaktory jądrowe generacji III(+). Zakładany model inwestycji obejmuje realizację projektu z wykorzystaniem jednej technologii, co pozwoli na uzyskanie efektu skali, jednego współinwestora strategicznego powiązanego z dostawcą technologii oraz zachowanie kontroli skarbu państwa nad realizacją programu. Przewiduje się zastosowanie jedynie dużych i sprawdzonych reaktorów typu wodnego ciśnieniowego o mocy jednostkowej powyżej 1000 MWe, m.in. z uwagi na bogate doświadczenie eksploatacyjne oraz znakomitą charakterystykę bezpieczeństwa.

TVN przeszkodą na drodze po atom?

Decyzja dotycząca budowy elektrowni jądrowych w Polsce została już podjęta. W przyszłym roku, we wrześniu lub w październiku, zostanie podjęta decyzja na temat wyboru technologii, jaka będzie użyta. Do tego momentu zostanie przygotowany projekt propozycji dla Polski, który jest opracowywany przez stronę amerykańską – powiedział Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, wskazując jednoznacznie, że produkcję prądu z polskiego atomu oprzeć na technologiach ze Stanów Zjednoczonych. Naimski zwrócił uwagę, że amerykańskie firmy uzyskały finansowanie na opracowanie tych propozycji z amerykańskiej agencji rządowej. Dodał także, że Polska nie chce wyłącznie kupić technologii atomowej.

– Będziemy budowali te elektrownie kilkanaście lat, ma powstać sześć reaktorów tak, aby w latach 40. ok. 20–25 proc. energii elektrycznej pochodziło z reaktorów jądrowych. Będziemy te elektrownie użytkować przez 60 lat, może więcej. Chcemy mieć partnera, który to będzie budował i eksploatował, który zaangażuje się finansowo i inwestycyjnie – mówił pełnomocnik. Odniósł się także do sugestii, że kwestia koncesji dla telewizji TVN, która jest obecnie przedmiotem zainteresowania ze strony niektórych amerykańskich środowisk, może wpłynąć na decyzje administracji USA w sprawach energetyki. – Nie spotkałem się z takimi sugestiami, jesteśmy w kontakcie z rządem amerykańskim w sprawie projektu nuklearnego i współpracy w dziedzinie energii. Dialog energetyczny polsko-amerykański jest podtrzymywany i kontynuowany i nie widzę tutaj zagrożenia, wprost przeciwnie, ma on bardzo dobre perspektywy – zapewnił przedstawiciel rządu. Zresztą Amerykanie to niejedyna nacja, która jest zainteresowana polskim atomem. Coraz bardziej zdeterminowany, aby zaangażować się w Polsce w obszarze energetyki jądrowej, jest Paryż. Naimski przyznał, że w rządzie francuskim rozważana jest opcja wystąpienia z propozycją dla Polski.

Niedawno francuski koncern energetyczny EDF otworzył w Warszawie biuro, które będzie się zajmowało przygotowaniem dla polskiego rządu oferty dotyczącej budowy w Polsce elektrowni jądrowych. Oprócz Stanów Zjednoczonych i Francji chrapkę na budowę polskiego atomu ma także azjatycki tygrys – Korea Południowa. W tym roku kraj ten publicznie ogłosił zamiar złożenia oferty budowy reaktora jądrowego w Polsce. Potencjalnym dostawcą technologii jest państwowa firma Korea Hydro & Nuclear Power, która podała, że traktuje program polskiej energetyki jądrowej jako jeden ze swoich najwyższych priorytetów i planuje zaproponowanie Polsce zaawansowanego reaktora generacji III+, modelu o podwyższonym poziomie bezpieczeństwa.

Jak wskazuje Wojciech Jakóbk, redaktor naczelny Biznesalert.pl, konkurencja między ewentualnymi dostawcami technologii i kapitału na potrzeby programu energetyki jądrowej w Polsce jest pożądana z punktu widzenia klienta. – Potencjalni dostawcy rywalizują na całego, dowodząc faktycznego potencjału polskich planów – podkreślił ekspert.

Do akcji wkraczają firmy

Energia jądrowa jest atrakcyjną formą wsparcia OZE, jednak koszty budowy elektrowni jądrowych i czas wymagany na realizację wszystkich faz ich budowy powodują, że tego typu inwestycje są domeną jedynie krajów zasobnych. Rozwiązaniem dla biznesu, który na energetykę jądrową patrzy z coraz większym pożądanym, mogą być SMR (Small Modular Reactor) – zaprojektowane według technologii modułowej małe reaktory o mocy nie większej niż 300 MWe. Elektrownie oparte na SMR oprócz jednostek przemysłowych mogą zasilać także mniejsze miasta i miejsca o ukształtowaniu terenu uniemożliwiającym wybudowanie większych obiektów.

– Uruchomienie pierwszego reaktora jądrowego SMR w Polsce realne jest w 2030–2031 – ocenił Zbigniew Warmuz, prezes Synthosu, spółki która zawarła właśnie umowę ramową o współpracy z PKN Orlen ws. energetyki bezemisyjnej, czego efektem będzie powstanie spółki Orlen Synthos Green Energy. – Oceniam, że do ok. 2027–2028 reaktory SMR zaczną być użytkowane poza Polską, a wówczas w wypadku Polski realny jest okres 2030–2031 – stwierdził Warmuz. Według niego da to czas niezbędny na modyfikacje prawa. – Dzisiaj elektrownię atomową może w Polsce wybudować jedynie państwo. To się musi zmienić. Konieczne są regulacje, które pozwolą takim pomiotom, jak Orlen i Synthos, na budowę reaktorów atomowych małej mocy – tłumaczył prezes Synthosu.

W opinii prezesa PKN Orlen Daniela Obajtki pierwsze reaktory SMR mogą się pojawić w Polsce w ciągu najbliższej dekady, a ich zastosowanie może być znaczne szersze, niż obecnie się sądzi. – Za wcześniej jest mówić o tym, jakiego rzędu mocy reaktory chcielibyśmy wybudować, ale mają to być inwestycje nie tylko na potrzeby własne, lecz także szerzej pojęte potrzeby polskiej energetyki – powiedział Obajtek.

Reaktorom SMR bacznie przygląda się także kolejny polski narodowy czempion – KGHM. Miedziowy gigant w swojej aktualizowanej właśnie strategii na najbliższe lata zakłada transformację w kierunku wykorzystania alternatywnych źródeł energii: fotowoltaiki, wodoru czy morskich farm wiatrowych. Szef KGHM Polska Miedź Marcin Chłodziński poinformował ostatnio, że spółka patrzy też na inne nowe źródła energii, takie jak reaktory jądrowe. – Myślimy o wodrze, myślimy o małoskalowych reaktorach jądrowych. Analizujemy też rozwiązania offshore – powiedział prezes KGHM. Zdaniem prezesa Chłodzińskiego SMR w perspektywie 5–10 lat będą już technologią powszechną, dostępną i będą wykorzystywane przez przemysł energochłonny.

Polski biznes poszukuje możliwości dostępu do tańszej energii, bo ta staje się coraz droższa. Kilka tygodni temu w polskich mediach gruchnęła wiadomość, że premier Węgier Viktor Orbán oraz jeden z najbogatszych Polaków, właściciel Cyfrowego Polsatu Zygmunt Solorz-Żak chcą zbudować wspólnie elektrownię jądrową w Rosji, w Kaliningradzie. O inwestycji – jak twierdzi „Polityka Insight” – Solorz-Żak miał rozmawiać z premierem Mateuszem

Morawieckim i ministrem aktywów państwowych Jackiem Sasinem.

Zdaniem Jakóbika inwestycja ZE PAK (Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin) w Rosji może się jednak nie zwrócić, jeśli w Polsce – tak jak od wielu lat w przeszłości – nie będzie chęci na połączenie elektroenergetyczne z obwodem królewieckim. – Komunikat o zainteresowaniu atomem rosyjskim pojawia się na ważnym etapie łączenia rynków energii Polski oraz krajów bałtyckich, które zakończy się odcięciem od systemu postsowieckiego BRELL. W ten sposób rodzi się pole do wielu spekulacji – wskazywał w rozmowie z naszą redakcją Jakóbk. – Należy natomiast oddać ZE PAK jedno: ma pełne prawo poszukiwać źródeł tańszej energii, bo ta w Polsce jest jedną z najdroższych w Europie – dodał. W jego ocenie za Solorzem pójść inni i jeśli nie dostaną lepszej propozycji w kraju, będą jej szukać za granicą. – Polska musi budować nowe, czyste elektrownie i przyspieszyć tempo – podsumował ekspert.

Małe reaktory mogą otworzyć drogę do własnego potencjału jądrowego

Wydaje się, że chociaż technologia SMR nie jest w stanie zastąpić tradycyjnych technologii reaktorowych w realizacji celów aktualnej polskiej polityki energetycznej, to jednak nie można też na nią całkowicie się zamykać. Jej prototypowy charakter, który nie pozwala na zrealizowanie istotnych celów emisyjnych w skali kraju w krótkim i średnim terminie, może być jednocześnie szansą na wzięcie udziału w rozwoju nowych technologii, bo polskie firmy i jednostki naukowe mogłyby wziąć udział w dopracowaniu i komercjalizacji takich technologii. Zdaniem ministra klimatu i środowiska Michała Kurtyki Polska powinna stawiać na nowoczesne rozwiązania w segmencie jądrowym. Jednym z nich są technologie reaktorów wysokotemperaturowych.

Jak twierdzi Kurtyka, reaktory, które mogą produkować parę wodną podgrzaną do temperatury 50 stopni C, mają być dopasowane do potrzeb przemysłu petrochemicznego. – Chcemy się znaleźć w czołówce świata, jeśli chodzi o rozwiązania innowacyjne. Kiedy przejdziemy z etapu prototypowego na fazę komercjalizacji, będziemy mogli dotrzeć do szerokiego grona odbiorców przemysłowych, dla których to będzie interesująca alternatywa wobec obecnych źródeł energii – ocenił Kurtyka.

Jak zauważył, technologie wysokotemperaturowych reaktorów jądrowych funkcjonują w bardzo niewielu krajach. – Partnerem, na którego stawiamy, jest Japonia – poinformował. Jak wskazał, kraj ten niedawno uruchomił swój pierwszy badawczy reaktor wysokotemperaturowy. – Polska chce realizować swój projekt, korzystając z japońskich doświadczeń – wskazał.

Minister wyjaśnił, że reaktory wysokotemperaturowe to projekt, który będzie realizowany równolegle z rozwojem elektrowni atomowych w Polsce. – Duży reaktor ma nam zabezpieczyć produkcję konkurencyjnej energii elektrycznej, małe mają służyć temu, byśmy znaleźli się w innowacyjnej czołówce i zaczęli budować własny potencjał jądrowy – podkreślił.

Kurtyka zapewnił, że elektrownia atomowa w Polsce ruszy w 2033 r. – W tym roku chcemy mieć decyzję środowiskową, również decyzję dla pierwszego bloku atomowego – powiedział. Jak dodał, do budowy sześciu reaktorów atomowych zostanie wykorzystany podmiot, który jest w 100 proc. własnością skarbu państwa.

Czwartek
26/08/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA SPÓR O SZPITAL POŁUDNIOWY

Swoją rezygnację
pełnomocnik
rządu tłumaczy
bezpardonowymi
atakami ze strony
warszawskiego
ratusza

Dr Ewa Więckowska rezygnuje ze stanowiska

Dr Ewa Więckowska wbrew działaniom ratusza doprowadziła Szpital Południowy do stanu, w którym może on służyć bezpieczeństwu zdrowotnemu mieszkańców stolicy | fot. YouTube/d

Dr Ewa Więckowska, pełnomocnik rządu kierująca Szpitalem Południowym, złożyła wczoraj rezygnację ze stanowiska. Jako jeden z powodów podała ataki ze strony warszawskiego ratusza. – To, co obserwuję w ostatnim czasie ze strony władz miasta, to nic innego jak osobista wojna ze mną jako pełnomocnikiem – mówiła.

Jarosław Molga
Albicla.com/JarekMolga

Wczoraj urzędnicy ratusza próbowali wejść do biur szpitala w asyście straży miejskiej. Mijał bowiem wyznaczony ratusz termin wydania Szpitala Południowego miastu. Władze stolicy zażądały zwrotu placówki covidowej na podstawie wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który w całości uchylił decyzję ministra zdrowia. W lutym rząd przejął placówkę od miasta i wyznaczył dr Ewę Więckowską na pełnomocnika rządu kierującego szpitalem.

Ministerstwo zapowiedziało już, że nie odda szpitala miastu i będzie odwoływać się od wyroku WSA, a placówka zostanie szpitalem tymczasowym mającym zagwarantować

warszawiakom bezpieczeństwo w obliczu nadciągającej czwartej fali epidemii koronawirusa. Presja ze strony warszawskiego ratusza spowodowała, że wczoraj dr Ewa Więckowska zwróciła się do ministra zdrowia Adama Niedzielskiego o odwołanie z funkcji pełnomocnika spółki Szpital Solec „w związku z osobistymi atakami i bezpodstawnymi zarzutami czynionymi przez włodarzy Warszawy”. – Minister Zdrowia Adam Niedzielski przychylił się do prośby. W najbliższych dniach wskaże nowego pełnomocnika – poinformował rzecznik resortu Wojciech Andrusiewicz.

W oświadczeniu skierowanym do ministra zdrowia Więckowska poinformowała, że „kierując się dobrem i bezpieczeństwem mieszkańców stolicy, którym należy się zapewnienie najlepszej opieki

przy możliwym wzroście zakażeń w czwartej fali epidemii, wystąpiła do ministra zdrowia o odwołanie z funkcji pełnomocnika spółki Szpital Solec sp. z o.o. z jednoczesną prośbą o wyznaczenie nowej osoby na to stanowisko”.

Dr Więckowska wskazała w oświadczeniu, że gdy objęła funkcję pełnomocnika, szpital nie był przygotowany do tego, by zapewnić hospitalizację na wypadek ciężkiego przebiegu COVID-19. Jak zaznaczyła, nie był wówczas w stanie przygotować nawet 100 łóżek covidowych niezbędnych do zabezpieczenia potrzeb blisko dwumilionowego miasta. Podkreśliła jednocześnie, że Szpital Południowy musi pozostać szpitalem tymczasowym, aby mieszkańcy Warszawy czuli się bezpieczni w razie zbliżającego się wzrostu zakażeń.

KALENDARIUM POWSTANIA

26 sierpnia 1944 r.

Trwa atak Niemców na Bank Polski, pasaż Simonsa, ratusz i pałac Blanka. Pod ich naporem powstańcy są zmuszeni do wycofania się ze Szpitala Jana Bożego. Opuszczają również ruiny fabryki Quebracho przy ul. Boleść. Udaje się im jednak odeprzeć ataki na ul. Miodowej, Podwalu, Piwnej i Świętojańskiej. Całą noc i dzień trwa również zacięta walka w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Niemcy budują barykadę w poprzek nawy głównej katedry. Powstańcom udaje się jednak ich odeprzeć.

Tymczasem Niemcy wciąż pozostają na galerijkach. Po nalotach sztukasów na Starówkę zawala się kamienica przy ul. Freta 16. Pod gruzami ginie sztab Armii Ludowej Obwodu Warszawskiego. Nocą oddziały powstańcze opanowują klasztor nazaretanek przy ul. Czerniakowskiej, skąd zostają ewakuowani zakonnice oraz ranni i cywile. Na Sadybie powstaje batalion „Oaza” pod komendą kpt. Jacka Wyszogrodzkiego „Janusza”.

(oprac. nkk)



for. VikiMedia/d



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Potwierdzono 24 nowe przypadki koronawirusa na Mazowszu – poinformował wczoraj resort zdrowia. Według najnowszych danych w województwie mazowieckim w związku z zakażeniem zmarła jedna osoba. Liczba osób przebywających na kwarantannie wynosiła 16 783. Wykonano 5081 testów na obecność koronawirusa.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

PRZEBUDOWA WARSZAWY ZACHODNIEJ

Wejście tylko od Jerozolimskich

Dworzec Warszawa Zachodnia przechodzi gruntowny remont. W związku z kolejnymi pracami modernizacyjnymi pasażerów czekają spore zmiany. Zamknięte zostaną przejścia od strony dzielnicy Wola.

Anna Gębalska-Berekets
Albicla.com/AnnaGebalskaBerekets

Trwa przebudowa dworca Warszawa Zachodnia. Remont ma się zakończyć do 2023 r. W związku z kolejnym etapem prac modernizacyjnych zmieni się rozkład jazdy pociągów Kolei Mazowieckich. Nowy rozkład będzie obowiązywał od 29 sierpnia do 6 września 2021 r. Szczegóły znajdują się na stronie internetowej przewoźnika.

Kolejny etap prac na stacji spowoduje też modyfikację rozkładu jazdy Szybkiej Kolei Miejskiej. Najważniejsze będą dotyczyły połączeń SKM na linii legionowskiej, dlatego warto przed podróżą zapoznać się z informacjami, które zostały udostępnione na stronie: www.skm.warszawa.pl.

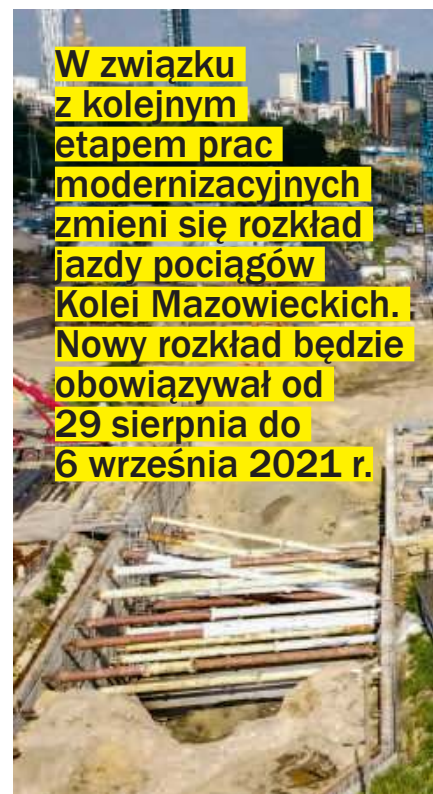
wa.pl. – Szerszy zakres prac na stacji Warszawa Zachodnia od 29 sierpnia wymaga zmian w komunikacji. Na perony wejście będzie wyłącznie od strony Al. Jerozolimskich. O zmianach podróżnych informują banery, plakaty i komunikaty głosowe – mówi Karol Jakubowski z zespołu prasowego PKP PLK.

Przypomnijmy, że niedawno Koleje Mazowieckie poinformowały, że od 29 sierpnia niemożliwy będzie też ruch pociągów w kierunku Lotniska Chopina. Pasażerowie nie będą mogli korzystać z popularnego dotąd połączenia na linii Okęcie Port Lotniczy–Warszawa Modlin. Bezpośrednie kursy na lotnisko ma zapewnić firma FlixBus. Składy będą jeździły jedynie na odcinku Modlin–Warszawa Centralna, z pominięciem stacji Warsza-

\\ Wymieniane są tory, rozjazdy, sieć trakcyjna oraz system sterowania ruchem m.in. między Warszawą Centralną a Zachodnią – mówi Karol Jakubowski z PKP PLK \\

wa Lotnisko Chopina. Ponadto podróżni, którzy będą chcieli dotrzeć na dworzec Warszawa Zachodnia od strony Woli, będą musieli kierować się tam od al. Prymasa Tysiąclecia lub ul. Towarową.

PKP PLK informują, że mimo największej w historii przebudowy stacji i ograniczonego zakresu torów utrzymane jest kursowanie pociągów. Intensywne prace trwają. Zbudowano już korpusy peronów nr 6 i nr 7, układana jest nawierzchnia, widoczne są elementy niższych wiat, powstaje nowy peron za dotychczasowym siódmym. Wykonana została płyta stropowa nowego przejścia pod torami, remontowany jest również wiadukt kolejowy nad al. Prymasa Tysiąclecia. – Wymieniane są tory, rozjazdy, sieć trakcyjna oraz system sterowania



W związku z kolejnym etapem prac modernizacyjnych zmieni się rozkład jazdy pociągów Kolei Mazowieckich. Nowy rozkład będzie obowiązywał od 29 sierpnia do 6 września 2021 r.

Podróżni, którzy będą chcieli dotrzeć na dworzec War

ruchem m.in. między Warszawą Centralną a Zachodnią – przekazuje Karol Jakubowski z PKP PLK.

Po przebudowie stacja Warszawa Zachodnia zmieni swoje oblicze. Będą zadane schody, windy, system dynamicznej informa-

DROGI



Miasto zwęża ulice, mieszkańcy mówią o innym rozwiązaniu

Po tym, jak w 2019 r. na ul. Sokratesa na warszawskich Bielanach doszło do tragicznego wypadku, w lipcu br. rozpoczęła się przebudowa ulicy. Zgodnie z założeniami po zakończeniu remontu ul. Sokratesa będzie miała po jednym pasie ruchu w każdą stronę. Po obu stronach zostaną wytyczone naprzemiennie miejsca do parkowania. Ponadto ścieżka rowerowa zostanie odsunięta od chodnika i znajdzie się w miejscu obecnego skrajnego pasa jezdni. Ścieżka rowerowa powstanie

również po drugiej stronie jezdni. Wszystkie te zabiegi mają na celu poprawę bezpieczeństwa w tej okolicy, jednak pomysł drogowców nie do końca przekonuje okolicznych mieszkańców. Pytani przez nas o ten pomysł niejednokrotnie wskazują, że czuli by się bezpieczniej, gdyby na ulicy została zamontowana sygnalizacja świetlna. Mieszkańcy obawiają się zatknięcia ulicy, która stanowi m.in. połączenie z mostem Północnym.

..... (nkk)

GINĄCE ZAWODY

Cieszkowski – 157 lat historii

Choć Warszawa przeszła tak wiele dziejowych burz, najstarszy zakład rzemieślniczy w Polsce produkujący czapki i kapelusze znajduje się właśnie w stolicy. Od 1864 r. wielokrotnie zmieniał adres. Dziś funkcjonuje w budynku przy al. Jerzego Waszyngtona 30/36. Firmę prowadzi Alina Cieszkowska, córka wnuka założyciela zakładu.

Zakład rozpoczął działalność w kamienicy przy ul. Chmielnej 16. Założyciel firmy Stefan Cieszkowski zdobywał wiedzę i doświadczenie zawodowe w Wiedniu. Od 1924 r. zakład prowadził jego syn Marcin. Firma przeniosła się do domu przy ul. Nowy Świat 12 i znakomicie prosperowała do wybuchu wojny. Lokal Cieszkowskiego upatrzyli sobie Niemcy i postanowili założyć tam propagandową księgarnię. Firma kontynuowała więc działalność w kamienicy przy ul. Marszałkowskiej 74 róg Hożej. Dom został zbombardowany w okresie Powstania Warszawskiego. Ocalał jedynie przejazd bramny, który w 1945 r. zaadaptował do potrzeb zakładu syn Marcina Stefan. Do produkcji czapek i kapeluszy wykorzystywał m.in. materiał z wojskowych płaszczy. W relikwie przedwo-



Siedziba firmy Cieszkowski w al. Jerzego Waszyngtona

fol. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

jennej kamienicy firma prowadziła działalność do 1950 r. Wtedy nastąpił czas częstych przeprowadzek. W końcu zakład znalazł miejsce pod adresem Targowa 18. Stefan Cieszkowski był malowniczą postacią. Świetny rzemieślnik w swojej specjalności, realizował się zarazem w latach 1955–1964 jako solista Państwowej Ope-

retki Warszawskiej. Stałymi klientami zakładu byli m.in. Adolf Dymśa, Mieczysław Fogg i Ludwik Sempoliński. Od 2019 r. firma funkcjonuje w al. Waszyngtona. Zakład musi wykazywać się znaczną elastycznością i dopasowywać do obecnych wyzwań. Alina Cieszkowska postanowiła wprowadzić do produkcji damskie nakrycia głowy. Dała się poznać jako autorka oryginalnych fasonów i modeli. Cieszkowski i podobne firmy funkcjonują dzięki grupie stałych bywalców, którzy nie tylko kupują tam nowe nakrycia głowy, lecz niekiedy przynoszą także do renowacji zabytkowe kapelusze. Jedno jest pewne: Cieszkowski należy dziś do grupy firm współtworzących fundament tożsamości Warszawy.

..... (js)



KOLEJNY PARK DO REMONTU

INWESTYCJE \ Popularny park Żeromskiego w Warszawie przejdzie gruntowny remont. Zaplanowano nowe sektory dla dzieci w różnym wieku, nowe nasadzenia i strefę relaksu. Pojawia się również akcenty literackie.

fot. mat. pras./d



OSTROWCE Z DOMEM SAMOPOMOCY

REGION \ W Ostrowach w gminie Gozdowo został otwarty Środowiskowy Dom Samopomocy i Warsztat Terapii Zajęciowej. Pomoc w nowej placówce uzyska 29 osób przewlekle chorych psychicznie i z niepełnosprawnością intelektualną.

fot. mat. pras./d



szawa Zachodnia od strony Woli, będą musieli kierować się tam od al. Prymasa Tysiąclecia lub ul. Towarową | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

cji oraz szerokie przejścia. Jak czytamy w komunikacie PKP PLK, poprawi się również bezpieczeństwo. Zarządzanie ruchem kolejowym na Warszawskim Węźle Kolejowym zapewnią nowoczesne urządzenia i systemy komputerowe. Komunikację

w obszarze stacji ma ułatwić także kładka, która połączy ze sobą dwie dzielnice: Wole i Ochotę.

– Przebudowa stacji Warszawa Zachodnia jest dzisiaj najważniejszą inwestycją kolejową w obrębie aglomeracji warszawskiej. Realizowa-

ne prace przyczynią się do zwiększenia dostępności kolei w aglomeracji, sprawniejsze będą także przejazdy w ruchu dalekobieżnym – podkreśla w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” Andrzej Bittel, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.



fot. mat. pras./d

MUZYKA

Ruszają Ostrołęckie Operalia

W najbliższy piątek ostrołęckie Forty Bema zmieniają się w scenę muzyki operowej. Wszystko za sprawą VI edycji Festiwalu Muzycznego „Ostrołęckie Operalia”. Wydarzenie rozpocznie się koncertem galowym zatytułowanym „Wiedeń, Budapeszt i...”. Tego dnia festiwalowej publiczności zaprezentują się soliści: Anna Lasota, Łukasz Gaj i Jakub Milewski. Gośćmi specjalnymi będą Barbara Bódi i Szilárd Kovács z węgierskiego Teatru Operetkowego. Całość poprowadzą Joanna Kołaczkowska i Jakub Milewski. Orkiestrę Festiwalową poprowadzi Mieczysław Smyda. Widzowie usłyszą muzykę Straussa i Lehara. Start o godz. 19.

W sobotę w murach Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce odbędzie się koncert „Preludia C. Debussy’ego pośród głosów z pustyni i w drodze z Damaszku” w wykonaniu pianistki Marii Skurjat-Silva. Za narrację w trakcie koncertu będzie odpowiadał Jerzy Binkowski. W niedzielę festiwalowej publiczności zaprezentują się zaś soliści: Renata Drozd, Sylwester Targosz-Szalonek i Jakub Milewski. Za narrację odpowiadała będzie Krystyna Tkacz. Niedzielny koncert na scenie przy D.H. „Kupiec” odbędzie się pod hasłem „Muzyka o miłości”.

Kolejne koncerty zaplanowane są na pierwszy weekend września. W piątek 3 września o godz. 19 widzowie zostaną przeniesieni w świat bajek i musicali. Jak informują organizatorzy, twórcy chcą przypomnieć widzom czasy „Wieczorynki”, z utęsknieniem wyczekiwanej przez dzieci przed tele-

wizorem. Widzów przywitają wspaniali artyści związani z największymi teatrami muzycznymi w Polsce, jak również dubbingujący postacie w polskich wersjach bajek Disneya. Na scenie pojawią się Zofia Nowakowska, Marcin Jajkiewicz i Jakub Milewski oraz Festiwalowy Zespół Muzyczny. W sobotę 4 września zorganizowane zostaną dwie sceny festiwalowe – od godz. 17 w Centrum Kultury Biblioteki i Sportu w Lelisie, a od godz. 20 przy tętni w Rzekuniu. Finałowy koncert odbędzie się w niedzielę 5 września o godz. 19.30 w Hali Widowiskowo-Sportowej im. A. Gołasia. Widzom zostanie zaprezentowana koncertowa wersja operetki Kalmana „Księżniczka Czarodasza” z udziałem solistów i orkiestry symfonicznej. Na wszystkie festiwalowe wydarzenia wstęp jest bezpłatny.

(oprac. nkk, mat. pras.)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

codziennie

Znowu nie ma Codziennej i Gazety Polskiej w twoim kiosku?!

Teraz już jest w prenumeracie na Poczcie Polskiej.

Zamów u **listonosza, w placówce pocztowej** lub za pośrednictwem **strony internetowej** <https://prenumerata.poczta-polska.pl/> **a listonosz przyniesie Ci do domu.**

Więcej informacji tel. 501 678 819



PODŚWIETLONA FASADA PAŁACU PREZYDENCKIEGO

OLIMPIADA \ Z okazji rozpoczętych w Tokio igrzysk paraolimpijskich na fasadzie Pałacu Prezydenckiego została wyświetlona okolicznościowa iluminacja „Kibicujemy paraolimpijczykom”. XVI Igrzyska Paraolimpijskie w Tokio rozpoczęły się w poniedziałek. Wystąpi w nich 89 reprezentantów Polski w 12 dyscyplinach.

fol. Krzysztof Gumiński/KPRP/d

PIŁKA NOŻNA



Czesław Michniewicz dopiero dziś zdecyduje, w jakim składzie Legia zagra w meczu ze Slavią | fot. Piotr Kucza/400mm

Michniewicz przed meczem ze Slavią

Dopiero w dniu rewanżowego meczu ze Slavią Praga trener Czesław Michniewicz podejmie decyzję co do składu mistrza Polski. Z Czech legioniści wrócili mocno poobijani. Nie wiadomo, czy do czwartku w pełni zdrowia będą Bartosz Slisz, Tomáš Pekhart oraz Kacper Skibicki, choć cała czwórka wróciła już do treningów.

Artur Szczepanik

Legia z Pragi wywiozła remis 2:2 i staje przed wielką szansą awansu do fazy grupowej Ligi Europy. Michniewicz wciąż jednak zastanawia się, jaki skład wystawić. – Mahir Emreli jest naszym amuletem. Był na konferencji prasowej także przed rywalizacją z Bodø/Glimt. Robi wszystko, by zagrać przeciwko Slavii, i ma duże szanse na występ. Są dwie wątpliwości. Pierwsza to to, czy na prawe wahadło możemy wstawić Artura Jędrzejczyka. Drugi znak zapytania dotyczy Slisza. Jeśli nie będzie mógł zagrać, to trzeba znaleźć mu zastępcę. Będziemy przyglądali się Josuému i jeszcze komuś. Portugalczyk na pewno ożywił naszą grę w Pradze – twierdzi Michniewicz.

Trener Legii przyznał, że w klubie będzie brakować Josipa Juranovicia, który odszedł do Celtiku. – Zachował się z klasą. Pożegnał się w szatni, potem porozysłał wiadomości. To fantastyczny piłkarz i człowiek. Musimy sobie radzić bez niego, ale na boisku zrobił wszystko, by kibice dobrze go zapamiętano. Temat potoczył się bardzo szybko – przyznał. Legia w końcu ma zmiennika dla Filipa Mladenovicia.

– Yuri Ribeiro grał w kadrze Portugalii do lat 21. Pamiętam go ze spotkań barażowych, w których

jego zespół przegrał z naszą reprezentacją. Nie ma problemów motorycznych, więc zobaczymy, jak szybko będzie mógł grać. Jego debiut może być bardzo szybki, bo Mladenović jest wyłączony z gry w kolejnych dwóch spotkaniach ligowych za czerwoną kartkę. Na pewno przedstawię mu oczekiwania, ale to wszystko po Slavii – powiedział Michniewicz. Trener Legii skomentował też doniesienia na temat nowego defensywnego pomocnika z Albanii. – Jurgen Celhaka? Coś się dzieje w tym temacie. Dopóki ktoś nie podpisze kontraktu, trudno mówić coś więcej. Ale faktycznie Radosław Kucharski przedstawił mi kilka szczegółów dotyczących pracy nad transferami – potwierdził szkoleniowiec.

W jutrzejszym meczu Michniewicz liczy na dobrą skuteczność swojej drużyny – Liczę, że będziemy mieli okazję do strzelenia gola. Slavia doskonale radzi sobie na wyjazdach i w trudnych momentach. Spodziewamy się dobrego meczu, ale wierzę, że stać nas na jeszcze lepszą grę niż w Pradze. Musimy ustrzec się strat piłki, bo z tego wynikały potem akcje rywali. Ostatnio ćwiczyliśmy rzuty karne i się nie przydały, ale pewnie wykonamy jedną czy dwie serie – przyznał Michniewicz.

PIŁKA NOŻNA

Powołanie dla legionisty

Mattias Johansson z Legii Warszawa został powołany do reprezentacji Szwecji na wrześniowe mecze eliminacji mistrzostw świata z Hiszpanią i Grecją oraz towarzyskie spotkanie z Uzbekistanem. Szwecja z Hiszpanią i Uzbekistanem zagra w Solnie odpowiednio 2 i 5 września, a z Grecją 8 września w Atenach.

Polonia zmienia bramkarzy

Sławomir Abramowicz odszedł z Polonii Warszawa do Jagielloni Białystok. 17-letni bramkarz podpisał kontrakt do 2024 r. Abramowicz w poprzednim sezonie III ligi rozegrał 13 meczów. „W Białymstoku mają dobrą rękę do bramkarzy. Transfer do Jagiellonii traktuję jako szansę na rozwinięcie umiejętności. Przedstawiono mi bardzo spójną i atrakcyjną wizję rozwoju” – cytuje Abramowicza Jagiellonia.pl. Nowym bramkarzem Czarnych Koszul został Jan Balawejder. 22-letni bramkarz ostatnio występował w Wigrach Suwałki. W poprzednim sezonie eWinner II ligi rozegrał jeden mecz.

WARSZAWA

Legia uruchamia sekcję snookera

Legia uruchamia Legia Snooker Schools. Zajęcia będą skierowane do najmłodszych adeptów, choć z oferty sekcji będą mogły skorzystać osoby w każdym wieku.

Sekcja Legia Snooker Schools powstaje w miejscu funkcjonującej od 2015 r. akademii SnookKids, założonej przez byłego czołowego polskiego snookerzystę Przemysława Kruka. Szkoła pod nowymi barwami rozpoczęła już działalność, a z początkiem września zostanie zaprezentowana pełna oferta. Data startu pokrywa się z rozpoczęciem nowego roku szkolnego. – Legia Schools.pl tworzymy po to, aby różne dyscypliny sportu mogły rozwijać się jeszcze dynamiczniej dzięki rozpoznawalności i jakości marki Legii Warszawa. Cieszymy się, że snooker dołącza do naszej rodziny – mówi członek zarządu Legia Schools Marcin Harasimowicz. – Jako jedni z nielicznych na świecie posiadamy kompleksową ofertę i odpowiednio dostosowany sprzęt dla pasjonatów snookera w każdym wieku – zapewnia Przemysław Kruk. Legia zyska nie tylko nowy obszar działania, ale także ukształtowanych zawodników. Kuba Makowski (15 lat), Sebastian Milewski (14 lat) i Hubert Micherdziński (11 lat) posiadają w dorobku liczne zwycięstwa turniejowe, a także medale juniorskich mistrzostw Polski. Już teraz stanowią ścisłą czołówkę snookera w tej kategorii wiekowej, a w październiku mają reprezentować nasz kraj w młodzieżowych mistrzostwach Europy w Portugalii.

(asz)